Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi kwartalnie 7.50 zł., na pocztach przez listowego w dom 8.53 zł. — Miesięcznie 2.50 zł., przez listowego w dom 2.85 zł., pod opaską w Polsce 4.50 zł., do Francji i Ameryki 6.56 zł., do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Niezamówionych rękopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpow Czesław Sudnik Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 206713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 108. BYDGOSZCZ, środa, dnia 12 maja 1926 roku. Rok XX.

W okręgu Gdańskiej Dyrekcji Kolei Państw. jest do obsadzenia 11533

kilkanaście wolnych posad

zawiadowców odcinków drogowych. Wymagane ukończenie szkoły przemysłowej. Uwzględnieni być mogą również kandydaci, którzy ukończą szkołę przemysłową w ciągu 1926 r. Reflektanci mogą wnieść prośby o przyjęcie do końca maja rb., przedkładając równocześnie życiorys, dowód obywatelstwa polskiego ewent. dokumenta wojskowe, metrykę urodzenia, świadectwo moralności najświeższej daty i świadectwo z ukończenia szkoły wzgl. z ostatniego roku szkolnego w oryginałach lub uwierzytelnionych odpisach. Dyrekcja Kolei Państwowych.

Nowy rząd — Witosa.

Kto zastąpi Skrzyńskiego?

Warszawa, 10. 5. PAT. Przed zakończeniem misji utworzenia gabinetu przez p. Władysława Grabskiego, zgłosił się w Belwederze pos. Stanisław Głąbiński i zakomunikował p. Prezydentowi Rzplitej, że w łonie czterech stronnictw sejmowych dojrzał zupełnie plan rządu parlamentarnego z pos. Wincentym Witosem jako premjerem. P. Prezydent zakomunikował o tem p. Władysławowi Grabskiemu, który zrzekł się misji tworzenia gabinetu, wobec tego, że podjął się jej tylko po uprzedniem stwierdzeniu, jakoby utworzenie rządu parlamentarnego nie mogło dojść do skutku. P. Prezydent przyjął rezygnację p. Władysława Grabskiego i powierzył utworzenie rządu p. Wincentemu Witosowi, który misji tej się podjął.

Warszawa, 10. 5. Godz. 4 popoł. (Tel. wł.) Przed pół godziną Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził gabinet pana Witosa, w składzie następującym:

Wincenty Witos — premjer.

Stefan Smólski (Ch. D.) — sprawy wewnętrzne.

Jerzy Zdziechowski (N. D.) — skarb.

Gen. Malczewski — wojsko.

Stefan Piechocki (Ch. D.) — sprawiedliwości.

Osiecki (Piast) — Przemysł i Handel.

Ad. Chądzyński (N. P. R.) — koleje.

Stanisław Grabski (endecja) — oświata.

Wł. Kiernik (Piast) — Rolnictwo.

A. Radwan — Reformy Rolne.

Jednocześnie również na wniosek p. prezesa Rady Ministrów Wincentego Witosa p. Prezydent Rzplitej poruczył **kierownictwo M. S. Z.** podsekretarzowi stanu p. **Kajetanowi Dzierżykraj-Morawskiemu**, kierownictwo Ministerstwa Robót Publ. podsekretarzowi stanu p. inż. Mieczysławowi Rybczyńskiemu i kierownictwo Ministerstwa Pracy i Op. Społ. p. inż. Janowi Jankowskiemu.

Warszawa, 11. 5. Tel. wł.) Premjer Witos oświadczył przedstawicielom prasy, że **utworzenie jego rządu było koniecznością a nie żądzą władzy.** Usiłowano przedstawić rząd jako gabinet walki i prowokacji. Nic fałszywszego. Premjer ma zamiar prowadzić nadal akcję w kierunku **wciągnięcia wszystkich do współpracy dla dobra państwa.**

Lewica zapowiada ostrą walkę nowemu rządowi.

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) Blok lewicy Sejmu ogłosił wczoraj oświadczenie, że gabinet Witosa, wyraz reakcji tak politycznej jak i gospodarczej, uzależniony od stronnictwa monarchistycznego, pozbawiony kierownictwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Wojskowych, jest wyrazem walki i rzuceniem całej demokracji polskiej rękawicy. Rząd ten sprowadzi klęskę w dziedzinie polityki zagranicznej, załamie siłę obronną państwa i uniemożliwi odbudowę gospodarstwa narodowego.

Wobec tego stanu rzeczy zjednoczone stronnictwa lewicy zapowiadają walkę bezwzględną i opozycję najostrzejszą. Stronnictwa te utrzymują nadal wzajemne współdziałanie.

Następne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie Sejmu ustalono na środę, dnia 19 bm.

N. P. R. się rozpada?

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) Wczorajsza uchwała Rady Naczelnej N. P. R., na której opiera się obecna większość sejmowa, wywołała wśród grupki posłów tego stronnictwa pewne niezadowolenie. Posłowie Ciszak, Michalak i Iwaszkiewicz noszą się podobno z zamiarem opuszczenia szeregów swej partji.

Z kłonicą...

(Od naszego korespondenta)

Zaszedł wypadek niesamowity nawet w naszych zgoła fantastycznych stosunkach. Oto zanosiło się na wycieczkę do Polski przedstawicieli rozmaitych stanów i interesów w Czechach w celu zacieśnienia węzłów sąsiedzkich, poznania się i zbliżenia. Mieli przybyć dziennikarze, kupcy, profesorowie wyższych uczelni, mówiono już nawet o odczytach, wymianie katedr, rojono sny i zamierzenia. Zbiegło się to niewątpliwie z wypychaną całą siłą myślą **pewnej grupy o stworzeniu unji celnej polsko-czeskiej, o złączeniu się krajów korony św. Wacława z Rzecząpospolitą w sposób trwały**, słowem w chwili przygrywki politycznej. Można być zwolennikiem posunięć ku Pradze lub nie, można chcieć czy nie chcieć przerzucenia złotych mostów między Wisłą a Wełtawą, nie wolno jednak żadną miarą i pod żadnym pozorem wbijać klinu, ociosanego z bardzo nędznego drzewa, w próby zejścia się, pogawędzenia i pogawędek na polu duchowem. Wyciąganie bowiem muru, oblepionego błotem, musiałoby z nas zrobić i po części zrobiło już wyspę, okrążoną oceanem wrogości i nieufności najwyższej.

A jednak!...

Wychodzi w Cieszynie pisemko „Wiadomości polsko-słowackie" pod redakcją p. Franciszka Ungera, jako organ „Ligi polsko-słowackiej", popierającej frondę słowacką księdza Hlinki i oderwania się od Czech. Oczywiście, każda walka, dążąca do swobody i umajenia domu własn. sztandarem wolności, musi znaleźć żywy oddźwięk nie w rządzie, ale w społeczeństwie polskiem, wiedzącem doskonale, jaką jest muzyka wszelkich oków, jakim zgrzyt rygli, zasuwanych dla trzymania na uwięzi całego narodu. Słowacy tak nam językowo pokrewni, a uczuciemi bratni, zasługują z pewnością i na szacunek i na podziw z wielu względów, ale przecież każdy rozsądniejszy z nich doskonale pojmie, **że nie możemy wtrącać się do wewnętrznych stosunków dzisiejszej Czechosłowacji, dopóki różdżka oliwna wiąże oba kraje,** a układy obowiązujące regulują wzajemne odniesienia.

Widocznie część fronderów z pod znaku księdza Hlinki inaczej zupełnie rozumie międzynarodowe prawa i międzynarodową przyzwoitość, gdyż rozbiwszy namioty na ziemi naszej, zapuszcza zagony i wyprawia harce po tatarsku. Bardzo dobrze! Niechby broniła swojej idei, niechby ją niosła na tarczy spokojnych i uczciwych wywodów, niechby nic nie uroniła z przekonań, byle ich nie podawała na skorupie o potwornym kształcie, zaprawionych ohydnie woniącym korzeniem.

Widocznie p. Unger i towarzysze w obawie dojścia do skutku wycieczki, postanowili udaremnić ją „fortiter in modo". Usmarzyli tedy w numerze z 17-go kwietnia b. r. artykulik o dużo obiecującym tytule: **„Dziennikarze czescy do Polski, baczność przed złodziejami kieszonkowymi!..."** Czegóż chcecie więcej? Pisemko wygrzebało tedy, jak kura ze śmietnika, mały wypadek, który wydarzył się w 1920 r. księdzu Jehliczce, znanemu działaczowi słowackiemu, podczas pobytu w Zakopanem. Tam, niejaki Dziuraczka, odwiedził zacnego kapłana, przedstawił mu swoją legitymację, wystawioną przez syndykat dziennikarzy czeskich i korzystając ze sposobności, okradł swego gospodarza. Poczciwe „Wiadomości polsko-słowackie" uważają tedy za obowiązek zawołać pod adres kół polskich: „Dobrze przyjrzyjcie się im do oczu i zwracającie na nich uwagę! Zwłaszcza nie zostawiajcie ich samych w pokoju, o ile nie ukryjecie przedtem mocno waszych rzeczy lub nie przymocujecie ich do swoich miejsc. Baczność na sroki i wrony czeskie, choćby miały nawet legitymacje dziennikarskie. Uważajcie zwłaszcza na zegarki i łańcuszki, które tacy dziennikarze, jak Dziuraczka, zaopatrzony, powtarzamy, w legitymację dziennikarską syndykatu czeskiego, umieją tak sprytnie zdobywać."

Oto — i wszystko, ale chyba aż nadto!

Wyprawa na zamierzoną wycieczkę ze strony p. Ungera i jego kolegów z kłonicą w zgrabiałych dłoniach — jest naprawdę bezprzykładną i sprowadzić powinna skutek odwrotny, niż pragnęli sprawcy marnego paszkwilu. Przeszło trzy tygodnie jednak upłynęło, a nic nie zamąciło ciszy błogiej, żaden okrzyk oburzenia czy protestu nie wydarł się, **nie napiętnował ordynarnego wybryku, rozciągającego łajdactwo łobuza na cały stan.** Co powiedzielibyśmy, gdyby wyparek dziennikarski z Polski dopuścił się w Czechach nadużycia pod parawanem np. syndykatu warszawskiego, a później wyskoczył jakiś prasowy Filip z konopi w Konopiszcie, w Preszburgu czy gdzie zapragniecie i wczambuł nazwał wszystkich naszych redaktorów złodziejami! Widocznie nastąpiło przeoczenie, nie wyłowiono nieszczęsnej notatki. Z pewnością, nie obojętność... Pożądaną tedy jest natychmiastowa reakcja, natychmiastowe zastrzeżenia syndykatów naszych i poważnej prasy.

Oby słowa dotarły gdzie należy.

Warszawa, w maju 1926.

W. K.

Generał krytykuje wypowiedzenie marszałka Senatu.

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) Generał dywizji i inspektor armji Rydz-Śmigły napisał do Prezydenta Rzplitej list, w którym służbowo zwraca uwagę na wystąpienie marszałka Trąmpczyńskiego w komisji Senatu. Enuncjacje marszałka w miejscu „zdolność bojowa armji" zdaniem generała, podkopują wiarę w władze. Odsądza się człowieka od wszelkich zdolności na podstawie plotek i szeptów „zagranicznych" oficerów i karygodnej opinji, wydanej przez podwładnych na przełożonych.

Generał piętnuje tego rodzaju wystąpienie i prosi o obronę wojska i jego moralnej wartości.

Fuzje wielkich banków.

Bank Związku przejmie mniejsze banki.

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) Obiegają tu pogłoski, że już w najbliższym czasie nastąpi fuzja (zjednoczenie) Warszawskiego Banku Handlowego z Bankiem Zjednoczonych Ziem Polskich. Decydujący wpływ na to postanowienie wywarła Banca Commerciale Italiano, właścicielka poważnego pakietu akcyj Banku Handlowego. Mówią także, że Bank Związku Spółek Zarobkowych przystąpi w niedługim czasie do przejęcia mniejszych banczków, głównie na terenie b. dzielnicy pruskiej.

Wycieczka Czechosłowaków do Polski.

Komitet przyjęcia wycieczki czechosłowackiej, przybywającej do Polski 16 bm., uchwalił już program przyjęcia. W wycieczce weźmie udział 60 przedstawicieli świata naukowego, przemysłowego, politycznego i literackiego pod przewodnictwem dr. Józefa Furicha, prezesa klubu czesko-polskiego w Pradze.

Uroczystość polska w święto Joanny d'Arc.

Lugdun, 10. 5. PAT. W czasie manifestacji polsko-francuskich z okazji pobytu w mieście ambasadora Chłapowskiego odbyło się wczoraj, jako w dniu święta Joanny d'Arc uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez księdza dziekana Rybę, który wygłosił w języku polskim podniosłe kazanie. Ambasador z małżonką udał się następnie do ratusza, gdzie odbyło się na ich cześć śniadanie, wydane przez przewodniczącego izby deputowanych Herriota.

Uchwały polsko-rumuńskiej konferencji prasowej.

Bukareszt, 10. 5. PAT. Polsko-rumuńska konferencja prasowa zakończyła swe prace, przyjmując następujące rezolucje: Jest rzeczą konieczną utworzyć w stolicach obu krajów attache prasowych. Agencje telegraficzne w obu krajach mają być wezwane do zorganizowania specjalnych sekcji do wzajemnej transmisji informacji. Dla zapewnienia szybkości transmisji niezbędnem jest utworzenie bezpośredniej komunikacji telefonicznej między Warszawą a Bukaresztem. Byłoby dalej wskazanem ułatwienie przekraczania granic przez dziennikarzy i utworzenie Stowarzyszenia polsko-rumuńskiego w Warszawie.

Piłsudski niezadowolony.

Witos chciał podobno jego śmierci...

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) Współpracownik „Kurjera Warszawskiego“ miał rozmowę z Marszałkiem Piłsudskim na temat minionego przesilenia gabinetowego. Aczkolwiek obchodzą Marszałka tylko sprawy wojskowe, poruszył on jednak także kilka aktualności politycznych.

Bardzo ostro i ujemnie wyraził się Piłsudski o osobie Witosa i przywodził na pamięć wypadki, gdy obecny premjer pierwszy raz stał na czele gabinetu. Wówczas to otoczono Piłsudskiego szpiegami a Marszałek nie zawahał się powiedzieć, że wówczas szukano jego śmierci.

Podobnych rzeczy dopuszczały się również rządy pp. Grabskiego i Sikorskiego.

Obecnie znów mianowano ministra wojny bez najmniejszego porozumienia się z nim. Przedewszystkiem nie zgodziłby się on na obecnego kandydata (gen. Malczewskiego). Wszystko to utrudnia jego powrót do armji.

Konszachty Witosa z Endecją.

Warszawa, 11. 5. (AW) W kołach sejmowych utrzymują się uporczywe pogłoski, iż premjer Witos przyrzekł oddanie godności marszałka Sejmu przedstawicielowi związku ludowo-narodowego. Pogłoski te nie znalazły jednak potwierdzenia.

Suwerenni aplikanci sądowi.

Warszawa, 11. 5. (AW) Pan Chaciński uzyskał ostatnio nominację na aplikanta sądowego w okręgu sądu warszawskiego. Praktykę sądową rozpoczął również jeden z przywódców P. P. S. poseł dr. Marek.

Nauka polska ginie.

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) Wszystkie laboratorja na chemicznym wydziale Politechniki zostały wczoraj zamknięte. Interwencja w sprawie wyduszenia funduszów na utrzymanie w Min. Oświecenia Publicznego, nie odniosła żadnego skutku. Pozbawiono możności oddawania się pracy laboratoryjnej 600 słuchaczy chemji, szczególnie ważnej w Polsce ze względu na obronę Państwa.

O reorganizację Rady Ligi Narodów.

Genewa, 10. 5. (PAT) Dziś o godz. 11 przed południem zebrała się tu na konstytucyjne posiedzenie komisja, mająca na celu zbadanie sprawy reorganizacji Rady Ligi Narodów. Polskę reprezentuje p. Sokal, Niemcy — ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch. Komisja wybrała swoim przewodniczącym radcę związkowego Mottę. Obrady komisji potrwają prawdopodobnie około tygodnia.

Rewelacje o traktacie niemiecko-rosyjskim.

Wiedeń, 10. 5. PAT. „N. Fr. Presse“ otrzymało od pewnej osobistości, stojącej blisko rządu niemieckiego, następujące informacje o traktacie niemiecko-rosyjskim: Rząd niemiecki nie miał zrazu planu sfinalizowania traktatu z Rosją bezpośrednio po sesji Ligi Narodów, dążył jednak wraz z Rosją do ukończenia rokowań, a na podpisanie traktatu zgodził się dopiero wtedy, gdy Rosja dała zapewnienie, że nie będzie gwarantowała Polsce jej obecnych granic z Niemcami. Polska też była tem państwem, które się czuło najbardziej zaniepokojone mimo, że tekst traktatu nie dawał żadnych powodów jakichkolwiek obaw. W kołach niemieckich sądzą, że **doniesienie „Timesa“,** który pierwszy podał o zamiarze sfinalizowania traktatu niemiecko-rosyjskiego, **pochodziło ze strony Polski.** Miarodajne koła niemieckie i rosyjskie zachowywały w ciągu długotrwałych rokowań ścisłą dyskrecję.

Również zachował dyskrecję kanclerz austrjacki dr. Ramek, którego min. spr. zagran. Stresemann w czasie jego wizyty w Berlinie poinformował o zamierzonem podpisaniu traktatu. Rząd niemiecki podtrzymuje nadal swą prośbę o przystąpienie do Ligi Narodów i oczekuje, że rządy, które podpisały traktaty locarneńskie, postarają się o usunięcie trudności, stojących na przeszkodzie przystąpieniu Niemiec do Ligi. Belgijski minister spr. zagr. **Vandervelde** stara się **pośredniczyć między Niemcami i Francją** w tej sprawie i rozproszyć wątpliwości rządu francuskiego z powodu traktatu niemiecko-rosyjskiego.

Wzorowy strajk i wzorowa na niego odpowiedź społeczeństwa angielskiego.

Londyn, 10. 5. (PAT). Spokój i porządek utrzymane w całym kraju są najwybitniejszą cechą obecnego położenia.

W ciągu soboty ub. tygodnia strajkujący odbyli w różnych dzielnicach kraju szereg wieców, których przebieg nie spowodował nigdzie zakłócenia porządku. W całej Anglji, w Walji i Szkocji aresztowano w ciągu ubiegłych 48 godzin zaledwie 12 osób pod zarzutem wywoływania niepokojów. Przywódcy strajkujących nawołują robotników do przestrzegania spokoju i unikania prowokacji, której unikają również organa władzy oraz ochotnicy.

Ładowanie i wyładowywanie okrętów odbywa się w wielu wypadkach przy pomocy ochotniczej. Ruch w dokach nie uległ przerwie. Środki żywnościowe dostarczane są w ilościach wystarczających, również i na potrzeby hoteli i restauracji, w których zwykłe menu ani ceny nie uległy zmianie. Zapasy artykułów żywnościowych w sklepach i składach kolonjalnych uzupełniane są w normalnych rozmiarach. Nigdzie nie podniesiono cen zarówno hurtowych, jak i detalicznych, dzięki czemu zaspakajanie potrzeb nie napotyka na trudności. Stowarzyszenia kupieckie zadecydowały jeszcze w pierwszym dniu strajku, że należy dążyć do utrzymania cen na poziomie z końca ubiegłego mesiąca. Nigdzie nie ujawniono tendencji wykorzystania kryzysu dla celów spekulacyjnych.

Liczbę strajkujących powiększyli dziś z konieczności pracownicy młynarscy i pracownicy fabryk w tych okręgach przemysłowych, w których wyczerpano zapasy surowca i materjałów opałowych. Natomiast stan rzeczy w ruchu transportowym wykazuje od soboty znaczną poprawę. Towarzystwa kolejowe otrzymują codziennie liczne zgłoszenia strajkujących, wyrażających gotowość powrotu do pracy. Ogółem na linjach kolejowych pozostało na stanowiskach 160 000 kolejarzy. Kadry te uzupełniają liczni ochotnicy. Dzięki temu stanowi rzeczy normalny ruch na kolejach został prawie całkowicie przywrócony. Jedynie frekwencja pociągów spadła, przyczem nie na wszystkich linjach w jednakowym stopniu.

O odwołanie strajku powszechnego

Robotnicy angielscy lojalni wobec rządu.

Londyn, 10. 5. (PAT). Lord Grey, przemawiając wczoraj przez radio zaznaczył, że gdyby celem obecnego strajku była chęć uzyskania najlepszych w danej chwili warunków płacy w górnictwie, to nic nie stałoby na przeszkodzie wznowieniu rokowań. Narady te powinny jednak odbywać się w atmosferze wolnej od antagonizmów, a taką atmosferę można stworzyć dziś jedynie przez odwołanie strajku powszechnego.

Przewodniczący rady generalnej kongresu trade unionów Thomas wygłosił wczoraj przemówienie, w którem oświadczył, że gdyby nawet górnikom udało się obronić wszystkie punkty swego stanowiska i zmusić tem samem rząd do odwrotu, to jednak nikt z członków rady generalnej kongresu nie śmiałby z pewnością twierdzić, że akcja trade unionów zmierzała do zajęcia stanowiska ponad rządem konstytucyjnym. Robotnicy nie zachęcają nikogo do nielojalności względem kraju i nie dają powodów do posądzenia ich o brak miłości ojczyzny. Odpowiedzialność nasza — zakończył Thomas — jest istotnie wielką, jednakże większa bodaj odpowiedzialność spadłaby na obie strony, gdyby nie potrafiły wyzyskać chwili, w której osiągnięcie zaszczytnego porozumienia okazałoby się możliwe. Sądzę, że wszyscy powinni dążyć w tym właśnie kierunku.

Dzisiejszy „Times“, oceniając położenie, podtrzymuje całkowicie stanowisko rządu, domagającego się odwołania strajku powszechnego, jako naczelnego warunku wznowienia rokowań. Dziennik radzi jednak, by przed wznowieniem rokowań upoważniono ludzi wpływowych i dobrej woli do odbycia rozmów o charakterze informacyjnym w celu zdania sobie sprawy z możliwości szybkiego zlikwidowania kryzysu w górnictwie po odwołaniu strajku powszechnego.

Strajk transportowców mąki.

Londyn, 10. 5. (PAT). Liczba robotników, zatrudnionych na kolejach poza ochotnikami wynosi 106 000. Jak donosi „Times“, robotnicy transportowi wezwali pracujących przy składach mąki do przystąpienia do strajku. W Hull aresztowano w związku z zajściami 22 osoby.

Aresztowania przywódców robotniczych.

Londyn, 10. 5. (PAT). Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. Na mocy ustawy o środkach wyjątkowych policja aresztowała dwóch przywódców robotniczych. Tymczasowego wypuszczenia aresztowanych na wolność za kaucją odmówiono.

Chcą wygłodzić Anglję.

Londyn, 10. 5. PAT. „Times“ dowiaduje się, że kongres trade unionów wezwał trade uniony irlandzkie, jako z nim stowarzyszone, by nie dopuściły do dostarczania żywności Anglji w czasie trwania strajku. Następstwem takiego zarządzenia byłoby całkowite zatamowanie eksportu w Irlandji. Na skutek powyższego wezwania port w Dublinie jest nieczynny. Statki z ładunkami zboża zostały zatrzymane. Prócz „Timesa“ ukazują się stopniowo w Londynie w zmniejszonym formacie i inne dzienniki. Komunikacja autobusowa oraz kolejowa w Londynie i jego okolicy dziś rano znacznie się poprawiła.

Strajk górników w Australji.

Londyn, 11. 5. (A. W.) Donoszą tu z Australji, że wybuchł tam strajk w kopalniach, mający na celu poparcie akcji górników angielskich. Strajk ten rozszerza się w dalszym ciągu, objąwszy przeszło 50 000 robotników górniczych.

Kopp zastąpi Karachana w Pekinie.

Paryż, 10. 5 .(PAT) Donoszą tu z Tokio, że następcą Karachana w Pekinie będzie mianowany prawdopodobnie ambasador sowiecki Kopp.

Jan Stanisław Demków.

Francuscy mężowie stanu o naszej armji.

W ostatnich czasach wyszło w Paryżu dziełko, które napawa każdego Polaka bardzo miłem uczuciem wdzięczności względem jej autorów; oto **Charles-Henry** napisał książeczkę pt. „O armji polskiej“. Wstęp do tej książeczki napisał **M. Paul Painlevé,** obecny minister wojny, a generał Gourand zaopatrzył ją listem.

Fakt ten nie jest bez znaczenia, gdyż głos tak wielkich mężów stanu, głos, który wykazuje ową niezmierną żywotność naszego narodu, dorzuci chyba też cały zasób myśli do przekonań Europy, że nas w żadnym akcie międzynarodowej doniosłości pominąć nie może!

Książeczka ta jest bezsprzecznie wyrazem wielkiej życzliwości, jaką pała cały francuski ogół względem naszej państwowości; jest ona wyrazem owych głębokich węzłów, które łączą naród francuski z naszym.

Książeczka Henrys'a jest owiana dążeniem, aby w francuski mit narodowy wpajać nadal poczucie braterstwa broni.

Słowo przedwstępne do tej książeczki napisał obecny francuski minister wojny, wspominając, iż wzrósł on w atmosferze najszczerszej życzliwości wobec naszego narodu. Dalej pisze obecny francuski minister wojny, że działał też na terenie nowopowstającej armji polskiej, więc tem większą sprawia mu przyjemność, widzieć tę armję taką, jaką ją przedstawia Charles-Henry!

A autor omawia ten temat od zarania dziejów Polski: Rozdział pierwszy omawia istotę polskiej siły zbrojnej od XII do XX wieku, w drugim zaś rozdziale omawia wszystkie tytaniczne wysiłki narodu polskiego w celu stworzenia własnych oddziałów wojskowych. Rozdział czwarty opowiada nam o walkach oręża polskiego w r. 1920.

Z pośród dywizji wymienia autor 15-tą, tj. bydgoską, jako taką, która pod Łomżą odcięła odwrót wojskom bolszewickim. Nawiasowo należy dodać, iż odznaczyły się tam wszystkie oddziały 15-tej dywizji.

W następnym rozdziale zajmuje się autor organizacją naszej armji, podnosząc jej niebywały postęp a w ostatniej części omawia tamtego roczne manewry jesienne, które ów postęp dobitnie podkreślają.

W ostatniej części tego dziełka czytamy:

„Manewry wielkie, które się niedawno odbyły w Polsce w obecności Gourand'a, komendanta miasta Paryża, i generałów Grazioli (Włochy) i Ironside (Anglja) wywołały bardzo wielkie wrażenie (rozgłos). W istocie, sam fakt zorganizowania manewrów jakiejkolwiek armji dowodzi, wykazuje, że osiągnęła ona już wysoki stopień gotowości wojennej.

Pierwsze manewry polskie są rezultatem systematycznej organizacji armji w okresie od demobilizacji, która nastąpiła po skończonej wojnie polsko-sowieckiej w roku 1920 aż do czasów dzisiejszych.

Etapy tej pracy były następujące: Po demobilizacji w r. 1921 nastąpił okres organizacji głównej (ogólnej) w kierunku przygotowania armji na wypadek wojny. Następnie zajęto się, ustalono i zunifikowano wyszkolenie za pomocą nowych regulaminów; jednocześnie usunięto różnice wprowadzone przez różne formacje, z których tworzyła się polska armja.

Dzięki właśnie tej pracy wstępnej można było zorganizować pierwsze manewry na Wołyniu i na Pomorzu w sierpniu r. 1925. Ich celem było oprócz wykazania stopnia wyszkolenia armji i pracy szefów oraz sztabu generalnego, sprawdzenie doskonałości metod walki i sposobów użycia nowoczesnych środków technicznych.

Przeprowadzenie praktyczne tych operacyj, dało wiele cennych wiadomości, dotyczących metody walki. Zadaniem manewrów wołyńskich było zasłonić przy dużym froncie węzeł kolejowy ważny — przeciw atakom czerwonej kawalerji. Na Pomorzu użyto piechoty mniej licznej, wykorzystującej teren umocniony przez siebie, którą atakowała piechota o wiele liczniejsza. Celem jednej z dwóch stron było, w warunkach charakterystycznych, w których się znalazła, stosować i doświadczyć metodę manewru odwrotnego, wstrzymać napór przeciwnika a tem samem pozwolić Naczelnemu Dowództwu — przeprowadzić transport i skoncentrować rezerwy w czasie przewidzianym, ab ypotem dokonać kontrataku na skrzydło nieprzyjacielskie. Próby poczynione na terenie akcji kawalerji i piechoty nie zawiodły sztabu generalnego. Kawalerja wykazała nadzwyczajną zdolność manewrowania i przejścia szybko do walki pieszej. Z drugiej strony piechota, wykorzystując umocniony teren i używając przeszkód naturalnych i manewrując szybko, dowiodła jasno, że zdolną jest opóźnić napór nieprzyjaciela dużo silniejszego.

Niemniej ważne rezultaty osiągnięto w innych kierunkach.

Między innemi można było skonstatować poziom wyszkolenia wszystkich rodzajów broni, następnie znamienny dobry stan moralny armji polskiej jak również inicjatywę wszystkich biorących udział w tych ćwiczeniach. Następnie można było skonstatować współdziałanie różnych broni, przedewszystkiem artylerji z piechotą i kawalerji. Zaznaczyć należy, że tak na Wołyniu jak i na Pomorzu w założeniu, przeciwnik posuwał się agresywnie do środka kraju. Słabsi liczebnie, powstrzymywali go przez serje manewrów odwrotowych, dopóki rezerwy nie odrzuciły przeciwnika kontratakiem. Nie jest to jeszcze dowodem, że plan obrony Polski wyklucza wszelką agresywność.

Mimo charakteru czysto wojskowego, manewry polskie dały również pewne rezultaty polityczne.

Na pierwszem miejscu manewry wykazały dużą żywotność Polski, która okazała się siłą realną.“

Niechże więc to przekonanie autora, iż jesteśmy dużą siłą realną, dorzuci nam pewności, i wiary w własne siły i niezłomność, abyśmy z tem większą stanowczością łamali przeszkody, które stoją na drodze rozwoju naszej państwowej potęgi.

M. Lempicki.

Sprawy emerytalne.

II.

(Emeryci dwóch stopni: upośledzeni i uprzywilejowani. — Emeryci „ze służby państw zaborczych" i „ze służby polskiej". — Zatrważający wzrost liczby emerytów „polskich" i wypłacanych im zaopatrzeń. — Potrzeba rewizji uprawnień emerytalnych i zrównania praw emerytów.)

Mamy teraz w Polsce emerytów dwóch stopni: upośledzonych i uprzywilejowanych; **upośledzonymi są t. zw. „emeryci ze służby zaborczej", uprzywilejowanymi — t. zw. „emeryci ze służby polskiej"**; zobaczmy, na jakich podstawach podział taki się opiera i do jakich następstw w praktyce prowadzi.

Wybuch wielkiej wojny zastał pewną liczbę Polaków, obecnie obywateli państwa polskiego, już jako emerytów, pobierających swoje zaopatrzenie czy to ze skarbu jednego z państw zaborczych, czy też ze specjalnej kasy emerytalnej (kolejowej, inżynierskiej itp.); oprócz nich byli jeszcze kandydaci na emerytów, mianowicie osoby, które nabyły już w państwach zaborczych prawa do emerytury, ale praw tych nie zdążyły zrealizować i odnośnych zaopatrzeń jeszcze nie pobierały. Względem obu tych kategorji państwo polskie przejęło na siebie zobowiązania państw zaborczych, o ile emeryci i kandydaci byli uznani za obywateli polskich; **należne im emerytury zostały też przez władze polskie przeliczone, ale w jaki sposób?** Wyraźną była tendencja do zredukowania tych emerytur; nabyty w służbie zaborczej stopień służbowy często bywał, przy obliczeniu emerytury, obniżany i wreszcie **ustawowo emeryci „ze służby zaborczej" otrzymali tylko 75% zaopatrzenia,** przypadającego polskiemu emerytowi tego samego stopnia służbowego. **Ostatnio spotkała ich nowa krzywda:** dotychczas wszyscy emeryci korzystali z prawa ulgowego (za poł. ceny) przejazdu kolejami; obecnie, od 1 stycznia 1926 r., cyrkularz ministra skarbu pozbawił tej ulgi emerytów „państw zaborczych", pozostawiając ją tylko emerytom „ze służby polskiej". **Rozporządzenie wygląda na koncept złośliwy,** nie ma bowiem żadnej dobrej racji; albo należało wszystkim emerytom wspomnianą ulgę odebrać, albo wszystkim ją pozostawić. Los upośledzonych emerytów jest znany: na ogół przymierają oni głodem.

Obok nich, **wytworzono sztucznie, pod nazwą „emerytów ze służby polskiej", nieuzasadnienie uprzywilejowaną klasę;** weszli do niej tak samo urzędnicy ze służby państw zaborczych i jeszcze ludzie wolnych profesji, którzy w żadnej służbie poprzednio nie byli i żadnych składek emerytalnych nie płacili. Aby zostać takim uprzywilejowanym emerytem, wymagane jest przebycie conajmniej pięciu lat w służbie państwa polskiego. Jeżeli więc b. urzędnik państwa zaborczego przechodzi na służbę polską, to po upływie 5-ciu lat, ma zaliczone do emerytury wszystkie lata swej poprzedniej służby i staje się emerytem „polskim". Tak samo, jeżeli przedstawiciel wolnego zawodu: inżynier, doktór, publicysta itp. zaczepi się w ciągu 5-ciu lat na państwowej służbie polskiej i jeżeli poprzednia jego działalność społeczno-zawodowa będzie uznana za pożyteczną dla Polski — to również ma on sobie zaliczone do emerytury poprzednie lata pracy zawodowej (do 20 tu lat) i otrzymuje emeryturę „polską". **W praktyce odkryło się tu wielkie pole dla nadużyć i niewłaściwości, powodowanych protekcją,** rozmaitemi stosunkami i ubocznemi wpływami. Pomiędzy emerytami polskimi stosunkowo przytem dobrze zaopatrzonymi, znaleźli się ludzie, których działalność poprzednia (np. publicystyczna) z okresu niewoli przedstawia poważne wątpliwości co do jej pożytku dla sprawy polskiej, albo też nie była wcale tak wybitną, aby zasługiwała aż na emeryturę ze skarbu państwa. Na tę okoliczność zwrócił uwagę minister Zdziechowski w swym ostatnim projekcie redukcji wydatków państwowych i proponuje, żeby kandydatom na emerytów polskich doliczono nie 20 a tylko 5 lat z ich poprzedniej pracy zawodowej.

Hojne szafowanie emeryturami polskiemi, pomijając już względy słuszności, sprawia skarbowi zbytnie wydatki. **Liczba emerytów polskich wzrasta w zatrważająco bystrem tempie;** na dzień 1 stycznia 1925 r. było ich 15.422 osób, łącznie z wdowami i sierotami (książka p. Zdziechowskiego); na dzień 1 kwietnia 1925 r. — już 31.386 osób, (Preliminarz na r. 1926), tj. liczba ich więcej, niż się podwoiła. Ogólna suma zaopatrzeń emerytów polskich na r. 1926 wynosi, według preliminarza 35,1 milj. zł. i przekracza sumę zaopatrzeń emerytów ze służby państw zaborczych (25,7 milj. zł.). Zrobić tu jeszcze trzeba następującą uwagę: Polacy w służbie państw zaborczych zajmowali w ogóle podrzędne stanowiska i wypłacane im teraz, jako emerytom, zaopatrzenia ze skarbu polskiego, odpowiadają niższym stopniom służbowym, nie są więc wysokie; tymczasem b. urzędnicy państw zaborczych, którzy przeszli teraz na służbę polską, w krótkim bardzo czasie obejmowali wyższe stanowiska i przy wyjściu do emerytury, otrzymali wysokie, odpowiadające ostatniemu zajmowanemu stanowisku, zaopatrzenia. W spisie emerytów, cywilnych i wojskowych, podanym w preliminarzu budżetowym Rzeczypospolitej na r. 1926, znajdujemy w liczbie emerytów wyższych stopni służbowych (od I-go do IV-go), ze służby zaborczej tylko 17 osób (łącznie z wdowami i sierotami) ze służby polskiej — aż 165 osób; w tej liczbie mamy 120-tu generałów — emerytów; są to w rzeczywistości oficerowie z wojsk państw zaborczych, którzy tam mieli rangi znacznie niższe a w wojsku polskim bystro awansowali i obecnie emerytury generalskie otrzymują. Wskutek takiego ustosunkowaniu się: emerytów ze służby polskiej na wyższych stopniach, emerytów ze służby zaborczej — na niższych, różnica w zaopatrzeniu obu tych kategorji emerytów-Polaków jest rażąca; **na jednego emeryta „ze służby zaborczej" (wliczając wdowy i sieroty) przypada przeciętna roczna emerytura — nie całe 500 zł., a na jednego emeryta „polskiego" — przeszło 1.100 zł.**

* * *

Sprawy emerytalne domagają się uregulowania, że względu na sprawiedliwość i interes skarbu. Przedewszystkiem należy **sprawdzić spisy emerytów,** zarówno ze służby zaborczej, jak i ze służby polskiej, skontrolować ich uprawnienia, i **wykreślić tych, którzy należytych uprawnień nie posiadają.** Pomiędzy emerytami pierwszej kategorji, mogą się znaleść tacy, którzy otrzymali emeryturę dzięki protekcji, a nie mieli do niej prawa nawet w państwie zaborczem; znajdują się również tacy, których poprzednia służba była wyraźnie dla Polski wrogą; np. wojskowi rosyjscy, którzy walczyli z powstańcami 63 roku (lub wdowy po nich i sieroty); co do tych osób zachodzi pytanie, czy można ich było uznać za obywateli państwa polskiego i następnie przyznać im emeryturę? Łaskawość i lekkomyślność polska pod tym względem jest wielka; gdyby osławiony wielkorządca warszawski, generał Hurko, żył obecnie i przypomniał sobie swe polskie pochodzenie, kto wie, czy on sam, lub wdowa po nim, owa sławna Marja Andrejewna, nie otrzymaliby emerytury ze skarbu polskiego?; przypuszczenie takie można robić na zasadzie obserwowanych analogicznych faktów, oczywiście nie w takim stopniu rażących. O emerytach t. zw. polskich, nie mających dostatecznych praw do zaopatrzenia, była mowa wyżej; między nimi się ludzie młodzi, do pracy jeszcze zdolni, którzy jednak emerytury ze skarbu państwa dla siebie zdobyli.

Należało-by także **ukrócić na przyszłość łatwość w wyznaczeniu emerytur polskich i jednocześnie zrównać prawa emerytów obu kategorji:** ze służby polskiej i zaborczej, gdyż w rzeczywistości kwalifikacje ich są jednakowe. Tymczasem minister skarbu, w swej dążności

Strajk generalny w Anglji.

Ochotnicy zgłaszający się do pracy przed urzędem zagranicznym w Londynie.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 116

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— O! Ty najukochańsza, najlepsza!... — wyszeptał w rozprzęgającym zachwycie. Tulił do ust jej rączkę i nie powiedział już ani słowa o Zakopanem, przekonany zresztą, że, ukojona duchowo, zdrowa ta, młoda kobieta wyjdzie z okresu pielęgniarstwa bez szwanku.

— Ale to biedne ramię pana! — poczęła troskać się Anielka. — Czy pan w Poznaniu będzie sumiennie chodził do opatrunku? Mężczyźni są tacy lekkomyślni; skoro tylko jest im lepiej, zaniedbują wszystko.

W tej chwili zabrzęczał tam-tam, wołał ich na obiad.

Sobiesław wyjrzał przez okno w ogród, szukając oczyma owych dwojga zrośniętych drzew przy których przydybał tak niespodzianie tę dziewczynę w noc gwiaździstą.

— Gdy te poślubione drzewa okryją się młodą zielenią, to może i my, panno Anielciu, przystroimy się w rozmaryny i pójdziemy w ślad tych drzew?...

— Niewiadomo... — wyszeptała, przypominając w tej chwili różową różę, i dodała: — Może dopiero wtedy, gdy w Załachowie zaczerwienią się w ogrodzie maliny...

— Ach, te maliny! — zawołał, jakby go kto targnął za serce. — Boże, jak ono mnie ślicznie kochało wtedy to śliczne dziewczę!...

— A czy pan mnie wtedy kochał? Tego ja nigdy nie wiedziałam i nie wiem.

— A jak pani się wydaje? — uśmiechnął się Sobiesław.

— Mnie wydaje się, że i pan kochał mnie... trochę.

— Trochę?! Kochałem tę malinę ogromnie, byłem pijany miłością i doprawdy nie wiem, że... Już wtedy powinniśmy byli się zaręczyć. Los chciał inaczej, może rozumnie. Dał nam śliczną, wiośnianą idyllę a teraz... kazał nam zdawać surowy egzamin z naszej miłości...

— Prawda, prawda. Wcale mi to nie przyszło na myśl. Dla mnie egzamin ten był łatwy, bo ja poprzez wszystkie te lata nie mogłam zapomnieć słodyczy tych malin załachowskich. Zdaje mi się, że z tą miłością wzrastałam...

— Dlatego to rozkwitła pani w taki wonny, śliczny kwiat miłości, miłości cudownej, wspaniałej, bo Polskę i jej żołnierza oplatającej...

— O! Nikt nie wie, jak ja kocham naszego żołnierza! — zawołała.

— Nawet skibiarza? — wtrącił Sobiesław.

— Ja w każdym żołnierzu widzę tych, co w mych oczach tak mężnie walczyli i umierali za naszą sprawę.

— Zaprawdę to słowo istotnej przyjaciółki żołnierza... — rzekł zachwycony porucznik i ciągnął: — Staś powiedział mi o tej tak godnej siebie siostrze tylko jedno słowo ale powiedział wszystko... Złoto jesteś, złoto najwyższej próby! Kocham cię!...

W odpowiedzi ramię jej otoczyło jego szyję czule.

— Oh, żeby już nic nie rozdzieliło nas nigdy!... — westchnęła.

— Niema nic, co mogłoby nas rozdzielić.

— Rzeczywiście niema powodu do obawy... Tej nocy jednak obudziłam się nagle i zdjął mnie jakiś nieokreślony lęk, jakby pojawiła się między nami jakaś zapora. To nie ma sensu. Nim pan odzyska pełną władzę w swem biednem ramieniu, skończą się boje, więc i z tej strony nic niema obawy.

— Dzisiaj pożegnam się z temi łęgami Noteci...

— Jak? — zawołała Anielka zaalarmowana.

— Tak, jak żegnałby się z niemi nasz Staś na mojem miejscu.

— Ale pan przecież nie może w żadnym razie stanąć teraz do walki!

— Z pewnością, — uśmiechnął się smętnie porucznik — z tą swoją jedną śmigą sam osobiście niczego nie dokażę.

— Ja obejrzę to ramię i czoło przed odjazdem. A na co dzisiaj się zanosi?

— Będzie wskazówka dla polskiego chłopa nad Notecią i będzie... finał pogrzebu naszego świetnego junaka i patrjoty.

— Ale co, mój panie Sobiesławie, co?

W tej chwili ukazała się w progu mila twarz pani Prusinowskiej.

— Obiad dawno na stole — rzekła pani Marja strofująco, lecz oblokła się w uśmiech na widok czule zbliżonej do siebie pary.

— Już wiem od męża... Wszystko dobrze — ozwała się do Sobiesława a, gdy on pochylił się do jej rąk, oplotła jego głowę ramieniem i wyrzekła:

— Pan ją uratował od okropnej zagłady, pan ją sobie zdobył... Nam pozostaje tylko błogosławić wam.

. . . . . .

Po dniu tym nastała w tych stronach noc dziwna, czerwona.

Niby z wulkanu trysnęły z ziemi jakieś ognie ciemno-krwawe, ogarnęły bengalską poświatą olbrzymią panoramę i rozlały się wysoko na kopułę niebios. Zarumieniła się wstęga Noteci, rozległe jej niziny stanęły we wspaniałem oświetleniu tak potężnem, jak nie widziało tam oko, a jednak w istocie swej martwem, sztucznem, niesamowitem. Pod jego całunkiem zczerniały lasy i domy, zamieniły się w węgiel i zdało się, że z zaświatów podniosła się ponad ziemią fata morgana groźna, zwiastując światu zagładę.

Pod skrzydłem lasów Łabiszyńskich płonęły dwie duże zagrody jakby nieprzebrane snopy chróstów, i dalej w kolonji „Szkocja" gorzały wszystkie budynki rodziny Martwichów i jeszcze dalej, w Kołaczkowie ogień pożerał domostwa. A w pobliżu na wierzbie przydrożnej wisiał trup kolonisty, który dwoma kulami zamordował bohaterskiego syna tej ziemi.

Ludzie powybiegali z murów i zapatrzyli się na Dantejski obraz, a plemię wilków nadnoteckich, rozumiejąc taką mowę, struchlało w przekonaniu, że wybiła ostatnia godzina ich istnienia na zrabowanej glebie. Łysnęły groźnie ich ślepia, zacięły się kły i wnet secina wysłużonych knechtów wynurzyła się w niesamowite blaski łun pożarnych. Zawrzały boje z garścią strzelców, boje krótkie, a wściekłe i krwawe. Upiory pomsty przeszły przez sadyby krzyżackie i zdziesiątkowały ogromne stado zdradzieckich wilków.

Już zorze poranne witały ziemię złotym uśmiechem a jeszcze długo płonął nad Notecią olbrzymi stos, na którym w słońcu miłości Ojczyzny zginął mały a świetny witeź polski...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do zredukowania wydatków państwowych, projektuje obecnie podzielić także i inwalidów na polskich i pochodzących z wojsk zaborczych, przyczem pierwsi otrzymali-by rentę już po utracie 25% zdolności do pracy, a inwalidzi wojsk zaborczych — dopiero po 35%. Projekt ten wywołał gorący protest ze strony inwalidów i jego realizacja była-by rozszerzeniem na liczną grupę inwalidów tej nieuzasadnionej krzywdy, jakiej doznaje obecnie jedna kategorja emerytów.

Z KRAJU.

Pierwszy awans w marynarce polskiej. Dnia 3 maja b. r. Prezydent Rzeczypospolitej jednocześnie z dekretem o awansach w armji lądowej podpisał dekret o awansach w marynarce wojennej. W odniesieniu do oficerów armji obecne awanse są trzecie z kolei po przeprowadzeniu weryfikacji i ustaleniu stopni w roku 1919.

Zamek i budynki wawelskie — gmachami reprezentacyjnemi. Zarząd Zamku królewskiego na Wawelu otrzymał zawiadomienie z Warszawy, że z dniem 27 kwietnia b. r. wszystkie budynki na Wawelu przeszły pod zarząd kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, jako gmachy reprezentacyjne.

Dwa tysiące dolarów zginęło z biurka. Dyrekcja Tow. Akc. „Widzewska Manufaktura" w Łodzi zaalarmowała ekspozyturę urzędu śledczego, donosząc jej, iż z biurka naczelnego dyrektora instytucji zginęło w niewytłómaczony sposób około dwóch tysięcy dolarów.

Wielki zjazd nauczycielski. Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zwołuje na niedzielę, 16 maja b. r. do Warszawy zjazd ogólny nauczycieli szkół średnich w sprawach aktualnych: obecnej sytuacji w szkolnictwie oraz położenia nauczycieli w szkołach państwowych i prywatnych.

Oblężenie kościoła marjawickiego w Łodzi. Pod kościółkiem marjawickim przy ul. Nawrot od dłuższego czasu zbierają się wyznawczynie sekty marjawickiej i rozsiewają wiadomości, jakoby w najbliższych dniach miał przybyć komornik i „zlicytować" kościół, a po wyniesieniu sprzętów kościelnych miano urządzić teatr. Łatwowierne kobiety dniami i nocami uzbrojone w szczotki i kilofy wyczekują przy dzwonnicy na przybycie komornika. W oznaczonym dniu przybycia komornika o godz. 12-ej w południe, zebrała się większa ilość marjawitek, formalnie oblegając kościół i odmawiając głośno modły. Zaalarmowany komisarjat wysłał na miejsce swych funkcjonarjuszy, którzy utrzymują porządek, gdyż nie można wytłómaczyć upartym kobietom, że żadna licytacja kościoła się nie odbędzie.

Święto Bajończyków. W Warszawie ub. niedzieli obchodzili Bajończycy swoje święto, rocznicę walk pod Arras. Garstką ludzi... kilkuset Polaków w wielomiljonowej armji francuskiej. Kropla w morzu... A jednak potrafili zapisać swe imię złotemi zgłoskami w księdze bohaterskich czynów tej armji, pod polskim walcząc sztandarem w szeregach bratniego narodu przeciw wspólnemu wrogowi-najeźdźcy, wrogowi-ciemiężycielowi. Dorzucili swą cegiełkę do odbudowy wolnej Ojczyzny. Serdeczną krwią, znojem twardym, codziennym szarym trudem żołnierskim napisali jedną jeszcze kartę dziejów polskich walk o Niepodległość.

Budowa nowych linij kolejowych. Dla udoskonalenia komunikacji kolejowej planuje się budowę dwóch nowych linij kolejowych na Śląsku Cieszyńskim. Są to linje: Chybie—Skoczów i Ustroń—Wisła. Linja Ustroń—Wisła—Glebiec, długości 1 klm., ma połączyć miejsce wycieczkowe Wisłę z siecią kolejową i ułatwić w ten sposób turystom zwiedzanie Wisły. Przy pracach na obu linjach zatrudnionych jest obecnie około 600 robotników.

Klub samobójców we Lwowie. Przed kilku dniami popełnił we Lwowie samobójstwo uczeń III klasy gimnazjalnej. W związku z wypadkiem krążą pogłoski, że należał on do klubu samobójców, który utworzyli jego koledzy. Dyrekcja zakładu prowadzi dochodzenia. Ślad tej organizacji ujawnił się w ten sposób, że jeden z uczniów, na którego przyszła kolej odebrać sobie życie, przestraszył się i doniósł o tem gospodarzowi klasy.

Zjazd katolicki w Warszawie. Datę obchodu rocznicy św. Stanisława Kostki ustalono na 28, 29 i 30 sierpnia. Akcja komitetu głównego zjednoczona jest z akcją djecezji płockiej w sprawie przeniesienia relikwij św. Stanisława, otrzymanych z Rzymu, a obecnie znajdujących się w Płocku. Nawiązano już stały kontakt ze zjazdem delegatów kół księży prefektów i katechetów.

Brawurowy lotnik czeski w Warszawie. W okrężnym locie Praga — Belgrad — Bukareszt — Sofja — Jassy — Lwów — Warszawa — Praga przybył do Warszawy jeden z najwybitniejszych lotników czeskich p. Zdeniek Lhota. W dniu 7 b. m. wobec zaproszonej prasy dokonał mimo deszczu na lotnisku mokotowskiem szeregu bardzo efektownych ewolucyj na nieznacznej wysokości. Wspaniały był zwłaszcza korkociąg na wysokości zaledwie 50 m. Nadmienić należy, że samolot ten mimo, że posiada względnie słaby silnik, niesie ciężkiego mechanika o wadze 95 kg., oprócz tego zapas benzyny na 6 godzin. Po krótkim pobycie w Warszawie wraca dr. Lhota do Pragi.

Prof. Kemmerer przyjeżdża po raz drugi do Polski.

Chodzą pogłoski, że prof. Kemmerer przybywa ponownie do Polski w czerwcu na zaproszenie ministra Zdziechowskiego. Zadaniem jego ma być przeprowadzenie reorganizacji metod emisyjnych Banku Polskiego w kierunku nadania tym metodom większej elastyczności w dziedzinie wyzyskiwania walut i rezerw złota. Myśl tę wypowiedział prof. Kemmerer jeszcze podczas pobytu w Warszawie. Plan jego polega na tem, aby można było zmniejszyć procent pokrycia złotego, bez osłabienia kursu złotego. Wraz z prof. Kemmererem przybyć ma sztab współpracowników, którzy służyć mają ministrowi skarbu jako doradcy w rozmaitych dziedzinach sanacji finansów w Polsce. Jest godne uwagi, że pobyt prof. Kemmerera w Warszawie zbiegnie się z terminem przyjazdu do Polski gubernatora Federal Reserve Bank, Mr. Stronga.

Szukała trupiego amuletu, aby stać się niewidzalną.

W skonfskowanej przez władze książce p. t. „Siedem pieczęci Salomona, czyli z tajemnic magji i spirytyzmu" istnieje recepta na przeistoczenie się w istotę niewidzialną.

Jeden egzemplarz tego rzadkiego „dzieła" znalazł się w rękach 16-letniej Marji Kozikowskiej, mieszkanki Pruszkowa. Dzieweczka przejęła się bredniami i postanowiła wypróbować niektóre z przepisów.

Pewnego wieczora udała się na cmentarz w Żbikowie i tam przytrzymał ją dozorca, w chwili, gdy klęcząc na ziemi, rozgrzebywała starą, zaniedbaną mogiłę. Na zapytanie, dlaczego dopuściła się profanacji grobu, odrzekła:

— Chciałam stać się niewidzialną. Do tego potrzebny jest proszek z kości stuletniego trupa. Zawiązuje się w woreczek zamszowy i nosi się na piersiach. W tym celu zdecydowałam się rozkopać mogiłę.

Kozikowską aresztowano, a policja zarządziła poszukiwania szkodliwej książki.

Śp. Edward hr. Raczyński.

Zmarł jeden z bardzo zasłużonych dla Ojczyzny obywateli, najszlachetniejszy typ polskiego arystokraty, Edward hr. Raczyński. Pochodził on z rodziny przodującej kulturą i rolą społeczną w Wielkopolsce. Ojciec jego, żołnierz napoleoński, potem założyciel zbiorów na Zamku w Rogalinie pod Poznaniem, mecenas sztuki i wydawca wielu pamiętników literackich (Pamiętników Paska, Wybickiego, Kitowicza), sam literat, założył i darował Poznaniowi słynną bibljotekę. Syn zaciągnął się najpierw do oddziału Czaykowskiego w Turcji, w nadziei na wznowienie wojny z Rosją, potem walczył jako żuaw papieski w obronie państwa kościelnego, w roku 1871 zaś w szeregach francuskich przeciw Niemcom. W r. 1885 osiadł w Krakowie na stałe. Już w roku następnym wszedł do zarządu Tow. Sztuk Pięknych, a po śmierci księcia Marc. Czartoryskiego był (od r. 1892) jego prezesem z przerwą wojenną — aż do śmierci. Dla Tow. Sztuk Pięknych i dla sztuki polskiej położył wielkie zasługi. Wspierał materjalnie artystów, kupował i gromadził dzieła sztuki w Rogalinie (są tam m. in. „Joanna D'Arc" Matejki, „Błędne koło" i „Melancholja" Malczewskiego); jego znawstwo, poparcie i życzliwość wydobyły niejeden talent i umożliwiły jego rozwój.

Zmarły żonaty był z córką poety Zygmunta Krasińskiego i miał z nią syna, Edwarda, dziś właściciela dóbr pod Warszawą. Z drugiego małżeństwa z Różą hr. Potocką pochodzą dwaj synowie: Karol, sekretarz poselstwa w Londynie i Roger, właściciel Zawady pod Dębicą.

List z Górnego Śląska.

Święto narodowe i święto socjalistyczne na Śląsku. — Czy G. Śląsk zyska coś na strajku w Anglji? — Sensacyjne procesy, urządzenie wyścigów konnych i inne wieści z województwa śląskiego.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 8 maja.

Święto narodowe 3 Maja ma dla Górnego Śląska podwójne znaczenie, raz jako pamiątka Konstytucji, powtóre jako rocznica ofiarnego w krew trzeciego powstania śląskiego, które wybuchło, jak wiadomo, 3 maja 1921 roku. Powstaniu temu i wielkich sukcesach, jakie wojska powstańcze odniosły wtedy nad Niemcami, mamy po większej części do zawdzięczenia, że Polsce wogóle przyznano tak znaczną część Górnego Śląska. Dlatego też święto narodowe 3 Maja Górny Śląsk zawsze obchodzi, już od lat pięciu, ze szczególną okazałością i łączy z niem uczczenie pamięci poległych powstańców.

Tegoroczne święto ucierpiało znacznie wskutek panującej niepogody, naogół jednak udział ludności, związków i stowarzyszeń wszelkiego rodzaju był znaczny, jak i w innych latach.

* * *

Święto socjalistyczne na Górnym Śląsku minęło spokojnie i prawie że niepostrzeżenie dla ogółu ludności. Jedynie we wsi Piaśniki doszło do starcia między socjalistami i komunistami, którzy chcieli rozbić zebranie socjalistyczne, a następnie ruszyli do Król. Huty, przyczem rozwinęli sztandary komunistyczne i grozili atakiem na ratusz. Tak daleko jednak nie zaszli, gdyż policja niebawem ich rozpędziła i aresztowała około 15 największych krzykaczy.

* * *

Z powodu strajku generalnego w Anglji, aktualnem stało się dla Górnego Śląska pytanie: „czy my na tem coś zyskamy — czy Górny Śląsk odniesie ze strajku angielskiego jakieś korzyści?" Nie, żebyśmy byli wrogami robotników angielskich, ale... Anglja postara się o węgiel zagranicą, o ile strajk potrwa dłużej, gdyż niepodobna jej bez węgla pozostawić swej floty wojennej, floty handlowej i t. d. i weźmie go stamtąd, gdzie go dostanie. Jeśli nie otrzyma go z Polski, to zapewne dostanie go poddostatkiem w Niemczech, lub gdzieindziej.

Ze strajku w Anglji głównie i prawdopodobnie jedynie Niemcy ciągnąć będą zyski, co przebija się także z głosów prasy niemieckiej, która z źle kłamanem zadowoleniem przyjęła wiadomość o wybuchu strajku w Anglji.

Moglibyśmy dostarczać obecnie Anglji węgiel, gdyby rząd i inne nasze sfery kompetentne były na czas o takiej możliwości pomyślały i poczyniły odpowiednie przygotowania, czego jednak niestety nie uczyniły. Chodziło przedewszystkiem o spieszną rozbudowę naszego portu węglowego w Gdyni, ażeby można w nim przeładowywać więcej węgla aniżeli dotąd, a w związku z tem chodziło także o zamówienie wzgl. sprowadzenie większej liczby wagonów towarowych do transportów węglowych. Tymczasem z powodu zbyt małej pojemności portu gdyńskiego nie można przez Gdynię wysłać nawet tych transportów, jakie zamawiają państwa bałtyckie. Port w Gdyni może przeładowywać miesięcznie conajwyżej 250 tysięcy tonn, a tyle potrzebowałaby Anglja co drugi lub trzeci dzień! Zatem, o ile strajk w Anglji dłużej potrwa zacierać będą ręce tylko przemysłowcy niemieccy na Śląsku Opolskim i w Westfalji, którzy jedynie korzystać będą z świetnej konjunktury, podczas gdy u nas dziesiątki tysięcy bezrobotnych, którzy tak łatwo mogliby również znaleźć pracę, skazani jedynie na chude wsparcia i przymusowe lenistwo, z zawiścią spoglądać będą musieli na „tych szczęśliwych z tamtej strony granicy..."

* * *

Tak w Katowicach, jak i w Król. Hucie odbyło się w tych dniach kilka większych procesów karnych, które zainteresowały szerokie koła ludności. Jedna ze spraw, rozpatrywanych w Katowicach, dotyczyła oszustw celnych, dokonanych przed mniej więcej dwoma laty przez spedytorów Strauba i Leinceigera z Katowic, kupca Waltera Lipschuetza z Katowic i urzędników celnych Więcka i Rogowskiego z Katowic. Kupiec Lipschuetz zamówił swego czasu w Bytomiu na stronie niemieckiej 26 skrzyń z różnemi cenniejszemi towarami jedwabnemi, które później na granicy polskiej zadeklarowano jako szpagat i inny towar mniejwartościowy, przez co skarb państwa poniósł 65 264 zł szkody. Oszustwo zauważył całkiem przypadkowo już w Katowicach przy transporcie skrzyń do składu kupca Lipschuetza urzędnik celny Epstejn, który o swem spostrzeżeniu powiadomił przełożoną władzę. Rozprawa, która trwała przez cały dzień aż do późnej nocy, zakończyła się zasądzeniem spedytora Strauba na zapłacenie grzywny w wysokości 186 tysięcy zł, zaś osk. Lipschuetza na karę 55 tysięcy zł, a w razie niemożności zapłacenia dla obu po 6 miesięcy więzienia. Strauba i Leinceigera prócz tego za przekupstwo aresztowano na 3 miesiące więzienia każdego, zamieniając im więzienie na grzywnę w stosunku 10 zł za każdy dzień. Rogowski za niedbalstwo w służbie otrzymał 450 zł kary, a Więcka sąd uwolnił. Oprócz tego zatwierdzono konfiskatę zajętych towarów.

Podobny proces toczy się w Król. Hucie i nie jest jeszcze ukończony, gdyż oskarżonych jest o przemytnictwo i oszustwa celne aż 41 osób, przeważnie byłych urzędników celnych i kolejowych i zapozwano około 60 świadków. Oszustwa dokonywano m. in. w ten sposób, że wagony, które nadeszły z Bytomia, a zawierały towary wysokowartościowe, które podlegały ocleniu, obeszły stację celną w Chorzowie, a następnie w Wielkich Hajdukach za poprzedniem porozumieniem się z urzędnikami celnymi i kolejowymi, wydawano je odbiorcom bez zapłacenia cła. Na rozprawie nikt do winy nie chce się przyznać i urzędnicy celni zwalają winę na kolejowców, ci zaś odwrotnie na urzędników celnych. Oszukańcze manipulacje popełniano od roku 1923 aż do roku 1925 i poszkodowano skarb państwa o setki tysięcy zł.

* * *

Święto narodowe 3 Maja jest, jak wiadomo, zarazem „dniem książki polskiej", w całej Polsce zbiera się w tym dniu dzięki szlachetnej inicjatywie naszego Prezydenta Rzeczypospolitej książki i datki dla Towarzystwa Czytelń Ludowych, które po całym kraju utrzymuje bibljoteki i czytelnie ludowe. Nie wiadomo dotąd, jak zbiórka ta w tym roku wypadła, w każdym razie bezrobocie, no i niepogoda była niemałą przeszkodą. Ale dawał, co kto mógł. Przy pomocy też Tow. Czyt. Lud. na Górnym Śląsku czytelnictwo wzmaga się ogromnie i liczba czytelników jak i książek w ostatnich czasach się podwoiła a nawet potroiła, o czem najlepiej świadczą następujące dane statystyczne. W roku 1912 było książek 8 371, czytelników 2 275, a wypożyczeń 19 169; w roku 1921 książek 24 200, czytelników 5 183, a wypożyczeń 37 852; w roku 1925 książek 49 627, czytelników 11 933, a wypożyczeń 136 144. W miastach według statystyki najwięcej czytane są dzieła autorów współczesnych i dzieła więcej treści sensacyjnej, zaś po wsiach najchętniej czyta się naszych klasyków, jak Sienkiewicz, Reymont, Kraszewski, Rodziewiczówna, Orzeszkowa, dalej rzeczy Vernego, Karola Maya i t. p.

* * *

Górny Śląsk naprawdę się „europeizuje" gdyż niezadługo będzie miał stałe, własne — wyścigi konne. Takie wyścigi po raz pierwszy odbędą się w dniach 23, 24 i 30 maja rb. w Tarnowskich Górach. Impreza ta ma na celu przedewszystkiem zapoczątkowanie Śląskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych i rozpowszechnienie w tej dzielnicy idei konieczności hodowli koni rasowych, dając równocześnie godziwą rozrywkę szerokim warstwom ludności.

Aleksy Pająk.

Łodziami Dunajcem.

Niebo bez chmurki i dzień słońcem złoty...
Płyniemy bosko na Dunajca wodzie,
Góral Salomon prowadzi nam łodzie,
Co admirałem jest pienińskiej floty.

Z tyłu za nami świecą w modrej dali —
Tatry, iskrzące się od białych śniegów.
Przed nami zmienna panorama brzegów;
(Brzeg prawy bestje Czesi nam zabrali).

Wpływamy w góry w rozmodleniu święten.,
Zwolna ogarnia nas cisza kościoła —
O, cuda Pienin. Któż opisać zdoła
To, co odsłania skręt rzeki za skrętem.

Wizja Trzech Koron, biała Sokolica,
I zstępujące w kapturach swych Mnichy,
Świat górskiej bajki zaklęty i cichy,
Która róż słońca barwami nasyca.

Na sercu mojem ktoś położył dłonie,
Uciszające smęt i ból człowieczy,
Człowiek zagląda w twarz tych wszystkich rzeczy
Które znajdują się po tamtej stronie.

Henryk Zbierzchowski.

Napływ emigrantów do Kanady.

Z portu Halifax piszą:

Napływ emigrantów w marcu ze wszystkich niemal krajów europejskich był niezwykle liczny, jednak początek kwietnia będzie rekordowy, gdyż spodziewany jest przyjazd około 6.000 przybyszów, przeznaczonych do pracy na roli. Obydwie koleje (rządowa i prywatna) wyznaczyły specjalne pociągi ze wschodnich portów, li tylko do przewozu imigrantów do zachodnich prowincyj. Niezależnie od tego kursują dodatkowe wagony, przyczepiane do wszystkich pociągów pospiesznych, idących ze wschodu, w których przewożone są mniejsze partje imigrantów.

Najliczniej przybywają Czechosłowacy, Polacy, Litwini, Ukraińcy, — Skandynawczycy i Holendrzy.

Emigranci przed poselstwem sowieckiem w Warszawie.

Odkąd przeniesiono poselstwo do własnego domu przy ul. Poznańskiej pod nr. 15, zbierają się tam od rana do zamknięcia biur niezliczone tłumy. Są to wszystko kandydaci na emigrantów do Rosji. Kandydatury ich są zapisywane po złożeniu opłat. Według brzmienia układu polsko-sowieckiego granica Związku republik sowieckich ma być otwarta od 1 października rb. Konsulat sowiecki, mieszczący się przy poselstwie, przyjmuje zapisy od wszystkich, a ile osób, będzie w jesieni przepuszczonych do Sowietów, postanowią władze moskiewskie. Lista osób, którym przyznane będą wizy, ma być ogłoszona dopiero pod koniec lata. A tymczasem przed poselstwem zbiera się niekiedy do tysiąca osób z najrozmaitszych sfer. Przeważają ci, którzy już przed wojną mieszkali w Rosji i chcą ta mpowrócić, oraz ludność żydowska, która spodziewa się od rządu sowieckiego nadzwyczajnych przywilejów i łatwej sposobności do wzbogacenia się. Wśród kandydatów na emigrantów spotkać można przedstawicieli inteligencji polskiej, szukającej kawałka chleba. Na wezwanie o zgłoszenie się na wyjazd do Sowietów 150 inżynierów, zgłosiło się o informacje aż siedmiuset.

O przejściu chodnikiem ulicą Poznańską w pobliżu domu poselstwa sowieckiego niema w godzinach południowych mowy, a dotychczas ta spokojna dzielnica utraciła całkowicie swój poprzedni charakter, wobec tłumów, które się tam codzień zbierają.

Wyprawa amerykańska Byrda dotarła do bieguna północnego.

Nowy Jork, 10. 5. (Tel. wł.). Telegram iskrowy z Kingsbay donosi, że amerykańska ekspedycja kapitana Byrda, która opuściła Kingsbay o 1,50 w nocy dotarła w niedzielę do bieguna północnego i wróciła już o godz. 4,20 po poł. do Kingsbay, witana owacyjnie przez ludność i załogę statku Amundsena „Norge". Byrd, który jest kapitanem marynarki amerykańskiej, wraz ze swym towarzyszem pilotem Lloyd Bennetem okrążyli na swym aparacie typu Fokkera kilkakrotnie biegun północny, by się przekonać o doniesieniu i spostrzeżeniach, które swego czasu poczynił Peary.

Pogoda była dobra, tak że ekspedycja Byrda mogła zbadać sytuację zapomocą kompasu słonecznego. Igiełka kompasu magnetowego nad biegunem północnym tak silnie falowała, że używanie tego kompasu stało się niepodobieństwem. Na biegunie nie zauważono żadnych istot żyjących. Spuszczono nad biegunem chorągiew amerykańską.

Paszporty nie powinny być źródłem dochodu.

Domaga się tego Liga Narodów.

W przyszłym tygodniu odbędzie się międzynarodowa konferencja paszportowa, zwołana przez Ligę Narodów. Konferencja ma uregulować kwestję paszportową dla wszystkich państw Europy na następujących podstawach: Ustalony ma być jeden typ paszportów, ważnych na lat 5 dla wszystkich krajów. Wszystkie państwa zobowiążą się, aby wydawanie paszportów nie było traktowane jako źródło dochodu.

Opłata za wizę według projektu nie będzie przekraczała kwoty 5 złotych franków, wizy wyjazdowe będą zniesione zupełnie.

Zgon nieznanego działacza polskiego na wychodźtwie.

Prasa polsko-amerykańska donosi, że w New Yorku umarł nieznany działacz polski Wacław Perkowski, współpracownik pism angielskich, który na każdym kroku bronił imienia polskiego, prostując w prasie amerykańskiej błędy i fałsze o Polsce.

Po Niemcach najliczniej podróżują samolotami Polacy.

Gdańsk, 10. 5. (PAT) W komunikacji powietrznej w W. M. Gdańsku pierwsze miejsce pod względem ilości pasażerów zajmują Niemcy z 2.576 pasażerami, drugie Polska — z 1058 pasażerami i trzecie Gdańsk — z 692 pasażerami. „Aerolloyd Polski" w Gdańsku przewiózł w ciągu roku 1925 przy 548 lotach 974 pasażerów.

Podobizna Mussoliniego na banknotach.

„Chicago Tribune" donosi, że banki włoskie mają zamiar ozdobić nowe banknoty tysiąclirowe podobizną Mussoliniego. — Zwrócono się też w tym celu do jednego z najbardziej cenionych artystów-malarzy w Rzymie, aby wykonał portret dyktatora Włoch.

Człowiek który je 15 razy dziennie.

A jednak jest dość przeciętnej tuszy.

Najlepszą reklamą dla znanej restauracji nowojorskiej „Star" jest jej właściciel, 41-letni Jerzy Casatti, z pochodzenia Włoch, naturalizowany w Ameryce. Człowiek ten posiada niesłychany wprost apetyt, gdyż je dziennie 15 razy. Należy nadmienić, iż każdy jego posiłek mógłby doskonale nasycić trzech dorosłych ludzi, obdarzonych przeciętnym apetytem. Rzecz ciekawa, iż mimo tej żarłoczności nie odznacza się Casatti odpowiednią do niej tuszą, waży bowiem tylko 80 kg. Wszystkie posiłki swoje konsumuje Casatti w sali restauracyjnej w obecności gości, którzy nieraz tłumnie otaczają stół gospodarza, przypatrując się jego „sprawności". Posiłki spożywa Casatti w ściśle określonych godzinach. Jest on dla lekarzy nowojorskich nielada zagadką. Nie mogą oni pojąć, jak człowiek, przeładowujący swój żołądek w tak niesłychany sposób, może cieszyć się dobrem zdrowiem. Casatti jest człowiekiem bardzo ruchliwym i przedsiębiorczym i restaurację swoją prowadzi doskonale.

30-lecie „Sokoła" w Nakle.

(Sprawozdanie własne).

W ubiegłą niedzielę, 9 b. m., zawrzało w Nakle, jak na wiosnę w ulu, ponieważ gniazdo „Sokół" obchodziło bardzo uroczyście 30-lecznicę swego istnienia. Kierownictwo, na czele którego stoi dzielny obywatel i zasłużony żołnierz p. Ziarnek, przygotowało doskonały program, który został ze skrupulatnością iście pedagogiczną wykonany.

Już z samego rana na boisku w parku Sobieskiego odbyły się zawody gimnastyczne o nagrody.

Wynik był następujący: I-szą nagrodę otrzymał Albin Müller, II-gą Bolesław Nowak; Jeszke, Mikołajczak, Nowicka, Chełminiakówna, Woźny, Szulc i Kubera. Zawodnicy doszli do wielkiej sprawności. Podziwiać trzeba było te zapalone oczy, zdobyciem więcej plusów od przeciwnika i w sukcesie otrzymania nagrody...

Zbiórka przybyłych delegacyj i przedstawicieli oraz przygotowanie się do pochodu nastąpiło przy Strzelnicy. Na intencję gniazda odprawił ks. proboszcz Geppert uroczystą mszę św. w kościele parafjalnym, poczem przy dźwiękach orkiestry sokolskiej z Bydgoszczy (Wilczak-Okole) ruszono z powrotem do Strzelnicy. W pochodzie wzięli udział przedstawiciele towarzystw miejscowych i pozamiejscowych, jak: „Sokół" z Paterka, Polanowa, Wyrzyska, Łobżenicy, Osieka i Runowa.

Następnie na sali „Strzelnicy" prezes okręgowy „Sokoła" p. prof. Marciniak zagaił uroczyste posiedzenie i po powitaniu wszystkich obecnych w krótkich słowach streścił zaszczytne zasługi nakielskiego gniazda. Zawsze skory do pracy społecznej p. Malicki odczytał protokół z pierwszego konstytucyjnego zebrania i założenia „Sokoła" przed trzydziestu laty w Nakle, z którego wynikało, że pierwszymi założycielami byli prawdziwie dzielni rodacy, jak p. Goncerzewicz z Bydgoszczy i obecny na tem posiedzeniu, dziś już weteran sokoli p. Zygmanowski. Niepoślednie stanowisko zajmował i dokładał dużo starań i pracy nad rozwojem „Sokoła" nakielskiego w czasach zaborczych.

O tem, w jak bezczelny i nieludzki sposób zwalczali żołdacy pruscy budzący się do życia ruch sokoli w Polsce zachodniej, opowiedział właśnie wieloletni, jeden z pierwszych sokołów i do dzisiejszego dnia honorowy prezes gniazda nakielskiego p. Zygmanowski. Wzruszenie zapanowało na sali, gdy zaczął mówić o tem, jakie zaszczytne

Czy Polska należy do ras upośledzonych.

Nauka polska a polityka.

(Z powodu narodzin nowego czasopisma: „Przeglądu Antropologicznego")

Zamiast 75 000 do 100 000 obywateli Polski, w olbrzymiej przewadze żydów, pragnących emigrować rok rocznie do Stanów Zjednoczonych, na skutek ograniczenia wychodźtwa z wschodniej Europy przez Stany Zjednoczone, wyjeżdża rok rocznie z Polski do Stanów zaledwie kilka tysięcy emigrantów. Ten stan przykry nietylko dla żydów, ale i dla Polski jest spowodowany przez naukę niemiecką, która, podchwyciwszy teorję Francuza hr. Gobineau o wyższości tzw. północnej rasy wśród ludzi białych nad wszystkiemi rasami ludzkiemi, utożsamiła rasę północną z narodami, posługującemi się językami germańskiemi, wliczając do tego Anglo-Sasów i Anglo-Ameryko-Australów.

Mimo, że teorja powyższa naukowo dawno już jest pogrzebana także przez niejednych uczonych niemieckich króluje ona nietylko wśród szerokich mas, lecz także w publicystyce niemieckiej, szczególnie zaś w Stanach Zjednoczonych, gdzie nawet służy jako hasło polityczne, roznamiętniając ludzi nierównie więcej niż nasze: „Bóg i Ojczyzna", „Ziemia dla chłopa", „Proletarjusze łączcie się", „Krzywda emerytów" lub „Polska dla urzędników".

Jakże to jest możliwe, że obok prawdziwych i fałszywych religji rozróżniać zaczynamy prawdziwą i fałszywą naukę, ba nawet przeciwstawiamy naukę niemiecką nauce polskiej; nie dość tego, pisze się o uczonych endeckich, belwederskich, lewicowych czy chadeckich?

Na to zapytanie daje prof. Jan Łukasiewicz (Poradnik dla Samouków, tom I — 1914 r.) odpowiedź następującą:

„Niewiele wiemy dotąd z psychologji twórczości naukowej... Inaczej bowiem uczony tworzy, a inaczej układa dzieło do druku. Wytworzyły się z biegiem czasu konwencjonalne formy stylu naukowego, które sprawiają, że dzieła wszystkich uczonych, zwłaszcza pracujących w tej samej dziedzinie wiedzy, są do siebie stylistycznie bardzo podobne. Skutkiem tego mogą one wszystkie uchodzić za cząstki jednej wielkiej budowy naukowej, do której uczeni wszystkich czasów i narodów „dorzucają swe cegiełki", a której formę najdoskonalszą ma być zdaniem wielu podręcznik lub encyklopedja. Na powstanie takich poglądów wpłynęło mylne pojmowanie nauki jako odtwarzania rzeczywistości. Sądzę inaczej: — pisze prof. Łukasiewicz: — systematyzowanie wiedzy naukowej w celach praktycznych lub dydaktycznych jest ważne i pożyteczne; ale o wiele cenniejsze są monografje wielkich twórców naukowych, które należy traktować tak samo indywidualnie, jak arcydzieła poezji lub sztuki".

„Twórczość naukowa — pisze prof. Łukasiewicz — nie jest mechaniczną czynnością intelektu... teorje nie powstają i nie mogą powstać drogą czystego myślenia logicznego. Działają więc przy ich tworzeniu się czynniki alogiczne... początkiem nauki są stany intelektualno-uczuciowe, jak zdziwienie, ciekawość, lęk, niedowiadczenie. Pierwiastki emocjonalne, zawarte w tych stanach, współdziałają właśnie w powstawaniu teorji"...

Ze studjum historji nauk — pisze prof. Łukasiewicz — zaczerpnąłem przekonanie, że kto nie ma zachwytu dla sztuki i piękna, kto jest nieczuły na ból i krzywdę, komu brak poczucia religijnego, słowem, kto żyjąc tylko trzeźwym rozumem, ma ubogie życie duchowe, ten nigdy zapewne nie stworzy nic wielkiego ani w obserwatorjum astronomicznem, ani w pracowni chemicznej, ani w żadnej dziedzinie wiedzy naukowej".

Przytoczyłem umyślnie długie ustępy rozprawy prof. Łukasiewicza, ponieważ wydaje mi się, że najlepiej uzasadnia on potrzeby nauki polskiej, choć na ten temat wiele pisano, szczególnie po wojnie, w Polsce niepodległej.

W nas, wychowańców szkół niemieckich, wpajano, że „naukowy" pogląd na świat nie jest w zgodzie z poglądem, w którym wychował nas polski dom rodzinny oraz narodowe powagi, m. in. duchowieństwo narodowe. Z tego „naukowego" poglądu, który zawsze był raczej „niemieckim poglądem, wchłonęliśmy bardzo wiele, niejedno wszakże przyjęliśmy z niedowierzaniem.

Nie wierzyliśmy np., aby było prawdą naukową, jakoby Polacy byli rasą niższą niż Niemcy. Choć pozbawiano nas szkół narodowych, wiedzieliśmy z przeszłości naszej, że szczyty niemieckie np. dynastje, łączyły się małżeństwami z księżniczkami słowiańskiemi. Trwało to w czasach przedhistorycznych i trwa do dziś. Wystarczy zajrzeć do niemieckiego słownika biograficznego: „Wer ist es". Ile tam polskich nazwisk wśród najwybitniejszych rodzin niemieckich. Poseł niemiecki w Turji nazywa się Nadolny; nazwisko panieńskie żony innego dyplomaty brzmi: Helena Bilska, teściem prezesa Reichsbanku Dr. Hjalmara Schachta jest komisorz plicji Sowa. Przykładów mnożyć możnaby bez liku. Nie wystarcza to jednak dla odpowiedzi „naukowo" uzasadnionej na zapytanie: Czy Polacy należą do ras wyższych czy też upośledzonych?

Polak zna wprawdzie swą wartość i nikomu pierwszeństwa nie przyzna. Trzeba jednak znać argumenty, któremi możnaby przekonać cudzoziemców, rozproszywszy uprzedzenia z niemieckiej nauki przez nich powzięte.

Mamy nareszcie organ naukowy, zagadnieniu temu poświęcony: **Przegląd Antropologiczny**, Poznań, ul. Fredry 10. Collegium Medicum. Redaktorem tego kwartalnika jest prof. Adam Wrzosek. Nazwisko redaktora jest rękojmią, iż pismo nowe spełni swe zadanie i że nie upadnie, jak niejedne inne pisma naukowe, przez niepowołanych ludzi podjęte. Prenumerata kwartalna, wynosząca 3 złote, umożliwi abonament pisma duchownym oraz wszelkim innym działaczom inteligentnym na prowincji. Pozatem niejedni zdecydują się przystąpić do Polskiego Tow. Antropologicznego, które założono w Poznaniu, dnia 12 listopada 1925 r. Składka 10 zł na rok uprawnia m. in. do bezpłatnego odbioru „Przeglądu Antropologicznego" oraz wszelkich innych wydawnictw Towarzystwa.

Dzienniki trzech województw, wydartych Prusakom, między wielu osobliwościami, wyróżniającemi je od prasy innych dzielnic, miały i mają do dziś dużą rubrykę: **Nowa placówka polska.** Czytelnik w Krakowie czy Lwowie uśmiechał się nieraz pobłażliwie, czytając, że tą „nową placówką polską" jest jakiś warsztat rzemieślniczy, w znacznej nawet stolicznej liczbie jakaś rozlewnia alkoholu, „knajpa" po prostu. Myśmy tu byli policzeni jak cisy w Borach Tucholskich. I jak przyrodnik notuje wzrost lub zanik pojedyńczych cisów, czego nie czyni w lasach sosnowych, tak myśmy notowali każdy nowy warsztat polski pod Prusakiem.

Dziś porównanie z cisami nie jest aktualne. To też techniczny układ pism trzech województw zachodnich należałoby za wspólnem porozumieniu zmienić.

„Nowa placówka polska" to już nie warsztat rzemieślniczy ani probiernia, lecz instytucje i zakłady, które wobec Europy i całego świata zagranicznego zaświadczą o nowym kroku naprzód Polski Odrodzonej. Chciałbym, aby wiarę tę, że taką placówka będzie „Przegląd Antropologiczny" i polskie Towarzystwo Antrologiczne w Poznaniu wpoiły powyższe uwagi i zjednały towarzystwu licznych członków a czasopismu stałych abonentów.

Apolonjusz Basiński.

cele miał „Sokół" w czasach zaborczych, tortury zadawane każdemu, kto ośmielił się zaśpiewać narodową pieśń „Nie rzucim ziemi" lub wyjawić, że jest członkiem tej zasłużonej organizacji.

— Karni i pracowici musimy być — mówił zacny weteran sokoli — bo bez tego żaden naród, żadna organizacja, a tem mniej Tow. sport. „Sokół" egzystować i rozwijać się nie może i z pewnością nie przyniesie żadnego pożytku ani żyjącym ani pokoleniom.

Przewodniczący p. prof. Marciniak, postępując ściśle według porządku dziennego, przedstawił jeszcze zebranym dzisiejszy stan liczebny „Sokoła" nakielskiego. Obecnie jest 184 członków tak druhów, jak i druhen, w tem 28 seniorów. W dowód uznania za zasługi, położone w „Sokole" nakielskim, nadano uroczyście założycielowi tegoż gniazda p. Goncerzewiczowi dyplom, nominując go członkiem honorowym do końca życia. Potem nastąpiły życzenia, które złożyli: dyrektor miejscowego gimnazjum państwowego i zarazem prezes Rady Powiatowej Wychow. Fiz. p. Polakowski, prof. Faczyński w imieniu Hufca harcerskego, w imieniu śpiewaków p. Pokrzywiński, p. Gąsiorowski, delegaci i przedstawiciele, wśród których był również nasz redaktor. Zamknięto posiedzenie odśpiewaniem znanej sokolej piosenki „Ospały i gnuśny".

Po południu rozpoczęły się popisy gimnastyczne i zawody w piłkę nożną. Miejski park, pomimo przejmującego zimna, bo też ten maj taki lodowaty, zapełnił się publicznością. Nadzwyczajne one wypadły. Szczególnie piramidy i żywe obrazy podobały się, bo brawa rozbrzmiewały po całym parku.

Obserwując wszystko, każdy mógł nabrać przekonania, że obywatelstwo nakielskie może z małemi wyjątkami, popiera wysiłki i pracę młodzieży polskiej, skupionej pod skrzydłami „Sokoła". Wieczorem po znojnie spędzonym dniu druhowie z druhnami puścili się w pląsy, które trwały do białego rana. Niemało pracy mieli kierownicy, którzy trwali na swych stanowiskach do samego końca. Zasługa to prezesa okręgowego p. prof. Marciniaka, wice-prezesa gniazda i sekretarza. Dodać jeszcze trzeba to, że w dniu tym odbył się match piłki nożnej pomiędzy oddziałem nakielskich piłkarzy „Sokół" (Nakło) i I. K. S. Goplanją (Inowrocław) w stosunku 7:3 na korzyść gospodarzy. Tak samo rozegrana została partja I. K. S. „Polonji" (Więcbork) z II. O. P. N. „Sokół" (Nakło) w stosunku 3:1 również na korzyść gospodarzy.

Uroczystość cała odbyła się przecudnie. Zdaje się, że sokoli nakielscy dzień ten będą nazywali „dniem znoju", lecz pamiętnym we wzniosłe chwile i przeżycia. Sprawność i karność, jaka panuje w tem gnieździe, można przypisać śmiało, że wynika ona z żołnierskiej i znojnej pracy prezesa p. Ziarnka. Takich ludzi więcej nam potrzeba, bo tylko w pracy wytrwałej widzimy dobry znak na przyszłość, że wspólny wysiłek może i napewno odrodzi nasze zgangrenowaciałe społeczeństwo.

Z PROWINCJI.

ŚLESIN. Obchód 3. Maja urządził z inicjatywy p. kpt. Muślewskiego komitet utworzony przez miejscowe stowarzyszenia (szkoły, Kółko rolnicze, Powstańcy i Wojacy, Zjednoczenie Zaw. Polskie, Młodzież żeńska i męska.) Po sumie wygłosił uroczystościowe podniosłe kazanie ks. Nawrocki, T. J., poczem w pochodzie pod przewodnictwem p. kpt. Rossy udano się na boisko, aby wysłuchać śpiewów, deklamacyj i przemówień uroczystościowych. Po południu przy dźwiękach orkiestry wojskowej, ruszono w barwnym a licznym pochodzie razem z sąsiedniemi stowarzyszeniami Powstańców i Wojaków, z banderją konną na czele, na miejsce zabaw ludowych i zawodów dzieci i młodzieży. Zabawę tę zaszczycił m. i. p. starosta Niesiołowski, który też udekorował pięknemi srebrnemi żetonami zwycięsców w marszu zawodowym. Zabawa obfitowała w liczne urozmaicenia ku radości dziatwy, młodzieży i gości i szczera należy się podzięka wszystkim tak Paniom, jak i Panom, którzy obchód zorganizowali i nie szczędzili trudu i sił, aby tenże wypadł jaknajlepiej. Nie wątpimy, że i dla kasy T. C. L. obchód ten nie był bez korzyści.

KCYNIA. (Święto inwalidów.) W niedzielę, 9. maja, tutejsze koło inwalidów wojennych, wdów i sierot po poległych, miało „wielki dzień" — święciło bowiem swój sztandar. Delegaci bratnich kół z Margonina, Chodzieży, Łobżenicy i Trzemeszna zjechali do Kcyni, by uświetnić tę uroczystość. Do pochodu przyłączyły się wszystkie towarzystwa miejscowe; najliczniej zjawili się b. powstańcy i wojacy, którzy ogromnie z inwalidami sympatyzują, i na każdym kroku ich popierają. Przy dźwiękach orkiestry inwalidzkiej z Bydgoszczy, udali się uczestnicy święta inwalidzkiego do katedry, gdzie ks. kanonik Opieliński udzielił sztandarowi sakry kościelnej. Rodzicami chrzestnymi nowego sztandaru kcyńskiego byli: p. burmistrz Rybarczyk, z panią Maciejewską z Panigrodza, p. Dr. Christman z panią Dykową, kupiec p. Wiśniewski z panią Dykierową, oraz p. Pankalla, z panią Michalakową. „Mistrzem" ceremonji był niestrudzony prezes inwalidów p. Grzędowski, który na rynku podczas defilady, po wręczeniu mu sztandaru przez p. burmistrza, wygłosił patrjotyczną mowę. W pięknej sali p. Gdańca, dokąd się następnie we wspaniałym ordynku udano nastąpiło podczas obiadu składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Imieniem powstańców przemówił wiceprezes p. Burdajewicz, po nim osobistość b. popularna wśród naszego ludu, por. rez. Sobecki, mówił z właściwą sobie werwą, zapewniając inwalidów o wspólnych celach wszystkich b. uczestników wojny. Pracownicy kolejowi, przez usta p. naczelnika Hildebrandta składali swe szczere życzenia. Przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego" p. Nowakowski wzniósł toast na zgodę wszystkich stanów. Po południu udano się do strzelnicy, niestety, nie wszyscy obywatele tam poszli. Zapomnieli snać o tych, co się dla nich poświęcali...

DĄBIE NOWE pod Łabiszynem. (3 Maja....) Niespodzianką dla nas była wieczornica, urządzona przez dzieci szkolne. Rozpoczęła się przemową nauczyciela p. Garby i dano żywy obraz „Konstytucja 3 maja". Nadto odegrano sztuczkę „Nieszczęsny Rym" i „Trzeci Maja". W obu sztuczkach dzieci wywiązały się ze swego zadania dobrze. Po południu odbył się również pochód przez wieś.

UJŚCIE. (Najlepszy strzelec.) Dnia 3. maja obchodziło Bractwo Strzeleckie statutem przepisane strzelanie o order i nagrody. Najlepszym strzelcem okazał się p. Stanisław Marcinkowski.

Inowrocław.

Zebranie Sokoła. Dnia 6. bm. w sali Parku Miejskiego odbyło się zebranie Sokoła, przy licznym udziale członków i gości. Obrady zagaił prezes Lewandowski, na wniosek którego uczczono przez powstanie obecnego na zebraniu prezesa okręgowego, znanego i zasłużonego działacza na niwie sokolej w Inowrocławiu.

Po odczycie „O Konstytucji 3. Maja", który wygłosił prof. Pawłowski, odczytano listę zwycięsców, którzy na zawodach w Fydgoszczy zdobyli aż 6 nagród. Tak liczne nagrody dowodzą że inowrocławski Sokół stoi na wysokim poziomie wyszkolenia i niechaj one będą zachętą do dalszej pracy. Pocieszający jest jeszcze fakt, że młodzież tutejsza, garnie się pod skrzydła sokole.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zlotu Sokołów w Pradze. Zarząd Okręgowy, co do wyjazdu Sokołów do Pragi, zajął stanowisko nieprzychylne wychodząc z założenia oszczędności a tem więcej, iż Czesi z okazji zlotu, chcą urządzić manifestację na rzecz głośnego w Czechach sekciarza Hussa, który występował przeciw religji katolickiej. Byłoby to ponickąd obrazą dla Sokołów Polaków, uczestniczyć w zlocie, podczas którego Czesi znieważać będą uczucia religijne katolickie. Dlatego też Sokół inowrocławski jednogłośnie oświadczył się przeciw zlotowi. Zarząd okręgowy ma jeszcze wydać do wszystkich gniazd apel, ażeby żaden sokół polski nie brał udziału w zlocie.

Nowa parafja w Inowrocławiu. Rozporz. Ministerstwa Spraw Wojskowych i Kurji Biskupiej wojskowej, utworzona została w Inowrocławiu parafja wojskowa. Parafja ta obejmować będzie Inowrocław miasto, i wieś, oraz powiaty strzeliński i mogileński. Należą do niej wszyscy wojskowi i ich rodziny. Proboszczem parafji jest ks. kapelan Pilipowski. Nowa paraja jest pod wezwaniem św. Barbary i św. Maurycego.

Na zebraniu Koła Podoficerów Rezerwy, które odbyło się dnia 6. bm., oprócz spraw wewnętrznych Koła, omawiano głównie sprawę marszu na przełaj, który się ma odbyć w dniu 16. maja. Zarząd do marszu tego poczynił już wszelkie przygotowania. Trasa marszu obejmuje 50% drogi polnej, 25% szosy, 25% terenu na przełaj. Udział w marszu mogą brać organizacje przysposobienia wojskowego, stawiając zespoły, składające się z 6 członków. Ubiór: karabin, hełm, tornister, płaszcz, koc, ładownice, łopatka, menażka i mainerka.

Zwycięski zespół otrzyma puhar, jako nagrodę przechodnią, członkowie zespołu otrzymają żetony. Prócz tego, Koło Podoficerów Rezerwy wyznacza nagrody dla najlepszych piechurów.

Ważne dla rolników. Starostwo w Inowrocławiu ogłosiło w „Orędowniku" rozporządzenie, dotyczące zabezpieczenia zasiewów od gradu i zwraca uwagę rolników, że w tym roku nie będą wypłacane zapomogi w razie zniszczenia zboża tym rolnikom, którzy zboża nie zabezpieczyli.

Kradzież roweru. Dnia 7. bm. Fr. Florczykowi z Brudni pow. inowrocławski, skradziono rower, pozostawiony na ulicy św. Ducha.

Złodzieje kieszonkowi przy pracy. Ignacemu Komendzińksiemu, kupcowi z Inowrocławia, skradziono w pociągu portfel z gotówką 400 zł. i papierami. Kupcowi Edmundowi Wesołowskiemu, zamieszkałemu w Złotnikach Kujawskich skradziono również w tutejszym kabarecie 500 zł. Jako podejrzanych o kradzież, doprowadzono do komisarjatu P. P. dwie osoby z Inowrocławia.

Pożar. Dnia 8. bm. około godz. 5. rano powstał pożar w domu przy ul. Kościelnej nr. 5, róg Kościuszki, który w zarodku stłumiono. Ogień, od którego zapalił się sufit, przedostał się z wadliwego komina.

Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Jaksicach.

Tow. Powstańców i Wojaków w Jaksicach zostało założone w r. 1923. Mimo ciężkich warunków, a nawet pewnej obojętności miejscowego obywatelstwa — nowe towarzystwo rozwijało się jaknajpomyślniej, dzięki energji całego zarządu z zasłużonym prezesem Gutorskim. Dowodem rozrostu i siły wewnętrznej towarzystwa, była niedzielna uroczystość, jaką Jachcice przeżywały w dniu święcenia sztandaru Powstańców.

Na tak wielką powtórną uroczystość Jaksice muszą długo czekać. Bo też ubiegłej niedzieli wystąpiono godnie i wspaniale. Dworzec kolejowy, dzięki dobrej woli grona ludzi przybrano bardzo pięknie w zieleń, wieńce, chorągwie i chorągiewki, z serdecznym napisem „Witajcie".

Wzdłuż głównej ulicy ustawiono kilka pięknych, bogatych bram tryumfalnych, przybrano również i kościół miejscowy, w którym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, na intencję towarzystwa. Poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy proboszcz ks. Niewitecki (Niemiec), ograniczając się do przemówienia ściśle religijnego. Rodzicami chrzestnymi pięknego sztandaru byli: starosta Dietl, ppłk. Dziekanowski, pani Wichlińska, W. Hałasowa, Kosiakowa, Masiotek, Fr. Matecki, państwo Mielcarek.

Po nabożeństwie wszystkie towarzystwa, biorące udział w uroczystości stanęły w czworobok ze sztandarem w pośrodku. Do zgromadzonych przemówił ppłk. Dziekanowski, podnosząc idee i szczytne zadanie Powstańców i Wojaków. Po przemówieniu p. starosty Dietla, ppłk. Dziekanowski uroczyście wręczył sztandar prezesowi ob. wodowemu Żurkowskiemu, ten zaś oddał go w ręce prezesa miej. p. Gutorskiego, poczem Powstańcy i Wojacy przysięgali stać wiernie przy swoim sztandarze. Po przysiędze, orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie w lokalu prezesa Gutorskiego chrzestni podpisali uroczysty akt, poczem in gremio wszyscy udali się na obiad, który spożyto wśród serdecznego nastroju.

O godz. 3. popoł. odbyła się uroczysta akademja, którą otworzył prezes Gutorski, witając tak licznie zebranych. Do stołu prezydjalnego powołano komendanta P. K. U. Inowrocław płk. Krzyżanowskiego, na sekretarza por. Czajkę, na ławników pp. Mielcarka i Kurkowskiego. Nastąpiły liczne przemówienia, wbijanie gwoździ, oraz składanie życzeń. Imieniem „Dzien .Bydg." składał życzenia red .Ryszewski.

Burzliwemi oklaskami przyjmowano przemówienie senjora Wojaków p. Buszyńskiego, t. zw. „Hindenburga polskiego".

Wieczorem odbyła się tłumna zabawa, gdzie bawiono się bardzo ochoczo do rana. Część gości korzystała z wielkiej uprzejmości i wysokiej gościnności znanego domu pp. Gutorskich.

Trzemeszno.

150-letni jubileusz istnienia Męskiego Państwowego Gimnazjum Klasycznego. W mieście naszem istnieją dwa gimnazja. Męskie Państwowe Gimnazjum Klasyczne i Żeńskie Prywatne Gimnazjum Humanistyczne. Gimnazjum klasyczne należy do najstarszych gimnazjów w Polsce. Istnieje bowiem 150 lat. Właśnie, 5. maja br., upłynęło 150 lat od daty założenia państwowego gimnazjum w Trzemesznie, przez opata Michała-Kościeszę-Kosmowskiego.

Początkowo powstałe gimnazjum rozwijało się wolno, a to z braku uczniów, gdyż więcej mieli oni jeszcze zamiłowania do łowów, niż do książek. Pomimo wielkich trudności, ks. opat dopiął swego celu. Zgromadził kilkudziesięciu uczniów na dwunastu ławach i tak rozpoczęła się praca, która wydała przepiękny owoc. W każdym roku ilość uczniów powiększała się, a mury a-

---

STANISŁAW BEŁZA.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarji.

(Ciąg dalszy).

Posłuchajmy pierwszego z nich, jak podniośle mówi on swoim współjęzykowcom o tem, że wszystko na świecie przemija. A i o tem także, w czem tkwi pociecha po tej zmienności świata.

Oto jest wiersz:

„Choć dziś świeci słońce, przecież nie wiem, nie
Czy mi jego promień jutro dzień ozłoci.
Kwiat z jutrznią zakwitnie, świat napełni wonią,
Lecz kto mi zaręczy, że wpierw nie odejdę.
Wszystko jest znikome, ziemia, morze, światło,
I wszystko, co żyje w proch się w końcu zmienia.
Gdy więc taki ustrój jest w porządku świata,
Ku Bogu się zwracaj wraz z prośbą i skargą.
Albowiem modlitwa jest balsamem w smutku
Unosi ku niebu dusze z nędz tej ziemi..."

Nie prawda, że piękne? Nie mniej jest pięknym i wiersz sławiący kraj rodzinny.

Wiersz Bezzoli.

Ojczyzną retoromanów jak wogóle wszystkich szwajcarów, jest naturalnie Szwajcarja, kanton Gryzonów jest ich ojczyzną ściślejszą. Ale Engandina, maleńka cząstka tego kantonu, gdzie skupienie jest ich największe, najtkliwszymi węzłami złączona jest z nimi.

Tę więc w tym wierszu Bezzola sławi.

Ku niej zwraca swoje myśli i uczucia.

„Ukochany mój kraju" (Meis char pajais) — woła doń po wysławieniu jego uroku, — dopóki słońce i księżyc nie znikną na niebie, dopóki Inn nie przestanie wpośród skał twoich płynąć, serce moje kochać cię jedynie będzie.

I kochają też ją wszyscy tam sercem całem, ale jednocześnie ogarniają miłością cały swój kraj, tę ojczyznę szerszą Szwajcarję, która im jest matką nie macochą, i nie urągając ich kulturalnej niższości, mimo, że są tacy drobni i językowo reszcie jej zaludnienia tak obcy, zlewa na nich, w równej mierze wszystkie te dary, z których sama, widząc w nich równouprawnionych współobywateli, korzysta.

Czy jej jest z tem źle? Niechaj odpowiedzią na to będzie historja.

W kolei wieków szalały nad tym wielojęzycznym krajem straszne burze, niejedni chciwcy z zachodu i wschodu podnosili na niego ręce, grób mu wykopać starali się nie jedni, on przecież przetrwał wszystko, i stoi.

Jak mur, jak dąb.

Nie jak mur, nie jak dąb, bo te padają, gdy im czas wyszepcze słowa Baltazarowe, ale jak niespożyta przez czas skała.

I jak skała stać będzie.

Gdyż jego spoidłem jest coś takiego co czasowi urąga, co z mocy jego szydzi. Nie brutalna siła pięści, nie gwałt i nienawiść, ale to co tych owoców pychy i dzikości człowieka jest szczytnem przeciwstawieniem: — sprawiedliwość, ta podstawa państw, „fundamentum regnorum", z wyjątkiem jednej Anglji, a dziś i Polski, nigdzie w Europie nie stosowana w tym co tu stopniu do wszystkich.

Ten język Retoromanów, osobliwość wszystkich języków świata, w ostatnich czasach obudził zajęcie swoich i obcych lingwistów.

Przyczyniło się wielce do tego założone w roku 1885 w Chur, „Romańskie Towarzystwo Naukowe".

Liczy dziś ono 500 członków, interesuje swoich i obcych, a przez wydawanie książek w tym języku, podtrzymuje jego życie.

Wzmagają je z każdym rokiem, niby Westalka ogień święty ku czci swoich bogów.

Wychodzi też w tym języku w Samaden tygodnik: „Fögl d'Engiadina" mówiący tym którzy inne języki słabo znają, o tem co się dzieje na bliższym i dalszym widnokręgu, a pastor Piotr Andeer przez wydanie świeżo gramatyki tego języka po niemiecku do świata retoromańskiego ducha, otworzył wrota całemu światu.

Żyje więc w tym pięknym kantonie to, co gdyby nie przywiązanie do niego, tych, których jest skarbem, znikłoby dawno, siłą naturalnego wchłaniania przez silniejszych tego co przy swojem nie stoi z powierzchni ziemi, co okolone pierwiastkiem obcym nie zlewa się z tym pierwiastkiem i na morzu niemieckiem i włoskiem stanowiąc nikłe wysepki, zwycięzko opiera się falom tego morza.

Będąc przykładem dla wysp wielkich, i ucząc wszystkich, których Bóg w narodowej odrębności szatę przyoblekł, przywiązania do wszystkiego co narodowości jest jak język twierdzą i ostoją, wlewając we wszystko wiarę, że tylko własne odstępstwo i zaprzaństwo, może usunąć zagrożonym w swym bycie narodom i ich językom z pod nóg grunt i wtrącić je w przepaść unicestwienia.

Za tem wy słabi, którym mocni świata tego niosą w postępującej zawsze przed rozkładem i upadkiem pysze śmierć, chodźcie tu do tych Retoromanów w tym kantonie, a znajdziecie pociechę i pokrzepienie, a wy potężni, którzy w zarozumieniu zdierpieć nie możecie, że ktoś przy was do słońca wzrok podnosi i powietrze na równi z wami w pierś swoją wciąga, — w trwałości płonki tego tu języka osobliwego, czerpcie naukę w niespożytość tych, którzy umrzeć nie chcą.

Chodźcie tu i czerpcie te krzepiącą wszystkich słabych naukę, a jeśli ta poglądowa lekcja, pierwszych z was pokrzepi, a drugich upamięta i ze złej drogi zawróci, niech za to będzie oddany hołd tym drobnym w tym kantonie zrzeszeniom, co wielkim gromadom ludzkim w potężne organizmy nowoczesnego państwa wcielonym, głosem niby nie z tego świata przypominają, że jest coś w świecie, czego żadna siła nie pokona:

nieśmiertelny, we wszechmogącym i nieśmiertelnym Stwórcy wszechrzeczy mający swoje źródło i otuchę — duch.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

lumnatu nie mogły w sobie pomieścić młodzieńców, którzy już z wielkim zapałem oddawali się studjom. Przystąpiono przeto do budowy gmachu gimnazjalnego, i mamy go do dzisiejszego dnia.

Ważną rolę w rozwoju gimnazjum odegrał rok 1863. Na powstanie pospieszyli wszyscy uczniowie klas wyższych, co było powodem zamknięcia klasy siódmej, i ósmej. Od roku 1836 istniało tutaj tylko progimnazjum, ale obecnie mamy znów pełne gimnazjum.

Z zakładu tego wyszedł cały szereg wybitnych osobistośći, m. i. Jan i Jądrzej Śniadeccy; Marjan Langiewicz, naczelnik powstania z roku 1863; śp. Korytowski, były namiestnik Galicji i austrjacki minister skarbu; ś. p. ks. dr. Zimmermann, b. rektor uniwersytetu Jagiellońskiego i wielu innych. Z współczesnych uczniów gimnazjum, żyje m. i. starosta krajowy p. Wybicki.

Zbliżył się więc 150-letni jubileusz istnienia tego starego zakładu. Tę wielką rocznicę miasto nasze obchodzić będzie w dn. 15 czerwca br. Będzie to jedna z największych uroczystości, jakie kiedykolwiek obchodziliśmy.

Z Koła śpiewaczego. Na ostatniem zebraniu członków Koła wybrano nowego dyrygenta chóru w osobie p. Kaptura, gdyż dotychczasowy dyrygent p. prof. Zbiegień ustąpił.

Kradzież. Przed kilku dniami do chlewa p. Figasa wtargnęli złodzieje i zabrali stąd wszystkie kury. Sprawcy zaopatrzeni byli we wszelkie przyrządy do włamywania, ponieważ przepiłowali kłódki, kilka centymetrów grubości.

POZNAŃ. (Jubileusz ks. Stychla.) Ub. niedzieli obchodził ks. prałat Antoni Stychel, wicemarszałek Senatu, trzydziestą rocznicę pracy duszpasterskiej na stanowisku proboszcza parafji Kolegjaty św. Marji Magdaleny w Poznaniu i parafji głuszyńskiej. Jego duszpasterska praca była nieprzerwanem pasmem walki z rządem zaborczym o najświętsze ideały narodowe. Poza działalnością kościelną, Czcigodny Jubilat poświęcił się gorąco pracy społecznej, zajmując się organizacją towarzystw rzemieślniczych i robotniczych; założyli m. i. pierwsze towarz. robotników w Wielkopolsce, które dziś po 25 latach istnienia, stanowią potężny czynnik społeczny a zarazem pomnik trwały, niestrudzonej, owocnej pracy kapłana-patrjoty.

Sprzedaż aptek Kas Chorych w Poznaniu. Kasa Chorych na m. Poznań zwróciła się do Związku Aptekarzy z propozycją przejęcia istniejących w Poznaniu trzech aptek, prowadzonych w zarządzie Kas Chorych.

— Z Kółek Rolniczych. Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Poznańskich Kółek Rolniczych w dniu 4 bm. zastępcami patrona Kółek Rolniczych wybrano jednogłośnie pp. Stefana Ponikowskiego z Drobnina i Jana Sobiecha z Czarkowa.

JAROCIN. 3. maja odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, poczem wszystkie towarzystwa defilowały w pochodzie. Na rynku przemówił insp. Stein. Gimnazjum wystąpiło z porankiem uroczystościowym. Po południu odbyła się wielka zabawa dla szkół powszechnych.

W dniu 2. i 3 maja skauci jarocińscy urządzili obóz przy ruinie św. Ducha W niedzielę rano odbyło się poświęcenie proporców II i IV. drużyny na nabożeństwie, przyczem ks. prof. Hlandke przemówił w serdecznych i pięknych słowach.

Z POMORZA.

ŚWIECIE. (Zebrania Towarzystw Rolniczych) Dnia 28 kwietnia br. odbyły się w Świeciu zebrania kilku towarzystw, ogniskujących życie sfer ziemiańskich naszego powiatu. Przedewszystkiem wspomnieć muszę o zebraniu, które z kolei pierwsze już w godzinach porannych zgromadziło w salach starostwa nasze ziemianki pod przewodnictwem p. starościny Bartzowej. Referat wygłosiła p. senatorowa Dr. Janta-Połczyńska z Wysokiej. Towarzystwo, jak można się było przekonać ze zebrania, jest bardzo żywotnem. Jak zwykle żywotność towarzystw zawdzięcza się jednostkom szczególnie czynnym, tak i w towarzystwie ziemianek duszą organizacji jest p. starościna Bartzowa. Wielce poświęca się też dla rozwoju organizacji p. senatorowa Dr. Janta-Połczyńska, nie szczędząc trudu wygłaszania licznych referatów nietylko w naszym powiecie.

Obserwator, przyglądający się z boku życiu społecznemu Świecia i powiatu, zauważy brak organizacyj towarzyskich kobiet. W interesie społecznym należy gorąco apelować do pań, aby do tej organizacji, wzrastającej w siły żywotne a wielce pożyteczne — przystępowały jak najliczniej.

(Zebranie powiatowe P. T. R. w Świeciu.) W „Dworze Magdaleny" odbyło się w dniu tymże t. j. 28 ub. m. kolejno kilka zebrań towarzystw rolniczych. I tak: o godz. 3-ciej po południu zebranie powiatowe Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Bardzo aktualny referat wygłosił delegat Pomorskiej Izby Rolniczej p. Świniarski o „Spółdzielni uboju spec. świń i wysyłki okrasy. szynek i t. d. do Anglji, Czech i Wiednia". Prezes p. Czajkowski omawiał zagadnienia meljoracji i wogóle racjonaln. i intensywnej gospodarki, pozwalającej na wzmożenie dochodowości gospdarstw. P. Różycki referował sprawę pożyczki dla małorolnych i rzemieślników. Dyskusja rozwinęła się niezmiernie ożywiona.

GAWONIEC, pow. Świecie. *Uroczyste poświęcenie figury Matki Boskiej Nieustającej Pomocy* odbyło się u nas w dniu 2. bm., do wystawienia której przyczyniła się tutejsza ludność. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Repiński. Należy nadmienić, iż materjał budowlany dostarczył administrator p. Doering. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. W uroczystość 3. Maja po raz pierwszy unosił się sztandar narodowy przed szkołą miejscową, dzięki staraniom p. nauczyciela.

KIJEWO SZLACHECKIE, pow. chełmiński. (Zamknięcie szkoły). Miejscowa szkoła ewangelicka została z powodu niewystarczającej liczby dzieci zamknięta. Dzieci z tej szkoły wszystkie niemieckie, uczęszczając częściowo do szkoły katolickiej, częściowo do szkoły w Watorowie.

CZERSK. (Budowa kolei Bydgoszcz — Gdynia). Prace przy budowie linji Czersk — Kościerzyna (część kolei Bydgoszcz — Gdynia) postępują w szybkiem tempie. Obecnie zakłada się podwaliny pod mosty na Wierzycy, których będzie 3. Jest nadzieja, że linja Czersk — Kościerzyna zostanie dokończona już w jesieni i najpóźniej w październiku oddana do publicznego użytku.

Czersk miastem. Rada Ministrów uchwaliła na posiedzeniu odbytem w dniu 30 ub. m. nadać gminie wiejskiej Czersk prawa miasta.

DZIAŁDOWO. (Samobójstwo,) Odebrał sobie życie przez zatrucie gazem były pracownik firmy A. Kaźmierski, Maksymiljan Kuzimski.

BRUSY. (Wyrodne matki). W ustępie tutejszego dworca znaleziono zwłoki noworodka. Za wyrodną matką czyni policja poszukiwania. Tego samego tygodnia znaleziono noworodka uduszonego. Matkę niebawem wykryto. Jest nią 25-letnia dziewczyna z Małych Chełmów.

BOBOWA, pod Starogardem. (3-ci Maja.) Tradycyjnym zwyczajem Tow. Powstańców i Wojaków święcilo uroczyście wiekopomną pamiątkę „Konstytucji 3-go Maja". W dniu tym cała wioska przystroiła się w flagi narodowe. O godz. 9,15 Towarzystwo ruszyło ze sztandarem do kościoła na nabożeństwo, a o godz. 2-giej odbyło się zaprzysiężenie nowych członków i młodzieży poprzedzone stosowną przemową prezesa, dra Schroedera, poczem nastąpiła defilada przed sztandarem. Wkońcu Tow. wraz z Tow. Ludowem, miejscową szkołą oraz z Grabowca udało się przy dźwiękach orkiestry do lasku w Smolągu, gdzie mimo niezbyt sprzyjającej pogody czas spędzono wesoło. Odbyły się tam popisy dzieci szkolnych, a kom. dr. Gawroński przedstawił zebranym znaczenie „Konstytucji 3-go Maja". Po powrocie z lasku odbył się przez całą wioskę pochód manifestacyjny, a wieczorem Towarzystwo urządziło w sali dr. Piłata przedstawienie amatorskie, na którem odegrano 3-aktowy dramat „Bolszewicy". Reżyserował referent oświatowy, dr. Matuszewski. Sztukę dość trudną, oddano z werwą i ku zadowoleniu wszystkich obecnych

DOMATOWO, pow. pucki. (Niezwykły okaz). Robotnik Kreft z Leśniewa znalazł piękne, zupełnie nieuszkodzone, niezwykłych rozmiarów rogi jelenie. Rogi mają długość 1.30 m. i ważą 10 kg.

KARTUZY. (Śmiertelny wypadek.) Ubiegłej niedzieli po południu uderzył się 18-letni syn p. Fredy z ul. Gdańskiej o samochód młodszego p. Lniskiego i poniósł śmierć. Nieszczęście spowodował młody Freda, bo jadąc rowerem zbyt prędko z góry na szosie mirachowskiej w pobliżu jeziora Klasztornego z podniesionemi nogami i bez hamowania, skoro ujrzał samochód nie zdążył spuścić nóg na pedały i na moście obalił się pod samochód. Uderzenie było tak silne, że Freda stracił natychmiast przytomność i już jej nie odzyskał.

Z Tczewa.

Imieniny ks. biskupa Okoniewskiego. Dnia 8. bm. obchodzono po raz pierwszy w Pelplinie imieniny ks. biskupa Stanisława Okoniewskiego. Obok życzeń, jakie mu z tej okazji złożyły władze miejscowe, i tutejsze duchowieństwo, komitet miasta Tczewa, złożony z pp. Maciejewskiego, Kobylińskiego, Łubieńskiego i Chudzińskiego, również złożył wyrazy hołdu, przedstawiając pokorną prośbę o obsadzenie probostwa św. Krzyża w Tczewie.

Sprawa ta należy do palących w naszem mieście. Ludność nasza pragnie widzieć na tym posterunku wielkiego patrjotę Polaka, nie zabarwionego w przeszłości odcieniem germanofilstwa

Jak głębokim jest sentyment ludności względem własnego polskiego biskupa, świadczy fakt, iż na pierwszą wieść o zamiarze kupienia podarunku dla ks. Okoniewskiego, wszyskie towarzystwa nawet świeckie, podążyły z czem kto mógł.

Jednak dla pewnych tutejszych organizacji niemiecki biskup był bardzo dogodny, to też krzywem okiem patrzeli oni na nominację nowego biskupa. Obecność tych niektórych towarzystw na ingresie i konsekracji ks. biskupa Okoniewskiego, tłumaczyć należy koniecznością utrzymania nazewnątrz pozornego zadowolenia.

W dniu 11. bm. wyjeżdża ks. biskup Okoniewski do Rzymu na kilka tygodni, celem przedstawienia się Ojcu św., jak i dla załatwienia pewnych formalności, związanych z jego urzędowaniem. Po powrocie z Rzymu, ks. biskup ma odwiedzić kolejno wszystkie parafje swojej rozległej djecezji.

Z Chojnic.

Z działalności Sokoła w okręgu chojnickim. W Chojnicach, odbyło się zebranie zarządu okręgowego Sokoła, na które przybyli prezesi i naczelnicy gniazd sokolich okręgu chojnickiego.

Obradom przewodniczył prezes prof. Szczepański. Ustanowiono następujący program zlotu Sokoła, odbyć się mającego w dniach 12. i 13. czerwca w Czersku:

Sobota, dnia 12. 6. br. od godz. 16. zawody lekkoatletyczne.

Niedziela, dnia 13. czerwca rb.: od godz. 7. rano uroczysta msza św., od 9.30 generalna próba ćwiczeń wolnych, poczem odmarsz na salę hotelu „Metropol". O godz. 11.30 uroczyste otwarcie zlotu, następnie obiad.

O godz. 14.30 zbiórka i pochód ulicami miasta do ogrodu p. Kalinowskiego, od godz. 15.30 popisy gimnastyczne i sportowe, od godz. 20.30 ogłoszenie wyników i rozdanie nagród, od godz. 21. odmarsz z ogrodu do sali hotelu „Metropol" i „Centralnego", gdzie odbędą się zabawy taneczne.

Po ustaleniu programu, prof. Szczepanski zdał sprawę z posiedzenia rady dzielnicowej, odbytego dnia 8. 4. w Tczewie, oraz zachęcał do wzięcia licznego udziału w rocznicy 40-lecia Sokoła w Bydgoszczy, i w zlocie sokolstwa wszechsłowiańskiego w Pradze.

Bieg okrężny „Dziennika Pomorskiego". W niedzielę, dnia 2. bm. odbył się zapowiedziany od dawna bieg okrężny „Dziennika Pomorskiego" Do biegu stanęło 20 zawodników, z pięciu gniazd sokolich, oraz z wojska. Do mety przybyło tylko 14. Jako pierwszy dobiegł do mety Czartowski. „Sokół" z Rytla, który przebiegł przestrzeń 3450 mtr. w 11 min. 40 sek.; drugi Maliszewski (szeregowiec I. baonu Strzelców), trzeci Jan Fleming. Sokół z Tucholi czwarty Hatała, (sierżant I. baonu Strzelców). Pierwszą nagrodę w postaci puhara wędrownego i złotego medalu otrzymał p. Czartowski drugą nagrodę duży medal srebrny p. Maliszewski, trzecią, mały medal srebrny p. Jan Fleming, czwartą, medal brązowy p. Hatała. Puhar srebrny ufundował wydawca „Dziennika Pomorskiego" p. Wład. Schreiber. Jako najlepszy biegacz z gniazda Sokoła chojnickiego otrzymał srebrny zegarek ufundowany przez p. aptekarza Zielińskiego p. Jan Sztuwa.

Kto zawinił zobojętnieniu Kaszubów dla Polski.

P. starostę Lipskiego niesłusznie obwiniono. Należy mu się pełna satysfakcja.

Rada m. Pucka na posiedzeniu swem na wniosek przewodniczącego i po zaznajomieniu się z treścią artykułu Dziennika Bydgoskiego nr. 95 z dnia 25. kwietnia 1926 r. pod tytułem **„Kto zawinił zobojętnieniu Kaszubów dla Polski"** oświadcza się z całą stanowczością, i jednogłośnie przeciwko insynuacjom owego autora artykułu podpisanego pseudonimem „Życzliwy", a dotyczących się rzekomej winy naszego p. starosty powiatu puckiego p. Lipskiego.

Pan starosta Lipski, pracując wśród nas od kilku lat, jako głowa powiatu i jako rzecznik polskości w naszym powiecie całem swem postępowaniem tak urzędowem, jakoteż i prywatnem, wykazał swoją godność osobistą i wykazał się godnym synem narodu, a jego praca położona dla dobra ludu kaszubskiego, w naszym powiecie, przynieść mogła i przyniosła owoce dodatnie, a nie ujemne, jak to w słowach ogólnikowych i nierealnych, napisanych li tylko dla efektu autor artykułu wyraził.

Składamy wyrazy hołdu p staroście Lipskiemu, a wyrazy oburzenia i potępienia autorowi artykułu, zaś „Dziennik Bydgoski" przestrzegamy przed przyjmowaniem tak nieetycznych artykułów i publikowaniem ich bez sprawdzenia, i niezgodnego ze stanem rzeczy, faktycznym.

Rada Miejska:

(—) Czesław Krause, (—) Piontek, (—) Hintzke, (—) Grabowski Feliks, (—) Renusz, (—) Voelkner, (—) Rosinke, (—) Kopicki, (—) Adolf Krause, (—) Busch, (—) Adolph.

* * *

Redakcja nasza stwierdziła, że przyczyną niezapokojenia i naprężenia na Kaszubach są następujące objawy:

1). Wpływ W. M. Gdańska na stale powtarzający się spadek złotego polskiego i na ceny wszystkich artykułów w powiatach północnych jest tak fatalny, że wogóle nie można tu zrobić zdrowej kalkulacji.

2). Brak kredytu niskoprocentowego i długoterminowego nie dopuszcza do uporządkowania życia gospodarczego, które podczas wojny i inflacji marki weszło na tory nieracjonalności.

3). Ustrój władz, zaprowadzony ustawami polskiemi, t. zn wielka liczba urzędników samodzielnych i niekoniecznych podwyższa wydatki Państwa i zwiększa podatki. Na skutek tego podatki państwowe wynoszą 3-krotną kwotę podatków przedwojennych, chociaż płatnik — w powiatach rolniczych w 90% rolnik zarabia mniej niż przed wojną.

4). Obecny system skarbowy i podatkowy jest bardzo fatalny. Istnieje wielka ilość źródeł podatkowych. Terminy płatności podatków przypadają w pory niewygodne. Liczba płatników zmniejszyła się w stosunku do czasów dawniejszych o ⅔, a płatnicy obecni muszą złożyć tę 3-krotną kwotę. Gdy dawniej płatnik zanosił prawie wszystkie podatki do sołtysa, dziś musi dużo jeździć do miasta powiatowego.

To są właściwe powody niezadowolenia Kaszubów, inne znajduje tylko złośliwość...

Kto chce mieć

zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Dziś KINO CORSO Dziś

IV. serja (i ostatnia) - **Miasto Duchów** (zakończenie)

p. t.: **„W szale zemsty"** 11439

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 11 maja 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Franciszka.
Jutro w środę Pankracego.
Wschód słońca o godzinie 4.14.
Zachód słońca o godzinie 7.40.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 10 do piątku 14 bm. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kuźa'a, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek o godz. 8-mej znakomita krotochwila w 3 aktach **„Mąż o dwuch żonach"**, w koncertowej premjerowej obsadzie.

Jutro w środę o godz. 3.30 przedstawienie dla wojska **„Szlakiem legjonów"** Morstina, a wieczorem o godz. 8-mej po raz trzeci **„Mąż o dwuch żonach"**.

— Obchód 35-lecia encykliki „Rerum novarum". Jak się dowiadujemy, zamiast posiedzenia w „Ognisku" odbędzie się w Wniebowstąpienie **uroczysta akademja w Teatrze Miejskim.** Program podamy jutro.

— Świt, dzień i noc przepiękna, pełna uroku, młodzieńczości poezji, wykwintnego humoru i sentymentu komedja D. Nicodemiego zostanie tylko dwa razy odegrana w środę 12 i w czwartek 13 bm. w sali Resursy Kupieckiej. W przedstawieniu w rolach głównych biorą udział ulubieńcy bydgoskiej pubzliczności p. Halina Cieszkowska i Czesław Strzelecki. Reżyseruje Józef Krokowski. Pozostałe bilety w niewielkiej już ilości sprzedaje księgarnia Braci Bażańskich. Większość miejsc sprzedana jest po minimalnej cenie 1 zł. Początek przedstawienia o godz. 8.15. Będą to prawdopodobnie pożegnalne wieczory artystów, którzy tak wielkiem cieszyli się uznaniem wszystkich sfer bydgoskiej publiczności.

— Z Muzeum Miejskiego. W czwartek, dnia 13 bm. o godz. 12.30 w południe nastąpi w salach Muzeum otwarcie wystawy obrazów artysty-malarza **Marcina Samlickiego.** Artysta po studjach odbytych w krakowskiej akademji sztuk pięknych pod kierunkiem prof. Stanisławskiego Mehoffera i Malczewskiego, celem zapoznania się z sztuką starych mistrzów odbył szereg podróży po Włoszech, Niemczech, Francji i Hiszpanji, poczem osiadł na stałe w Paryżu. Dzięki ciągłemu bezpośredniemu obcowaniu z sztuką współczesnej Francji, stanowiącej centralny ośrodek współczesnej sztuki Europy, drogą współżycia się z klasyczną plastyką minionych wieków, zyskał artysta niprzeciętną kulturę malarską, streszczającą się w elementach takich, jak: umiar, harmonja formy i barwy, spokój faktury, rzetelność rysunku. Przeważającą część w jego dorobku artystycznym stanowią studja portretowe i pejsaże. Wystawa bydgoska skupi około 50 prac artysty.

— Nowy lekarz polski osiedlił się na Okolu. Praktykę po D-rze Keslingerze, niemcu, który wyprowadził się do Gdańska, przejął p. Dr. Teofil Kowalski, który sprowadził się z Warszawy. Ordynuje p. Dr. Kowalski przy ulicy Grunwaldzkiej 106 — gdzie apteka. Telefon 404.

— Uroczyste otwarcie sezonu tegorocznego wioślarskiego i poświęcenie łodzi w szałasie przy ul. Karmelickiej vis á vis głównego odwachu urządza w czwartek, 13 bm. **Klub Wioślarski „Gryf".** Program przewiduje wiele rozmaitości. Wieczorem o godz. 9 w sali Kasyna Cywilnego, Gdańska 162 odbędzie się „wieczorek towarzyski".

— Zjazd badaczy mięsa. W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 14 odbędzie się w lokalu Rzeźni Miejskiej w Poznaniu zebranie badaczy mięsa. Na porządku dziennym będą sprawy poborów, oraz likwidacji kosztów podróży.

— Dzieje Konferencji Prezesów. Ponieważ mylne są zapatrywania niektórych organizacyj, jakoby one dały inicjatywę do utworzenia w Bydgoszczy zrzeszenia towarzystw polskich czyli t. zw. Konferencji Prezesów, zadaliśmy sobie trudu, by rzecz tę zbadać źródłowo i historycznie. Oto zjednoczenia stowarzyszeń polskich w mieście naszem dokonał już w roku 1892 „Sokół" nasz, którego prezesem wówczas był drh. Gączerzewicz, obecnie mieszkający w Grudziądzu. Organizacja początkowa była luźna, statutów nie miała, dopiero w roku 1909 na namową śp. Dr. Piskorskiego, prezesa Tow. Przemysłowego, dzisiejszą Konferencję należycie zorganizowano. Konferencją Prezesów kolejno kierowali: mec. Zaleski, fotograf Ulatowski, radca Wierzbicki, red. Teska, ks. prob. Płotka, red. Nowakowski, drogerzysta Lewandowski, dr. Szymański. Obecnie „prezesem prezesów" jest p. Antoni Czarnecki.

— **W „Sokole" Macierzy** panuje wielkie ożywienie, a to z tej prostej przyczyny, że zbliża się jubileusz.. Wczoraj na zebraniu miesięcznem przyjęto do gniazda kilkunastu nowych członków. Prezes D.r Kantak i kierownicy poszczególnych wydziałów referowali o swoich czynnościach. Napływają dalsze zgłoszenia. Na zjazd jubileuszowy do Bydgoszczy zjeżdża m. i. 10 druhów ze Stryja z Wschodniej Małopolski. „Halka" bydgoska ćwiczy kantatę jubileuszową, teatry tutejsze przygotowują specjalny program. Prace na boisku postępują. W pierwszy dzień podczas zapowiedzianych wielkich igrzysk zmierzą się z sobą dwa najlepsze miejscowe oddziały piłki nożnej: **Klub Sportowy „Polonja" z O. P. N. Sokoła.** Mecz zapowiada się interesująco i ściągnie na Stadjon z pewnością tysiączne tłumy. W drugie święto odbędą się ćwiczenia okazowe wszystkich oddziałów; atrakcją będą ćwiczenia karabinami okręgu V oraz **ewolucje konne Sokoła toruńskiego.** Młodzież żeńska przygotowuje barwne reje i ćwiczenia pałąkami.

Na posiedzeniu wczorajszem drh. Opiński przedstawił zebranym postępy gniazda w dziedzinie lekkiej atletyki oraz osiągnięte w ostatnim czasie sukcesy. Na 149 nagród rozdanych przez Komiet Wychowania Fizycznego z okazji zawodów 3-majowych **drużyna Sokoła Macierzy zdobyła 52 nagrody!** W biegu o mistrzostwo miasta (druh. Guhl) i w skoku o tyczce (drh. Stefan Majtkowski) gniazdo jest niedoścignione. W sztafecie na przestrzeni Łobżenica — Bydgoszcz nietylko wojacy ale i sokoli wyszli zwycięsko. Sokoli nasi pędzil od Ślesina jak strzała, odbywając w 3 minutach 44 sekundach kilometr drogi! Widzimy więc że „Sokół" pracuje...

— **Występ p. Kittaya ściągnął w sobotę** wieczorem do Teatru Miejskiego prawdziwe tłumy publiczności, żądnej ujrzeć zapowiedziane w prasie rzeczy ciekawe, z dziedziny psychologji eksperymentalnej i w istocie, produkcje psychologiczne, wykonane na tym wieczorze przez p. Kittaya, usprawiedliwiały w pewnej mierze rozgłos tego psychologa-eksperymentatora. Całkowitego jednak zadowolenia występ ten p. Kittaya bardzo licznie zebranej publiczności nie dał, za mało bowiem zademonstrował faktów z zapowiedzianej w pismach ciekawej i szerokiej już dzisiaj dziedziny psychologji doświadczalnej. W produkcjach tego wieczoru odsłaniał p. Kittay przed słuchaczami, „tajemnicę" rozmaitych faktów psychologicznych z zakresu tak zwanej telepatji. Zasadniczo odrzuca p. Kittay wszelkie „cuda" z tej okrzyczanej dzisiaj, a nawet przez licznych oszustów dla swoich materjalnych celów wyzyskiwanej psychologicznej dziedziny i wyjaśnia zagadnienie telepatji w sposób rzeczywiście bardzo oryginalny — drogą prowadz. tzw. zjawisk telepatycznych na grunt intuicyjnego orjentowania się eksperymentatora w ideomotorycznych poruszeniach, objawach i przeżyciach partnera. Z powodu małej naogół zdolności intensywnego myślenia u biorących czynny udział w doświadczeniach p. Kittaya, nie udało się eksperymentatorowi rozwiązać postawionych zadań w czasie możliwie krótkim, do rozwiązania podobnych zadań w lepszych warunkach zupełnie wystarczającym, z tych samych także powodów nie starczyło p. Kittayowi czasu na zaprodukowanie większej ilości faktów z dziedziny uprawianej przez siebie tej gałęzi psychologji doświadczalnej. Zważywszy więcowy nastrój, jaki zawsze na podobnych wieczorach panuje, bylibyśmy za wykluczeniem na przyszłość takich występów z teatru, który jest i powinien pozostać na zawsze przybytkiem sztuki, a nie trybuną choćby najciekawszych eksperymentów wywołujących przykre dla wielu słuchaczy dialogi, między eksperymentatorem, a pewną częścią publiczności, jak to miało miejsce na tym wieczorze p. Kittaya w Teatrze Miejskim...

— **Zakończenie kursu zimowego przysposobienia wojskowego na terenie 15. dyw. piechoty.** W niedzielę, dnia 16. maja 1926 r. odbędzie się uroczyste zakończenie kursu zimowego przysposobienia wojskowego na terenie 15. dywizji piechoty przy 61. p.p. Wlkp.

Po 10-tygodniowem szkoleniu wojskowem wracają absolwenci do swych towarzystw, przeważnie na wioski, aby tam pracować na polu p. w. w charakterze instruktorów, oraz szerzyć ideę przysposobienia wojskowego i obrony narodowej.

Obowiązkiem władz wojskowych, jak i czynników społecznych jest dodać im siły moralnej, wiary w ważność zadania przez zainteresowanie się nimi i dlatego zarządzono uroczyste zakończenie kursu i uprasza się obywateli, którzy akcję przysposobienia wojskowego i obrony narodowej szczerze popierają i się nią zajmują, w pierwszej linji towarzystwa wojskowo-wychowawcze, o wzięcie udziału w tej uroczystości.

Zawody wojskowo sportowe, podczas których przygrywać będzie orkiestra wojskowa, odbędą się na boisku 61. pp. przy ul. Szczecińskiej, począwszy od godz. 14.30.

— **Z Bydgoskiego Stowarzyszenia Techników Polskich.** Dnia 7 bm. w lokalu Klubu Polskiego odbyło się zwykłe zebranie Stow. Techników. Inż. Odrzywolski wygłosił obszerny i wyczerpujący referat ilustrowany znaczną ilością wykresów i tablic na temat „Nowoczesne metody zmniejszenia kosztów energji cieplnej". Podawszy ogólny zarys rozwoju podstaw gospodarki cieplnej od początków oparcia organizacji jej na podstawach naukowych do wyników najnowszych badań ostatniej doby prelegent w nader zrozumiałej formie podniósł ogrom znaczenia dla przemysłu racjonalnej i prawidłowej organizacji gospodarki cieplnej. Poświęciwszy znaczną część referatu kotłom wysoko-prężnym, oraz podkreśliwszy, że wybierając typ kotłów i wymiar wysokości sprężności pary, należy w poszczególnych wypadkach przeprowadzać ścisłą kalkulację i wybór uzależniać od rodzaju i charakterów przedsiębiorstwa dla którego mają być przeznaczone wspomniane kotły. Prelegent też przytoczył nader ciekawe dane, dotyczące podniesienia wydajności kotłów przy posługiwaniu się paliwem o niskiej cieplnej wartości w drodze mieszania tego paliwa z paliwem o wyższej cieplnej wartości. Referat wywołał ożywione debaty w których przyjęli udział inż. Porzeziński, Klejn, Tauchert, Siemiradzki, Polanowski Gigiel i inni.

Przy omawianiu spraw bieżących uchwalono wydelegować kol. Polanowskiego, na mający się odbyć 13 maja Zjazd Delegatów Związków Polskich Zrzeszeń Technicznych; uchwalono też zorganizować szereg wycieczek i do tego powołano inż. Odrzywolskiego i Gigiela.

— **Ogólne zebranie wierzycieli Polskiego Banku Handlowego** odbędzie się w Poznaniu w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 17-tej na wielkiej sali w Apollo. Bliższe szczegóły w dziejszym ogłoszeniu.

— **Ostre strzelanie.** W dn. 14 maja br. od godziny 7-mej do godziny 18-tej przeprowadza 61 pp. Wlkp. strzelanie ostre z karabinów ręcznych na strzelnicy bojowej Jachcice. Drogi na tym terenie będą zamknięte.

— **Wstrzymanie zasiłków dla bezrobotnych.** Komitet Obywatelski dla bezrobotnych komunikuje, że z powodu zupełnego wyczerpania funduszów wypłatę zasiłków dla bezrobotnych wstrzymuje do 16 bm. i prosi społeczeństwo o dalsze przyjście z pomocą bezrobotnym.

— **Niewłaściwe ostrzeżenie.** Przed kilku dniami pojawiło się w „Dzienniku" ogłoszenie, podane przez p. St. Jaruzela, właściciela restauracji przy V śluzie — ostrzegające publiczność przed p. Bohdanowskim, swoim dotychczasowym kierownikiem interesu. P. Walerjan Bohdanowski wyjaśnia, że padł ofiarą zemsty osobistej wobec czego sprawę przeciw p. Jaruzelowi skierował do sądu.

Prośba bezrobotnej inteligencji.

Wszystkich, pragnących ulżyć niedoli bezrobotnym inteligentom, uprzejmie prosimy o zapisywanie się w charakterze członków honorowych — wspierających i zwyczajnych do Zrzeszenia Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym które ma na celu przyjść z pomocą bezrobotnym umysłowo pracującym, wykluczając wszelkie sprawy polityczne i partyjne.

Składki, oraz dobrowolne ofiary pieniężne i w naturaljach, przyjmuje zarząd Zrzeszenia od godz. 10. — 15. przy ul. Dolina 2, telefon 901.

Baczność, bezrobotni pracownicy umysłowi! Tymczasowy Zarząd Zrzeszenia Pom. Bezrob. Pracow. Umysłowych zwołuje na dzień 14. bm. tj. w piątek, na godzinę 10.30 walne zebranie przy ul. Dolina 2, „Dom robotniczy". Ponieważ będą omawiane rozmaite sprawy, więc jest obowiązkiem przybycie każdego członka. Zaprasza się także przedstawicieli z Inowrocławia, Grudziądza, Koronowa, Gniezna, Poznania i t. d. jak również przedstawicieli miejscowej prasy i władz. Koledzy i koleżanki, którzy jeszcze legitymacyj nie posiadają, niech takowe niezwłocznie i we własnym interesie odbiorą, gdyż prawo wstępu na salę mają li tylko członkowie, posiadający legitymację.

Za tymczasowy zarząd:
Majchrzak, prezes.

— **Jeszcze jedno zebranie bezrobotnych.** W środę, 12 maja o godz. 12 w poł. odbędzie się ogólne zebranie Zw. Bezr. oddz. umysłowo pracujących w sali Redlaka przy ul. Toruńskiej 184. Ponieważ na porządku dziennym **wybór nowego** prezesa, upraszamy o jaknajliczniejszy udział.

Zarząd.

PROGRAM W KINACH.

— **Cuda głębin morskich.** Aparat operatora filmowego wykradł już dziś tajemnice głębin morza i rzucił przed oczy widza dzieje i życie tworów morskich na srebrny ekran. Podobnego filmu Bydgoszcz jeszcze nie widziała. Gdyby miejsce pozwalało na omówienie i streszczenie tego obrazu, moglibyśmy wymienić tu niezliczoną ilość scen pełnych zgrozy, rozgrywających się na dnie głębokich wód i na powierzchni ich fal. Nie możemy też wymienić wszystkich gatunków roślin i walk z potworami morskiemi człowieka, bo to zajęłoby całe łamy „Dziennika" możemy jednak film ten polecić zobaczyć każdemu nietylko kto ciekaw cudów, dobrej treści ale i techniki obrazu nadzwyczajnej. Okrom tego wspaniałego dzieła filmowego daje kino Kristal bogaty nadprogram: komedję „Haroldek głosuje", szkic jednoaktowy „Mont martre", tygodnik Pathe i z całego świata.

— **Królewski Lowelas wobec powodzenia, jakiem zasłużenie się cieszy dzisiaj nieodwołalnie tylko na jeden dzień pozostał jeszcze na ekranie „Marysieńki".**

— **Kino „Corso"** daje dziś IV i ostatnią serję sensacyjnego dramatu z cyklu „Miasto duchów" pt. „W szale zemsty". Prócz tego komedję Harold Lloyda. Na scenie występy p. Julianowskiego i p. Ellen Classen w nowym repertuarze.

Gościnny występ Jadwigi Smosarskiej.

Jak już wczoraj donosiliśmy, w piątek, dnia 14 maja o gdz. 8-ej wiecz., wystąpi w Teatrze Miejskim słynna w całej Polsce, największa nasza obok Poli Negri — artystka filmowa — Jadwiga Smosarska i wygłosi arcyciekawą prelekcję p. t. **„O kinie i o sobie".** Czarująca bohaterka niezapomnianej „Iwonki" odczyt ten wygłaszała w Warszawie, Krakowie i Lwowie, a ostatnio w Poznaniu — wobec nieprzeliczonych tłumów, pragnących choćby raz ujrzeć w rzeczywistości tę czarodziejkę, zwaną powszechnie „królową polskiego ekranu". Piękna fotografja artystki będzie dla każdego uczestnika wieczoru miłą i drogą pamiątką, — do każdego bowiem kupionego biletu kasa wydaje nabywającemu takową. Ceny biletów, mimo wielkie koszty, połączone z występem artystki, zostały zniżone, bo począwszy od 1 zł. Jak było do przewidzenia, sama zapowiedź tego wieczoru podziałała na publiczność wprost elektryzująco: kasa biletowa stale w formalnem oblężeniu. Zamówienia na bilety napływają telefonicznie z miasta, listownie (a nawet i telegraficznie) z okolicy.

PROGRAM

Zjazdu Okręgowego Polsk. Stronnictwa Chrześc. Demokracji w dniu 16 maja br. w Bydgoszczy.

Rano o godzinie 9: Msza św. w kościele Farnym.

O godz. 10.30: Rozpoczęcie obrad Zjazdu w sali „Ogniska", ul. Jagiellońskiej 71.

1. Zagajenie i wybór prezydjum Zjazdu.
2. Stwierdzenie listy obecnych.
3. Sprawozdanie z działalności organizacyjnej w okręgu.
4. Dyskusja nad sprawozdaniem.
5. Wybór Komisji Matki.
6. Referat p. posła Edmunda Bigońskiego.
7. Referat p. posła Stanisława Marciniaka.
8. Referat X. prof. Mirka.
9. Dyskusja nad referatami.
10. Wybór władz okręgowych: a) Rady okręgowej, b) komisji rewizyjnej, c) kom. organizacyjno-politycznej, d) kom. wyborczej, e) kom. gospodarczej, f) kom. oświatowej, g) komisji redakcyjnej.
11. Wnioski i wolne głosy.
12. Zakończenie.

Rada Okręgowa:
Jan Kaźmierczak. Wojciech Fiołka.
Sekretarjat Okręgowy:
Antoni Gołąbek.

Z sali sądowej.

Epilog sprawy Deutschtumsbuudu przeciwko „Dziennikowi Poznańskiemu".

„Dziennik Poznański", omawiając w 1922 r. w artykule „Niemcy w Polsce" wrogą działalność Deutschtumsbundu, twierdził, że organizacja ta głośną jest ze swojej antypolskiej działalności i autor w artykule tym skonstatował, że jawna działalność Deutschtumsbundu idzie w dwóch kierunkach.

Wewnątrz Państwa Polskiego Deutschtumsbund zamierza do utrzymania za wszelką cenę niemczyzny, do popierania wszystkiego, co zakłóca porządek społeczny i przyczynia się do rozluźnienia więzów państwowych; na terenie międzynarodowym szerzy wrogą dla Polski propagandę. W końcu tego artykułu podniósł „Dziennik Poznański", że Prager Tageblatt" uznaje położenie Niemców w Polsce za godne zazdrości z powodu demokratycznej wolnościowej polityki rządu polskiego, i zapytuje: cóż na to podżegacze i oszczercy z Deutschtumsbundu?

Wskutek tego artykułu wniósł Deutschtumsbund przez swych zastępców Graebego i Neumanna skargę przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Poznańskiego" St. Nagórskiemu o obrazę. W ciągu postępowania sądowego oświadczyli zastępcy Graebego i Neumanna, że skargę wniesioną uważać też należy jako wniesioną imieniem własnem. Na rozprawie odbytej przed sądem powiatowym w Bydgoszczy dnia 27 kwietnia 1925 roku adwokat Spitzer występował w imieniu Graebego i Naumanna a nie w imieniu Deutschtumsbundu i wnosił o ukaranie oskarżonego redaktora Nagórskiego. Sąd po naradzie wydał wyrok uwalniający, motywując, że oskarżyciele Graebe i Neumann nie mieli legitymacji prawnej do stawiania wniosków w tej sprawie, ponieważ nie wnieśli skargi imieniem własnem w trzymiesięcznym czasokresie: Graebe i Neumann, występując jako zastępcy Deutschtumsbundu nie przedłożyli ani dowodów, że są jego członkami. „Dziennik Poznański" w inkryminowanym artykule występował w obronie uprawnionych interesów Państwa Polskiego i dlatego redaktor odpowiedzialny tego pisma nie może być pociągany do odpowiedzialności karno-sądowej.

Od wyroku tego oskarżyciele prywatni wnieśli odwołanie, domagając się przeprowadzenia dowodów prawdy przez oskarżonego. Zastępca tegoż adwokat dr. Typrowicz zaofiarował Sądowi na poniedziałkowej rozprawie dowód prawdy, a mianowicie:

„Podział administracyjny kraju przez utworzenie po Traktacie Wersalskim w Niemczech osobnych prowincyj „Posen und Westpreussen" zmierza do zadokumentowania, że dzisiejsze województwa: poznańskie i pomorskie są przejściowym tworem polskim, a gdy ten runie, przyłączy się je z powrotem do Niemiec. Idea ta wyrażona jest w liście berlińskiej centrali Czerwonego Krzyża, w którym podano instrukcję, by majątek Czerwonego Krzyża na Pomorzu i w Poznańskiem przekazać do centrali w Berlinie, która będzie majątkiem tym zarządzać do czasu, gdy te części kraju do Niemiec powrócą."

„Podczas rewizji w Deutschtumsbundzie w Tczewie znaleziono oryginalny list z podpisami niemieckich kolonistów, żalących się na Deutschtumsbund, że podżegał ich do procesowania się z rządem polskim o osady niemieckie, a obecnie Deutschtumsbund nie zwraca im kosztów procesu."

„Deutschtumsbund zorganizował akcję wytaczania procesów przeciw rządowi naszemu, celem utrzymania elementu niemieckiego w Polsce, polecając, by poszczególni koloniści na własne koszty wszczęli spory. Niemcy wydaleni z Polski mieli być forytowani w Vaterlandzie. Deutschtumsbund patronował, by optanci mogli opcję cofnąć i uzyskać prawo obywatelstwa polskiego. Dzielem tej organizacji było sianie niezadowolenia wewnątrz kraju, podjudzanie do przeciwieństw międzydzielnicowych, agitacja wśród Kaszubów, jakby byli oni obcem plemieniem Polsce a pokrewnem Niemcom. I na terenie sejmowym działalność Niemców jest aż nadto widoczna, bo pozostają oni w stałym kontakcie z żywiołami destrukcyjnemi. W Ministerjum Spraw Zagranicznych w Warszawie znajduje się memorjał skierowany do Ligi Narodów, przez Deutschtumsbund w porozumieniu z berlińską „Fürsorgestelle für Ansiedler in Polen", oskarżający w oszczerczy sposób działalność rządu polskiego, który rzekomo gwałci klauzule Traktatu Wersalskiego i nie stosuje się do życzeń Ligi Narodów."

„Przy rewizji u członków zarządu Deutschtumsbundu znaleziono dowody osobiste, wystawione przez niemieckie biuro paszportowe w Gdańsku dla Niemców obywateli polskich, kontrasygnowane przez Niemca Weisemanna i opatrzone pieczęcią Deutschtumsbundu. Znaleziono również dyplomy „Kyfhauserbund der Landkriegerverbände" dla obywateli polskich za wierne usługi oddane Rzeszy."

Zaofiarowane Sądowi dowody prawdy wywarły na przysłuchującej się rozprawie publiczności duże wrażenie. Sąd jednakże z dowodów tych nie skorzystał, gdyż uważał, że wyrok I. instancji, uwalniający oskarżonego redaktora Nagórskiego jest uzasadniony i zatwierdził go w całej rozciągłości.

Rozprawie przewodniczył sędzia Podwiński.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** wczoraj 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 4 złodziei, 7 pijaków; 1 włóczęgę i 1 osobnika za nielegalne przekroczenie granicy.

— **Czego już nie kradną.** Z korytarza domu nr. 2 przy ulicy Staszica jakiś złodziej skradł licznik do mierzenia elektryczności i automatyczny przyrząd do zapalania światła elektrycznego w klatce schodowej wartości ogólnej 150 złotych. Poszkodowaną jest Julja Janicka.

— **Rower męski** marki Tornedo nr. 252286 skradziono Alojzemu Nowackiemu, zamieszkałemu przy ul. Racławickiej 24.

— **Kradzieże z włamaniem na prowincji.** Nocy dzisiejszej nieznani sprawcy dokonali śmiałej kradzieży z włamaniem do składu obuwia Ksawerego Brauna w Nakle. Łupem złodziei padło wszystkie prawie obuwie znajdujące się w składzie, a przedstawiające olbrzymią wartość. Prawdopodobnie ta sama szajka dokonała kradzieży z włamaniem nad ranem w Białośliwiu. Złodzieje włamali się do składu konfekcji męskiej Karola Bieleckiego, skąd skradli kilka ubrań i materjały wartości 1 000 złotych.

— **Fałszywe banknoty 5-cio złotowe.** W obiegu ukazały się fałszywe banknoty 5-cio złotowe. Celem odróżnienia ich od prawdziwych, podajemy poniżej ich opis: falsyfikat wykonany jest na papierze odmiennym, znak wodny słabo widoczny, kolory farb odmienne. Numeracja na falsyfikatach jest wykonana w kolorze czarnym; rysunek po obu stronach w kolorze zielonym wykonany jest w grubych przerywanych linjach, skutkiem czego w wielu miejscach linje te zlewają się, tworząc całość mało wyrazistą. W środkowej części ramki, w punktach przecięcia się linji są charakterystyczne zgrubienia, które czynią wrażenie skropkowania. Rysunek medaljonu w kolorze lila jest zamazany. Napisy cieńsze są od napisów na banknotach prawdziwych.

Baczność, członkowie Ch. Zjedn. Zaw.!

W uroczystym obchodzie rocznicy 35-lecia encykliki „Rerum novarum" biorą nasi członkowie gremjalny udział.

Uprasza się wszystkich o punktualne stawienie się do pochodu.

Punkt zborny o godz. 8.45 ul. Chrobrego narożnik Pl. Piastowski.

Zarząd Okręgowy Ch. Z. Z.
(—) K. Kałdowski, prezes okręgowy.
(—) A. Gołąbek, sekretarz okręgowy.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Zyski wystawców na Targach w Poznaniu.

Tegoroczne obroty. — Zupełny zastój. w przemyśle automobilowym. — Duży popyt na maszyny rolnicze i niektóre wyroby z drzewa. — Fiskus jako wystawca. — Oazy wystawy.

Drugie Międzynarodowe Targi Poznańskie może mają mniejszy rozmach od Targów z roku ubiegłego (500 wystawców mniej), jednak mimo wszystko należy je uważać za udane i w żadnym razie nie można je porównywać z Targami Gdańskimi, które się całkiem nie udały. Udział zagranicy jest mniejwięcej ten sam co w roku ubiegłym, oczywiście z pewnemi przesunięciami. Zainteresowanie kupców zagranicznych może nawet wzrosło. Dzięki spadkowi złotego i oszczędności w kosztach wytwarzania cały szereg krajowych towarów opłaca się już wywozić za granicę. Należy nawet przewidywać, że obroty na eksport w tym roku będą większe niż w roku ubiegłym, co z punktu widzenia bilansu handlowego należy uważać za objaw nader pożądany. Odwrotnie obroty importowe do Polski kupców zagranicznych uległy znacznemu zmniejszeniu się. Na tego rodzaju kształtowanie się konjunktur zagranicą decydująco wpłynęła ostatnia zwyżka wysokocennych walut obcych. Dotyczy to zwłaszcza importu samochodów, wytworów przemysłu spożywczego i kosmetycznego.

Towary krajowe na Targach cieszą się znacznie większym popytem od towarów zagranicznych. Jeśli chodzi o efektywne korzyści jakie Targi dały wystawcom, to są one nader rozmaite, w zależności od rodzaju branż. Pod tym względem Targi obecne kształtują się zupełnie odmiennie od targów zeszłorocznych. Najbardziej rzuca się w oczy zupełny zastój w przemyśle automobilowym. Większa część wystawców z tej branży z całym naciskiem twierdzi że nie pokryje nawet kosztów opłaty stoisk. Przedstawiciel Ford'a oznajmił nam, że firma, którą reprezentuje dopłaci do Targów 1000 dolarów. Inny poważny przedstawiciel firmy zagranicznej oblicza swój tegoroczny obrót na 5% obrotu z roku ubiegłego; jeszcze inny twierdzi, że niektóre firmy wogóle żadnego obrotu dotychczas nie miały. Ogólnie należy stwierdzić, że pomimo dużego zainteresowania, dzięki brakowi pieniędzy i wysokim cenom objektów, w branży automobilowej na Targach panuje zupełny zastój i stagnacja — wprost przeciwnie kształtowały się konjunktury na Targach zeszłorocznych.

W przemyśle metalowym obroty są przeciętnie o 30% mniejsze od zeszłorocznych. Tutaj jednakże panuje dość duża rozmaitość. Niektóre fabryki wyrabiające swoje specjalności, mające pewien krajowy monopoliczny charakter, mają wysokie obroty, wyższe nawet od zeszłorocznych. Co tłomaczyć należy tem, że analogiczne zagraniczne towary obliczone w walucie wysokocennej w ostatnim czasie podskoczyły dość znacznie w górę. W dziale maszyn rolniczych olbrzymie zainteresowanie i dość duże obroty. Z tych samych powodów obroty maszynami krajowemi przewyższają znacznie obroty maszynami zagranicznemi. Niektóre polskie firmy, zwłaszcza te, które utrzymały ceny swych wytworów na dawnym poziomie — n. p. fabryka maszyn rolniczych Nitsche z Poznania, uzyskały znacznie wieksze zyski niż w r. ubiegłym. Również Pomorskie i Bydgoskie firmy z tej branży są zadowolone z tegorocznych Targów.

W przemyśle spożywczym i kosmetyczno-perfumeryjnym, oczywiście z pewnemi dość daleko idącemi odchyleniami w poszczególnych wypadkach, obroty przedstawiają się dosyć dobrze i mniejwięcej dorównują obrotom z Targów ubiegłych.

Wielkie zainteresowanie daje się zauważyć w przemyśle drzewnym. Niektóre firmy z tej branży jak np. Bydgoska Fabryka parkietów Wilhouse, oraz Pomorska Bystrzyckiego (Orzechowo) osiągnęła na Targach bardzo poważne sukcesy. Powyżej wymienione firmy uzyskały wielkie zamówienia zagraniczne do Danji, Anglji i angielskich Dominji. Firmy innych działów przemysłu drzewnego jak np. koszykarskiego, galanteryjno-drzewnego, narzędzi stolarskich i bednarskich i t. p. również są zupełnie zadowolone z Targów obecnych.

W przemyśle meblarskim większym popytem cieszyły się meble proste, tanie znacznie mniejszym meble luksusowe. Ten pobieżny przegląd konjunktur handlowych dla poszczególnych branż kształtuje się, jak widzimy, bardzo różnorodnie dla poszczególnych działów i odmiennie aniżeli to miało miejsce w r. ubiegłym.

Ze strony samych wystawców wyczuwa się znacznie większe zrozumienie dla idei targu. Cały szereg firm wystawia nie dlatego, aby mieć duże zyski podczas trwania targów, lecz traktuje swój udział jako bardzo intratną propagandę, która na dalszą metę sowicie się opłaci, oczywiście w takich wypadkach korzyści wystawiania w żadnym razie zmierzyć się nie darzą. Jak widzimy cele wystawców są dwojakiego rodzaju: wystawowo propagandowe obliczone na zaznajomienie hurtowników, kupców detalistów, a nawet szerokich kół zwykłych odbiorców (konsumentów) z danym towarem; i targowo propagandowe, gdzie kładzie się nacisk na efektywny zysk i duże obroty podczas trwania targów i bezpośrednio po ich zakończeniu. Wystawcy, którzy nie doceniają olbrzymiego znaczenia roli wystawowo-propagandowej, często narzekają na targi tegoroczne. Są oni jednak w poważnej mniejszości. Z czego wypływa wniosek, że tegoroczne targi nietylko pod względem zewnętrznym bardzo zyskały, ale również pod względem zrozumienia samych wystawców o roli i znaczeniu targu dla rozwoju ich przedsiębiorstw.

W r. b. daje się zauważyć dość znaczny udział państwowych i samorządowych przedsiębiorstw. — W wypadku, gdy państwo, wzgl. samorząd występuje w roli wystawcy, eksponaty mają charakter bardziej wystawowy, informacyjno-propagandowy i ogólnokształcący, a nie targowy, obliczony na bezpośrednie obroty. I w tym wypadku zysk wystawiającego jest bardzo trudny do oceny, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że jest on niemały. Przedewszystkiem państwowy przemysł drzewny jest bardzo licznie (pierwszy raz) na targach reprezentowany przez 5 wzgl. nawet 7 dyrekcji Lasów Państwowych. Prócz tego wystawiają: Państwowy Zakład Naftowy „Polmin", Państwowy Monopol Tytoniowy. Samorządowych przedsiębiorstw „Kooprolna" (maszyny rolnicze), Lwowski Patronat Przemysłu Ludowego, Liceum Handlowe w Bydgoszczy, Okr. Towarzystwo Rolnicze Województwa Polskiego i inne. Zespoły eksponatów wymienionych przedsiębiorstw są niejako wysepkami wystawowemi w ogólnem morzu targowem. Frekwencja publiczności naogół dość liczna. W pierwszych dniach Targi były bardziej zwiedzane przez kupców, przemysłowców i delegatów instytucyj publicznych i samorządowych. Zacząwszy od 3, 4 dnia dał się zauważyć duży napływ zwiedzających, w związku z potanieniem biletów wstępu do 3 złotych, szerokich sfer konsumentów.

Targi Poznańskie, to jakby jeden wielki sklep, koncentrujący znaczną część wytwórczości polskiej i nieco zagranicznej, w którym mają miejsce nietylko wielkie tranzakcje hurtowe, ale także i detaliczne, dotyczy to zwłaszcza branż: kosmetycznej, galanteryjnej, i wódczanej. Mimo usiłowań Dyrekcji, handlu detalicznego nie udało się usunąć z poza terenu Targu.

Jerzy Kruszewski.

Obrady Porozumienia Gospodarczego Zachodniej i Południowej Polski.

Następny Zjazd odbędzie się w Bydgoszczy.

Zjazd porozumienia gospodarczego Zachodniej i Południowej Polski odbył się w Poznaniu dnia 6 i 7 kwietnia.

Dzień 6 kwietnia wypełniony został obradami komisyj podatkowej socjalnej i ogólno-gospodarczej.

Dnia 7 kwietnia toczyły się obrady plenarne pod przewodnictwem prezesa Zw. Fabrykantów w Poznaniu p. Samulskiego. Dyskusja zajęła się uchwałami Komisji. Przyjęto następujące rezolucje:

Wypowiadającą się przeciw wadliwej praktyce organów skarbowych przy wymiarze podatków, żądającą, by płatnik o ile możności był jednorazowo obciążony podatkami tej samej natury.

Porozumienie Gospodarcze zwraca uwagę na to, że obecny system podatkowy uniemożliwia wogóle napływ kapitału zagranicznego.

Komisja Socjalna obradowała nad projektem **nowelizacji ustawy o kasach chorych.** Projekt przewiduje wprowadzenie kas ogólnych miejskich, ogólnych wiejskich, fabrycznych i dominjalnych. Dla fabryk i dominjów, zatrudniających ponad 150 robotników, w celu uzyskania odpowiedniej ilości robotników. Jako maximum ustanowiono 3600 zł. dochodu rocznego i wprowadzono możność zwolnienia się od przymusu kasowego osób, mogących wykazać się dostatecznym majątkiem. Składki mają być opłacane w równej części, wszędzie strony reprezentowane być mają równą ilością przedstawicieli, skasowano jako władzę zarząd i wprowadzono nadzór władz administracyjnych, członkowie Rady mają fungować honorowo.

Zjazd protestuje także przeciw jakiemukolwiek **podwyższeniu świadczeń socjalnych** (jak np. w Krakowie, gdzie Kasa Chorych podwyższyła opłaty z 6½ na 7½ % **na budowę gmachu własnego).**

Komisja ogólno-gospodarcza opowiedziała się za tem, żeby w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów Banku Polskiego, funkcje jego odnośnie do weksli przyjęły urzędy pocztowe.

Komisja apeluje do Min. Skarbu, by zechciało spowodować Bank Polski do obniżenia stopy dyskontowej do minimum, dalej by zniesione zostało rozporządzenie, uprawniające banki prywatne do pobierania o 100 % wyższego dyskonta, lecz conajwyżej o 50 %. Oprócz tego domaga się Zjazd obniżenia stawki procentowej przy kredytach zwaloryzowanych.

Komisja żąda w dalszym ciągu szeregu ulg i uproszczeń celnych.

Komisja opracowała też szereg konkretnych postulatów w celu zwalczania bezrobocia. Zjazd uchwalił zwrócić się do czynników miarodajnych z tem, by

przyspieszono uregulowanie stosunków handlowych z innymi krajami,

popierano wywóz do Rosji,

udzielano kredytów na podniesienie produkcji,

rozszerzono projekt ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego na wszystkie inne gałęzie przemysłu,

zredukowano ciężary socjalne i podatkowe,

zniesiono ustawę o ochronie lokatorów i

obniżono taryfy kolejowe dla zbytu węgla i innych artykułów przemysłowych na wschód przy odległościach ponad 400 km.

Zjazd ponadto przyjął rezolucję, wzywającą rząd do intensywniejszego zainteresowania się położeniem dzielnic zachodnich i południowych, którym obecne przesilenie grozi ruiną.

Wreszcie zjazd obradował nad rozbudową organizacji swej i nad wydawnictwem prasowem. Osobna komisja przygotowuje sprawy te dla następującego zebrania, które naznaczono na 18 i 19 czerwca rb. do Bydgoszczy.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 30-go kwietnia b. r. wykazuje wzrost zapasu złota o 48.000 zł do sumy 134,2 milj. zł. Zapas walut i dewiz zwiększył się o 5,6 milj. zł brutto (51,4 milj.). Zaliczki reportowe wzrosły o 24.000 zł (19,8 milj. zł) oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 1 milj. zł. Zwiększył się portfel wekslowy o 7,9 milj. zł do sumy 303,3 milj. zł oraz pożyczki zabezpieczone papierami o 3,2 milj zł do sumy 29,4 milj. zł. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 13.4 milj. zł (87 milj. zł). Obieg biletów bankowych wzrósł o 21,4 milj. zł do sumy 392,8 milj. zł, natomiast przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 12,5 milj. zł i wynosi 602.000 zł. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Emisja biletów zdawkowych i bilonu.

Ministerstwo Skarbu komunikuje:

Wobec aktualności zagadnienia emisji biletów zdawkowych i obiegających na ten temat niepokojących pogłosek, należy sięgnąć do cyfr urzędowych.

Odnośnie biletów zdawkowych i bilonu, zgodnie ze stanowiskiem, zajętem przez komisję skarbowo-budżetową, — miarodajne pod względem wyzyskania przez ministerstwo skarbu uprawnień emisyjnych — są cyfry łącznej emisji bilonu i biletów zdawkowych.

Emisja biletów zdawkowych i bilonu wynosiła na: 20. 11. 1925 — 410 milj. złotych, 31. 12. 1925 — 440 milj. złotych, 20. 4. 1926 — 444 milj. złotych.

Ostateczne zestawienia na 7-go maja stwierdzają, że cyfra 444 milj. pozostała również bez zmiany, czyli, że wypłaty poborów i innych należności na 1 maja uskuteczniono bez uciekania się do nowych emisyj pieniędzy skarbowych.

Stałą poprawę sytuacji w zakresie gospodarki skarbowo-budżetowej maluje zestawienie tej cyfry 34 miljonów emitowanych w ciągu ostatnich 5 i pół miesięcy z odnośną cyfrą 175 miljonów powiększenia emisji biletów zdawkowych i bilonu w ciągu pięciu i pół miesiąca poprzedzających ten okres czasu, t. j. od 31. 5. 1925 do 20 listopada 1925.

Z cyfr powyższych zupełnie jasno wynika, że polityka ministerstwa skarbu stale i konsekwentnie zmierza w kierunku bezwzględnego przeciwstawienia się wszelkim dążeniom inflacyjnym.

Zaświadczenia dewizowe będzie wydawał jedynie Bank Polski.

Ministerstwo Skarbu poleciło bankom dewizowym zaprzestać wydawania poświadczeń dewizowych na zamówione na eksport produkta naftowe, ponieważ zaświadczenia takie odtąd będzie wydawał Bank Polski.

Jakie podatki płacić będziemy w maju.

Od nieruchomości, obrotowy, dochodowy i majątkowy.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu maju b. r. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) Od 1 do 31 maja podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich na I kwartał 1926 roku;

2) do 15 maja — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za II półrocze 1925 roku, uwidoczniony w nakazach płatniczych, względnie w imiennych listach płatników;

3) do 15 maja — miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzenia za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku;

5) od 1 do 31 maja — płatna jest dalsza część różnicy podatku majątkowego pomiędzy 3-ma definitywnemi ratami tegoż podatku, a wpłatami uskutecznionemi zaliczkowo w formie prowizorycznych rat i zaliczek.

Zebranie reprezentantów spółdzielni rolniczych

odbędzie się w Poznaniu we wtorek, 18 bm. o godz. 11 przed poł. w sali Bibljoteki Uniwersyteckiej przy ulicy Fr. Ratajczaka 4/6 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie — ks. Patron Adamski.
2. Sprawozdanie Oddziału z działalności Spółdzielni Rolniczych — ref. p. dyr. Nowakowski.
3. Sprawozdane Centrali Rolników — ref. p. dyr. Weiss.
4. Jakiemi zasadami winny się kierować „Rolniki" przy udzielaniu kredytów — ref. p. wicepatron dr. Włodzimierz Seydlitz.
5. Niezbędne warunki eksportu zboża — ref. p. dr. Goldmann.
6. Zmiana regulaminu dla Zarządów „Rolników" — ref. p. dyr. Nowakowski.
7. Informacje w sprawach podatkowych, wekslowych i organizacyjnych — ref. p. dyr. Nowakowski
8. Wolne głosy.

Większe sprzedaże węgla polskiego do zagranicy.

W związku ze strajkiem w przemyśle węglowym w Anglji, koncerny węglowe na Górnym Śląsku czynią usilnie zabiegi o otrzymanie zleceń zagranicznych. I tak dyrekcja kopalń ks. Pszczyńskiego wysłała we wtorek jednego ze swych dyrektorów do Włoch. który telegraficznie zawiadomił swą firmę o nawiązaniu kontaktu z włoskiemi firmami, importującemi dotąd węgiel angielski i o otrzymaniu większego zamówienia dla tego towarzystwa na dłuższy okres czasu. Również i inne firmy otrzymują liczne zapytania z zagranicy, co do dostaw węglowych.

Jak sowiety zapobiegają dewaluacji czerwońca.

Lwów, 10. 5. PAT. „Gazeta Poranna" w korespondencji z pogranicza sowieckiego donosi, że w związku ze spadkiem czarwońca władze ogłosiły, że będą karały śmiercią nawet te osoby, które chociażby pośrednio przyczyniły się do spadku kursu czerwońca. Pozatem G. P. U. zarządził masowe aresztowania podejrzanych o spekulację walutową i stosuje wobec nich karę bez sądu. Wielu urzędników wyższych stracono lub wysłano do obozów koncentracyjnych.

Nowa waluta w Estonji.

W Estonji ma być w niedługim czasie wprowadzony jako prawny środek obiegowy t. zw. marka złota, która ma się równać wartości złotej koronie skandynawskiej, czyli 100 248 g. czystego złta. Z wprowadzeniem marki złotej bank estoński wypuści banknoty, które będą zabepieczone walutą pełnowartościową lub złotem w wysokości 25 proc. emisji.

Nowy niszczyciel naszych lasów.

W borach tucholskich, które zostały w latach ubiegłych po części w zastraszający sposób zniszczone przez sówkę-chojnówkę, zjawiła się w niezmiernie wielkiej ilości inna groźna niszczycielka drzew iglastych **mniszka** (Lymántria monacha), która stanowić może dla naszych borów **prawdziwą katastrofę**, o ile Dyrekcja Lasów nie zarządzi na czas wszelkie środki celem tępienia tego szkodliwego motyla. Idąc przez las, można obserwować w szczelniach kory u sosen w wysokości do trzech metrów całe gromady czarnych gąsiennic, wylęgłe przed paru tygodniami z jajek mniszki. Gromady gąsienic, t. zw. „lusterka" mogą z łatwością tępić dzieci szkolne, mając do tej czynności odpowiednie szczoteczki dla zmiażdżenia gąsiennic. Takiem tępieniem mniszek zajmuje się nader gorliwie leśniczy Kryśkiewicz z Wandowa, oczyszczając prawie codzień z dziećmi pobliskich szkół drzewa iglaste z gąsiennic i osięga przez taki sposób niszczenia bardzo dobre sukcesy, ratując drzewa swego rewiru od niechybnej zagłady. Z powodu, że w innych leśnictwach tak samo grasuje mniszka, polecałoby się i tam przy zmiażdżeniu gąsienic używać dzieci szkolne, bo jest to sposób tępienia nie tylko **najtańszy ale też najskuteczniejszy.**

Wiec protestacyjny pokrzywdzonych właścicieli hipotek, depozytów i pożyczek państwowych.

Od Związków i Zrzeszeń wierzycieli prywatnych i państwowych otrzymujemy następującą odezwę:

OBYWATELE!

Dnia 14 maja przypada dwuletnia rocznica ogłoszenia ustawy „Zollowskiej" o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Iie złego Polsce i jej poszczególnym obywatelom rozporządzenie to wyrządziło, nie potrzeba tu chyba ponownie przytaczać — wystarczy bowiem spojrzeć w przeszłość, ujrzawszy obraz smutny, obraz groźnego położenia. Warsztaty pozamykane, banki puste, społeczeństwo wynędzniałe a setki tysięcy wywłaszczonych utyskuje i złorzeczy. Krotkowzroczny Rząd pana Władysława Grabskiego jednym pociągnięciem pióra dokonał zniszczenia mienia prywatnego. Uciekanie się wyłącznie do pożyczek zagranicznych. które kraj w coraz większą zależność pogrąż., nie okazało się zbawienne. Czyż pożyczka dillonowska, włoska lub jakie by one nie były, mogą przy tak wygórowanej stopie procentowej być dla państwa korzystne? Twierdzimy przecząco, bo za dużo tegoż dowodów, a przyznaje to obecnie Sejm, który sprawy te w dniu 8 marca b. r. w Komisji budżetowej rozpatrywał. Trzeba koniecznie wrócić do gospodarki o siłach własnych, przywracając zaufanie wzajemne. Świadomi grozy ciężkiego położenia państwa, jak i jego poszczególnych obywateli rozpoczęliśmy walkę o nasze najświętsze prawa. Walka ta jeszcze nie skończona, przeciwnie wre ona w całej pełni, i dopóty zwycięstwo nie będzie całkowite, dopóki nie nastąpi odprężenie wzburzonych umysłów z powodu krzywd społeczeństwu zadanych. Do walki „Związków" i zrzeszeń przyłączyło się z Kurją Metropolitalną Archidjecezji Warszawskiej na czele 73 różnorodnych instytucji, i wierzyć nam trzeba, ze sprawiedliwości niebawem stanie się zadość. Nie przeceniając jednak wysiłków i z tem związanych sukcesów zwracamy się niniejszem do was obywatele z prośbą o współpracę przez materjalne jak i moralne poparcie. Korzyści z takiego poparcia odniosą nietylko krzywdzeni dotąd obywatele, ale i ci, którym zmiana wyżej omawianych ustaw rzekomo zagraża. Odrodzi się bowiem zaufanie wzajemne, które w skutkach dla wszystkich bez wyjątku okaże się zbawiennem.

Nie kierujcie się pobudkami osobistemi, lecz weźcie gremjalny udział w zebraniach protestacyjnych, w Bydgoszczy odbędzie się takież zebranie dnia 17 maja b. r. o godz. 7 wieczorem na sali „Strzelnicy". Poszczególne miasta i miasteczka winny u siebie również urządzić odpowiednie zebrania. Prosimy o zebraniach i powziętych tamże rezolucjach uwiadomić organ nasz „Głos Wierzycieli", Warszawa, Nowy Świat Nr. 22, mieszkanie 47.

Bydgoszcz, w maju 1926.

Związek właść. hipotek wkładów bankowych etc. i pożyczek państwowych w Bydgoszczy.

Za Wierzytelności prywatno-prawne
M. B. Rzepecki prezes. **Jan Gburczyk** sekretarz.

Za wierzytelności publiczno-prawne
Adam Czekanowski
czł. Zarz. Poznańskiego.

Groźba nowej podwyżki cen cukru.

Głośny był swojego czasu zatarg przemysłu cukrowniczego z rządem na tle podwyżki ceny cukru. Mimo sprzeciwów ministra skarbu (mających zresztą charakter platoniczny), cukrownicy podnieśli cenę cukru. Nie wystarczyło to jednak, gdyż obecnie przygotowuje się grunt pod nową podwyżkę. Przyczyny, uzasadniające ją, są zawsze te same.

Według obliczeń przemysłowych organizacyj cukrowniczych, przemysł ten musi wywozić zagranicę około 50 proc. produkcji, gdyż mała konsumcja wewnętrzna nie pozwala ulokować większej ilości cukru. Z drugiej strony ceny osiągane na rynkach zagrancznych pokrywać mają zaledwie koszt buraków, co się tłómaczy konkurencją cukru kolonjalnego, w szczególności trzcinowego.

Powyższe przyczyny podawane są przez przemysłowców cukrowniczych jako umotywowanie konieczności podniesienia wewnętrznej ceny cukru.

Pisma wiedeńskie w 5 godzin po ukazaniu się są w Warszawie.

Przewozi je Aerolot Polski.

Podjęta w dniu 1 maja b. r. komunikacja powietrzna na linji Kraków—Wiedeń (podróż trwa około 2 godzin) cieszy się dużą frekwencją.

Poza licznymi pasażerami i przeróżnemi towarami samoloty przewożą również codziennie gazety.

Dzięki komunikacji powietrznej pisma poranne warszawskie i lwowskie, jakoteż południowe krakowskie już o godz. 3 popoł. południowe przybywają do Wiednia, i o tej godzinie nadchodzą ranne dzienniki wiedeńskie do Warszawy i Lwowa, w południe zaś do Krakowa.

Linja ta ma również doniosłe znaczenie dla eksportu wędlin do Austrji.

Urzędowa cedula z dnia 8. 5. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) 35,00— (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 6,15 — 6,05 (za 1 dolar.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,32 (za 1 zł.—

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Browar Krotoszyński I—V em.	1,20.
Dr. Roman May I—V em.	24.00
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,3 .
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	4,00

Tendencja: na akcje mocna na papiery procentowe słabsza.

Z dnia.

Zbierzchowskiemu.

Dlaczego Mistrzu, cudne cantileny,
W których miłości Twej opiewasz wiosnę,
Tak często szpecą te jakieś refreny.
Pełne ironji — pełne rezygnacji? —
Z powodu jednej, niedostępnej gracji,
Nieczułej na Twe oferty miłosne?...

Zróbże raz koniec z kapryśną dziewczyną,
Jaką jest wiosna, w charakterze damy,
By się nie stała Twej zguby przyczyną,
Gdy wieczór przyjdzie, drzwi przed nią zatrzaśnij,
A potem z myślą tą rozkoszną zaśnij,
Że my tu wszyscy w Tobie się kochamy.

Alina Prus Krzemińska.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie prezesów Towarzystw Kat. Robotników Polskich we wtorek, 11-go b. m., wieczorem o godz. 6-tej, w salce przy Farze. Sprawa obchodu encykl. „Rerum novarum".

Zarząd Okręgowy.

Bydgoski Klub Sportowy. Walne zebranie B. K. S. odbędzie się w środę, 12 bm. punktualnie o godz. 8 wieczorem nie w „Klubie Polskim" lecz w restauracji **Resursy Kupieckiej** przy ul. Jagiellońskiej. O liczny udział członków uprasza

„Lutnia". Dzisiaj we wtorek o 8 wieczorem zebranie plenarne w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Z powodu ważnych spraw znajdujących się na porządku obrad uprasza się wszystkich członków o przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

Związek niższych pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Zebranie miesięczne w środę, 12 bm. o godz. 7.30 w sali Mellera, plac Piastowski. Uprasza się o przybycie każdego członka.

Związek Urzędników Kolejowych. „Zrzeszenie Urzędników Niższych". Zebranie plenarne w środę, 12 bm. wieczorem o godz. 19-tej w lokalu, plac Piastowski 2. Przybycie każdego członka obowiązek.

Towarzystwa Powstańców i Wojaków Obwodu Bydgoskiego! Zapowiedziana wycieczka członków wraz z rodzinami odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. Zbiórka o godz. 6 rano przy Szkole Oficerskiej (ul. Gdańska). Członkowie z instrumentami muzycznemi mile widziani. O jaknajliczniejszy udział prosi **Zarząd Obwod.**

Stow. Młod. Polek „Promyk". W środę, 12 bm. o godz. 7.30 wieczorem zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów. Uprasza się o uporządkowanie książek zastępowych, o oddanie osobnego spisu każdego zastępu, oraz tych druhen, które nie uczęszczają regularnie na zebrania. W niedzielę, 16 bm. wycieczka do Czerwonej Karczmy. Zbiórka o godz. 1 po poł. przy kościele św. Trójcy.

S. M. P. „Gwiazda" Zebranie zarządu dziś o godz. 7.30 w salce parafjalnej.

Tow. Muzyczne. Próba sekcji chóralnej 12-go bm. o 8 wiecz. w sali „Harmonja", ul. Marcinkowskiego 1. Wszystkich członków upraszam stanowczo o punktualne przybycie.

Baczność Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo! Nadzwyczajne zebranie członków zarządu w środę, 12 bm. o 7.30 wiecz. w lokalu drh. Konieczki. Komplet zarządu pożądany.

Tow. śpiewu „Dzwon". Dziś we wtorek lekcja chóru żeńskiego o godz. 8-mej. Jutro w środę lekcja całego chóru o tym samym czasie w szkole na Okolu.

Tow. śpiewu „Dzwon" przypomina wszystkim członkom czynnym i nieczynnym o wycieczce do Ostromecka w czwartek, 13 bm. Tamże o godzinie 10-tej śpiewamy na mszy św., którą odprawi ks. patron Głuszek. Zbiórka przed głównym dworcem o godz. 4.30. Odjazd o godz. 4.50 Szczegóły i program będzie podany na lekcji w środę wieczorem o godz. 8 w szkole.

Polski Związek Kolejowców P. Z. K.) Koło Ruchu Bydgoszcz. Zebranie nadzwyczajne we wtorek 11 bm. o godz. 18.30 w kantynie kolejowej ul. Zygm. Augusta. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet członków konieczny.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Plenarne zebranie w środę, 12 bm. o 7.30 wieczorem. Z powodu ważnych spraw komplet członków pożądany. Także odbędzie się wykład p. Grzegorka.

Związek Pracowników Kupieckich. Roczna zbiorowa wycieczka odbędzie się w Wniebowstąpienie P. do Ostromecka. Zbiórka o godz 6 rano przy kościele Klarysek. Stamtąd odjazd samochodami. Udział należy zgłosić przedtem do kol. Tellera. W razie niepogody wycieczka zostanie odłożona na późniejszy termin. O liczny udział członków jak i sympatyków naszej organizacji prosi **Zarząd.**

K. S. „Korona" przy Zw. Podof. Rez. W środę, 12 bm. o 8 wiecz. w lokalu Mellera, plac Piastowski schadzka informacyjna dla II drużyny w sprawie zawodów czwartkowych. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie w środę, 12 bm. o 8 wiecz. w sali zebrań Baeckera. Bardzo ważne sprawy. Goście mile widziani.

Sokół VIII Rupienica. Pogrzeb druhny śp. Izabeli Alwinówny odbędzie się w środę o godz. 3 po poł., w którym ze względu na dzielność i obowiązkowość zmarłej, każdy członek powinien wziąć udział. Bratnie gniazda mile widziane.

Podoficerowie Rezerwy. Zebranie miesięczne we wtorek, 11 bm. o 7 wiecz. w Strzelnicy. Uprasza się wszystkich członków o gremjalne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

Chrz. Nar Stow. Nauczycieli. Celem zmiany statutu Kasy Pogrzebowej odbędzie się nadzwyo godz. 7.15 w szkole wydziałowej chłopców. W razie braku kompletu. odbędzie się drugie czajne walne zgromadzenie we wtorek, 11 bm. zebranie tamże, o godz. 7.30 bez względu na ilość obecnych.

Zebrania Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w okręgu bydgoskim.

Filji prac. elektrowni i tramwaju w Bydgoszczy dziś we wtorek, 11 bm. wiecz. o 6 w lokalu p. Żółkiewicza przy ul. Śniadeckich nar. Sienkiewicza. Na porządku obrad sprawy zarobkowe wynikające z nowego regulaminu pracy elektrowni. Referat wygłosi sekretarz okręgowy A. Gołąbek.

Filji transportowców w Bydgoszczy w czwartek, 13 bm. po poł. o 5-tej w „Ognisku". Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Referat wygłosi członek głównego zarządu — drh. Fr. Smoliński.

Filji metalowców w Bydgoszczy w piątek, dn. 14 bm. wieczorem o 6-tej w „Ognisku". Na porządku obrad sprawy taryfowe, referować będzie sekr. okr. A. Gołąbek.

Lisewo Kościelne, pow. Inowrocław. Zebranie filji robotników rolnych odbędzie się w czwartek dnia 13 bm. (Wniebowstąpienie) w poł. o godz. 12.30 po nabożeństwie w salce parafjalnej w Lisewie Kościelnem. Sprawy bardzo ważne referować będzie drh. W. Krzemianowski, sekr. obw. z Inowrocławia.

Pieranie, pow. Inowrocław. Zebranie filji robotników rolnych odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. w południe o godz. 12-tej w salce parafjalnej w Pieraniu. Sprawy bardzo ważne: zarobkowe i ekenomiczne. Referat wygłosi sekr obw. drh. W. Krzemianowski z Inowrocławia.

Bank Polski płacił w dniu 11 maja za:

dolary amerykańskie	10,17
funty szterlingów	49 45
franki szwajcarskie	197,10
franki francuskie	32,19
marki niemieckie	242,16
guldeny gdańskie	196,23
szylingi austrjackie	143,77
korony czeskie	30,16

Wartość złota. P. minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 11 maja 1926 roku na 6 złotych 91,21 gr.

NOTOWANIA Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 10 maja 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	32,75—33,75	Pszenica	52,00— 54,00
Owies			34,00— 36,00
Jęczmień	—32	Jęczm brow.	31,00— 33,00
Mąka żytnia 70% z workami			— 49,50
„ 65% „			— 51,00
„ „ Mąka pszenna 65% „			78,00— 81,00
Otręby żytnie	26.50—27.50	Otręby pszen.	—
Ziemniaki jadalne			— 3,80
Ziemniaki fabryczne			— 3,50

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. (27310

Cukiernia Empire
Dworcowa 95a poleca smaczne ciastka własnego wyroby niskie ceny. (10785

Każda pani
jeszcze nie wie, że najtańsze najpiękniejsze kapelusze są tylko A. Gawęcka, Stary Rynek 5/6. Wielki wybór kwiatów, fasonów. (11435

Podajemy
do wiadomości, że akuszerka zamieszkała przy ul. Ossolińskich 12, do związku nie należy i nie jest upoważnioną pracownią dla członków Kasy Chorych miasta Bydgoszczy. Przewodnicząca Stow. Akuszerek, Weidemanowa. (1139

Biuro
porad prawnych Fordon Świecka 28, Zalewski emeryt. referent Starostwa. (11415

Kapeluszy
kwiatów pracownia dla magazynów po najniższych cenach przekonajcie się wielki wybór. A. Gawęka i Ska St. Rynek 5/6.

Przyjmuję
pranie i prasowanie bielizny, odświeżanie, reperację — tamże pokój umeblowany dla 2 osób do wynajęcia. Sw. Trójcy nr6, III p. (11411

Kapelusze
damskie podług ostatnich oryginalnych mode paryskich poleca Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Długa 65. Przyjmuje się do przerabiania wszelki kapelusze na najnowsze fasony. (7971

Pomarańcze
minowe 160, 200, 300
Cytryny
prissima skrzynia ca 42g oferuje po cenach dziennych. Ziółkowski. Kościelna nr 11, tel. 1095 (10410

Dentysta
Dzyńska, ul. Śniadeckich 20. przyjmuje od 9-2 i 15—18 godz. (21621

W komis
przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 (30441

Darmo
prawie, gdyż wysyłamy 12 kawałków a 100 gram, mydła toaletowego najprzedniejszego wyrobu, za uprzedniem nadaniem 5.70 zł. Za zaliczką 6.60 zł. „Edwos" Mre (Mogilno). (11429

PRZEDAŻE

Majątki
gospodarstwa, domy, wille poleca i poszukuje Biuro „Polonja", Parkowa 3. Telefon 698, Hotel pod Orłem. (11438

Korzystnie
sprzedaż gospodarstwo na Kujawach, ziemia pszenna z pełnym żywym i martwym inwentarzem, prywatne, za 14.000 zł, [illegible] mórg dobrej ziemi, z pełnym żywym i martwym inwentarzem, prywatne, 32.000 zł. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 2, tel. 1183. (11445

Kto się liczy z **gotówką** niech kupuje **na raty** po cenach gotówkowych **Ubrania Płaszcze** Magazyn odzieży **Lucjan Szulc,** Jana Kazimierza 2. 10132

W śródmieściu
dom II-piętrowy z oficynami i interesem, który wraz z mieszkaniem byłby wolny dla kupującego, dochód miesięcznie 300 zł. Cena 18.000 zł, wpłata 10.000 zł poleca i przyjmuje biuro „Pogoń" Dworcowa 80, tel. 18-15.

Dom
z ogrodem przy tramwaju 5000 zł., dom 3 morgi ziemi 4000 zł. kamienica 2 ptr. 15000 zł. Majątki ziemskie, młyny poleca Nowakowski Kaszubska 34. F-1318

Sprzedam
dom piętrowy masywnie budowany o kilkunastu pokojach, wraz z kinem i restauracją dobrze prosperującemi w mieście Chełmży. Wiadomość: Toruń, Mickiewicza nr 103 a. (11313

Wila
piętrowa, 9 pok. 2 kuchnie, ogródek, stajnia, wodociągi, gaz, w pięknym otoczeniu na sprzedaż. Chełmno, Dworcowa 18 (11204

Dom
za 3.500 zł na sprzedaż. Lubelska 22. (11471

Dom
z ogrodem na sprzedaż. Ułańska 19. (11434

Dom
II-piętrowy, ze składem cały wolny, bez długu, zaraz na sprzedaż. Wiadomość na miejscu, ul. Długa 62. (11421

Baczność!
Wila z murowanym 4 piętrowym spichrzem, zbudowane 1914 r. i 4 morgi roli, bez długu, nadaje się specjalnie na urządzenie młyna i handel zboża bez konkurencji i tartaku w dużej dwu-kościelnej wiosce, 5 minut od stacji, z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz za 18.000 zł na sprzedaż. Wpłata według ugody. Of. uprasza się do Dz. Byd. pod „Nr. 54". (11407

Mały sklep
z ładną wystawą przy ul. Długiej, nadający się do sprzedaży galanterji i t. p. zaraz na sprzedaż. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Mały sklep". (11401

Młóckarka
kompletna z elewatorem i wszelkimi pasami zaraz na sprzedaż. Of. pod „Nr. 29" do Dz Bydg. (11387

Wielki interes
narożny, z przylegającemi wielkiemi ubikacjami, nadający się do każdej branży, wybitne położenie, natychmiast do oddania. Zarazem poszukuje się wspólnika z kapitałem 10-15.000 dolarów do większego i dobrze zaprowadzonego interesu. Of. do Dzien. Bydg. pod „Skład [illegible]". (11450

Na sprzedaż
dom z interesem w centrum miasta z wolnem mieszk. i interesem bez długu, cena 26.000 zł. Dom z własną rzeźnią i rzeźnictwem, gościńcem i salą do zabaw, bez konkurencji w dużej kościelnej wiosce za 20.000 zł. Dom z rzeźnictwem w Bydgoszczy, z balkonem i ogrodem, cena 27 000 zł i inne domy z ogrodem począwszy od 5000 zł pod korzystnemi warunkami do nabycia. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 2. telef. 1183. (11444

Dom
dwupiętrowy prawie nowy z ogrodem, wolne mieszkanie okazyjnie i tanio sprzedam. Wiadomość: Gdańska nr. 160 Skład papieru. (F-1326

Meble nowe
i używane stała okazja, po niskich cenach, w różnych gatunkach w kompletach i pojedyńczo sprzedaje Dom Handlowy, Śniadeckich 6a od 1—3 zamknięte. (11452

Kosze
na 1 ctr. mocne tanio na sprzedaż Herm. Frankego 3 Tel. 892. (11309

Meble
bufet i kredens nowy modny fason, dęb fornierowany na sprzedaż Terasy 3 w podwórzu (11195

Casa-National
nowa na sprzedaż. Of do Dz. Bydg. pod „N Z. 100". (F-1290

Szafonierka
na sprzedaż. Mazowiecka 38 I ptr. (11412

Skrzypce
sprzedam, kupię gramofon Naruszewicza 1a, II prawo. (11396

Sprzedam
aparat fotograficzny 9×12 Ugory 17. (F-1310

Na sprzedaż
duży regał i stół do sklepu. Jagiellońska nr. 13 I p. lewo. (11456

Pianino
czarne na dogodnych warunkach na sprzedaż. Wojdylak, Jackowskiego 20. (11432

Baczność!
30 jagniąt tegor. do rozpłodu na sprzedaż ul. Św. Trójcy 5a. (11448

Lampy
elektryczne prawie nowe sprzedam Wiadomość: Siemiradzkiego nr. 10, II p. lewo (11443

Okazyjnie
sprzedam dobrze zaprowadzony interes rzeźnicki. Kto, wskaże Dzien Bydg. (11385

Rower
na sprzedaż. Gdańska nr. 109 w podw. I ptr lewo. (11465

Piec żelazny
pokojowy okazyjnie na sprzedaż. Oziębło, Zacisze 5. (F-1332

Większą
ilość polewaczek sprzedą korzystnie W Nijakowski, mistrz blacharsko instalacyjny, Gdańska 36. (F-1320

Klacz
wysoko-źrebna do sprzedania wiadomość: Browar Wielkopolski, Bydgoszcz, ul Dworcowa 36. (11227

Rasowy
szczeniak jamnik na sprzedaż, ul. Królowej Jadwigi 2 ptr. (11198

Budki
na plaże i leżaki koszykowe poleca „Wyplatanka", Gdańska 133. (F-1336

KUPNA

Maszynę
do pisania „Orzeł" lub inną kupię za gotówkę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „K K" (1146

Kupię
dywan używany. Of pod „Dywan" do Dzien. Bydg. (11431

Rower
damski dobrze utrzymany kupię. Cirocka, ul. Dworcowa 18a (11420

Konserwator
do lodów w dobrym stanie kupię okazyjnie. Smigielski. Toruń, Oaza (11151

Kupujemy
10% pożyczkę kolejową Wielkp. Dom Zleceń Bydgoszcz, Gdańska 31. (11158

Poszukuję
kupna wodnego młyna, gdzie by 15—20 000 zł wpłaty starczyło. Oferty uprasza się do Dz. Bydg. pod „Nr. 55". (11408

Wyczesane
włosy kupuję i płacę za ciemno-bronz. wysoką cenę. St Gniatczyk Gdańska 154. (F-1308

Kupię
tokarkę do żelaza silniejszej konstrukcji i transmisję. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Tokarka". (F-1321

Harmonjum
lub fortepjan kupi okazyjnie ksiądz wikary Rapior, Kościerzyna. (11392

W centrum
przy ul. Gdańskiej poszukuję celem kupna składu od zaraz lub 1 od czerwca. Oferty do filji Dziennika Bydg. Dworcowa nr. 2. pod „H. S. 2000" (F-1317

POSADY

Stenografji
wyucza listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa. Krucza 26. Żądajcie bezpłatnych prospektów. (11165

300 złotych
miesięcznie zarobić może każdy, żądając nasz prospekt Pisz zaraz. Porto załączyć. Adres Białystok, Skrzynka poczt. nr. 40. (11397

Kierownika Kol. Pow.
Krotoszyn - Pleszew (Wojew. Poznańskie) poszukuje się. Pobory od VIII stopnia w zwyż stosownie do kwalifikacji. Dodatek rozjazdowy. Mieszkanie na dworcu miejskim w Pleszewie. Reflektuje się tylko na kwalifikowane i wypróbowane osoby z najlepszemi poleceniami. Podania z dokumentami i referencjami do 25 maja 1926 r. do Wydziału Powiatowego w Krotoszynie. (11332

Potrzebny
kasjer z kaucją 200 zł do teatru na wyjazd. Kościelna nr. 7, Wołkowyski, od 5 godz. (11477

Potrzebny
sprzedawacz lodów. Wiadomość: Toruńska nr. 181 parter prawo (11441

Potrzebne
zaraz na większy majątek kucharka umiejąca dobrze gotować, oraz dwie dziewczyny do prac domowych, obeznane z gospodarstwem wiejskiem. Zgłosz. z podaniem warunków: Majętność Rzęskowo, poczta Krostkowo, pow. wyrzyski. (11405

Potrzebna
ekspedjentka do składu manufaktury Długa 38. (11402

Dziewczynka
wolna od szkoły może się zgłosić do dziecka. Chełmińska 16, I ptr. (11449

Wspaniała
egzystencja dla zredukowanego urzędnika lub kupca. Potrzeba 1 200 zł. oferty do filji Dz Bydg. Dworcowa 2. pod „Egzystencja". (F-1322

2 pomocników
starszych blacharsko instalacyjnych poszukuję na stałe zatrudnienie. W. Nijakowski, mistrz blacharsko-instalacyjny Gdańska 36. (F-1327

Poszukuje
się domokrążnych, na sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby. Kaucja 30 zł., zgł. przyjmuje Wyplatanka, Gdańska nr. 133. (F-1337

Potrzebny
skrzypek i pianista na sezon w Ciechocinku do kawiarni, od 15 5. br. Za dobrą zapłatą zgł natychmiast wraz z podaniem warunków, mieszkanie i wyżywienie na miejscu — Skrzypek musi być pierwszorzędny z repertuarem Przyjmuje kapelmistrz Dawidowicz, Ciechocinek. (11428

Tokarza
na stałą pracę poszukuje Bydgoska wytwórnia ram owalnych, ul. Pomorska 8. (11400

Uczenica
potrzebna zaraz lub od 15. V. do mego składu bławatów. Piśmienne zgłoszenia do Fa. Jan Romiński Wyrzysk, Rynek. 11446

Potrzebne
uczennice do warszawskiej pracowni sukien. Chrobrego 21 I p. (F-1331

Starszy stołowy
lat 30, żonaty, władający językiem polskim i niemieckim, zajmował stanowisko w pierwszorzędnych lokalach; poszukuje posady jako kierownik lub weźmie bufet na własny rachunek. Kaucja zapewniona Of pod „M. W." do Dzien. Bydg. (11316

Gospodyni
zarazem spólniczka natychmiast potrzebna do kawiarni-cukierni w powiatowem mieście. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Cukiernia 125" (F. 1267)

Potrzebna
samodzielna krawcowa na konfekcję damską. Praca stała, pensja dobra. L. D rożyński, Zbożowy Rynek 9. I p. (11437

Panienka
z dobrego domu, mająca chęć wyuczyć się kuchni, może się zaraz zgłosić. Warunki przy umowie. Restauracja Obywatelska, Bydgoszcz, Dworcowa 5. (F-1247

Pomocników
malarskich przyjmuje Frydrychowicz Ruszkiewicz, Gdynia (11223

Fryzjerka
zdolna biegła w ondulacji potrzebna zaraz. St. Gniatczyk, Gdańska nr. 154. (F-1307

Pomocnik
fryzjerski może się zgłosić zaraz. L. Dahler, Bydgoszcz, Hetmańska nr. 19. (11416

Pomocników
blacharskich poszukuje Otto Niefeldt, Bydgoszcz, Garbary 31. (11455

Poszukuję
zaraz dobrego trakowego na materjał angielski. Tartak parowy w Żninie. (11417

Młodszy
pomocnik z branży kolonjalnej, delikatesów i destylacji, biegły w swym zawodzie, poszukuje zaraz lub później posady. Zgł. do Dz. Byd pod „Biegły". (11382

Panienka
pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Of pod „Panienka" do Dzien. Bydg. (11381

Gospodyni
w średnim wieku, dobrze znająca się na kuchni i zaprawianiu, z dobremi świadectwami poszukuje posady do hotelu Zgł. do Dz. Bydg pod „R. S." (11187

Młoda osoba
zdrowa, pracowita i sumienna, poszukuje na lato pracy w ogrodnictwie na małym majątku. Łask. zgł pod „Sumienna" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F 1315

Krawcowa
poszukuje pracy w dom i poza domem. Chrobrego nr. 26 II ptr. lewo Gorczakowa. (F-1335

Szofer-mechanik
kawaler lat 27. wykonujący wszelkie reparacje, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłosz. Franciszek Rzepiński, Kosobudy, pow. chojnicki. (F-1333

Poszukuję
posady jako gospodyni na gospodarstwie lub w mieście. Posiadam dobre świadectwa. Of. do filji Dz. Bydg pod „1302". F-1305

Młodzieniec
inteligentny sierota poszukuje jakiegokolwiek bądź zajęcia, choćby za służącego. Kto? wskaże filja Dz Bydg. (F-1312

DZIERŻAWY

Ogród
owocowy duży w majątku korzystnie do wydzierżawienia. Wiadom. Pogoń, Dworcowa 80, telef. 18-15

Wydzierżawię
dom z ogrodem, kto mi wskaże 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią. Zgłosz. pod „B. S." do Dz. Bydg. (11406

Dom
3 pokoje i kuchnię wydzierżawię. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (11399

Fabrykę
wyrobów drucianych wydzierżawię. Adres wskaże Dz. Bydg. (11398

Piekarnia
w biegu w centrum miasta zaraz do objęcia. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. (F-132

Poszukuję
skład kolonjalny z wszelkiem urządzeniem celem wydzierżawienia zaraz. Zgłosz. przyjmuje Dzien. Byd. pod „B. O. S." (11394

Wydzierżawię
pole pod kartofle. Milewski, ul Orla 6. (1139

MIESZKANIA

Mieszkanie
1—2 pokoj. z kuchnią poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Płaci komorne za rok z góry i przeprowadzi remont. Of. pod „Poszukuję" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (11414

Poszukuje
się od 1 sierpnia albo wcześniej mieszkania 4 pokoje od gospodarza czynsz za rok z góry przedwojenny. Adres wskaże Dz. Bydg. (11462

Urzędnik
kolejowy żonaty bezdzietny poszukuje 2-3 pokojowego mieszkania możliwie z komfortem. Płaci czynsz roczny z góry, ewentualnie przeprowadzi remont. Zgłosz do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. pod „H. K". (F-1319

2 mieszkania
i pokój z kuchnią na sprzedaż. Zgł. do Dz. Byd. pod „Wyjazd II." (11388

2 pokoje
zaraz do wynajęcia. Wiad. w filji Dz. Bydg. (11026

Pokój
z kuchnią z meblami do wynajęcia. Konopna 4. (11454

Mieszkanie
poszukuję od 4-6 pokoi z wszelkiemi wygodami, zaraz wprost od gospodarza, zgł. do Z. Jaworski Bydgoszcz, Stary Rynek 2. F-1334

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią zaraz do wynajęcia, czynsz roczny z góry. Of. do Dz. Bydg. pod „Zaraz 82". (11413

Zamienię
2 pokoje z kuchnią z portjerstwem na 2 lub 3 pokojowe bez portjerstwa. Adres wskaże Dz. Bydg. (11418

POKOJE

2 pokoje
umeblowane z kuchnią do wynajęcia. Podgórze 9 blisko Zbożowego Rynku. (11371

Piękny
słoneczny pokój do wynajęcia. Paderewskiego nr. 7 II ptr. lewo. (F-1323

Pokój
frontowy dobrze umebl. dla inteligentnego pana zaraz lub od 15. 5. do wynajęcia Dworcowa 10 I ptr. prawo (F-1314

Pokoju
umebl. z używaniem kuchni, okolica górna część Gdańskiej poszukuje młode małżeństwo najchętniej u samotnej starszej pani. Łask zgłosz do Dz. Bydg. pod „16261". F-1314

Pokój
umebl słoneczny frontowy z światłem elektr blisko dworca zaraz lub od 15. 5. do wynajęcia Sienkiewicza 43 III ptr. lewo. (F-1320

Pokój
umebl. do wynajęcia Kordeckiego 15. (1140

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 19, II. p. (11403

Poszukuję
2 pokoje na biuro Of do filji Dz. Bydg. ul Dworcowa 2 pod „1314". F-1321

Pokój
umebl. tanio do wynajęcia. Dymińska, Kordeckiego 20. (11390

2 pokoje
elegancko umeblowane zaraz do wynajęcia. H. Kolasińska, Orla 4. (11389

Pokój
umebl. do wynajęcia Gdańska 138 ptr. (11442

Pokój
umebl. do wynajęcia Jagiellońska 37 I piętro lewo. (11320

Duży pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Jagiellońska 13 I p. lewo. (11457

1—2 pokoje
umeblowane z utrzymaniem lub bez, od 15 bm. lub później do wynajęcia. Gdańska 90 lewo. (11469

Pokój
umeblowany z nieskrępującem wejściem do wynajęcia. Sw. Trójcy nr. 12a. (11440

Pokoje
2 z oddzielnem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia 2 lub 4 panom. Wileńska 13 II ptr. (11451

Pokój
z całem utrzymaniem lub z obiadami do wynajęcia. Król. Jadwigi nr. 13, II p. lewo. (11433

Pokój
próżny za zwrotem remontu i za cały rok czynszu do wynajęcia. Zbonik, Grunwaldzka 8. (11410

Pokój
umebl. tanio do wynajęcia. ul. Siemiradzkiego 7 III ptr. (F-1303

1—2 pokoje
próżne do wynajęcia. Of. pod „Pokoje 1—2" do Dz. Bydg. (11480

ROZMAITOŚCI

Przyjmę
na letnisko troje lub też czworo dzieci, potrzebujących poprawy zdrowia, pod troskliwą opiekę, a nawet potrzebujących powtorzenia lekcyj. Łask zgł. pod „Opieka" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-1302

Autodorożki!
Przystąpię jako wspólnik z kapitałem 500 zł. Udział czynny wezmę przez jeden miesiąc; dalszy procent według umowy. Zgł. z podaniem gwarancji: Pohorski, poste-restante, Toruń. (11311

Dwaj koledzy
Wielkopolanie, urzędnicy, przystojni, szlachetnego charakteru, poszukują znajomości pań w celu matrymonjalnym. Panienki od lat 17 do 27 raczą łask. oferty z dołączeniem fotografji nadesłać do Dz. Byd. pod „Dyskrecja 1926". (11379

Wdowiec
posiadający kamienicę i stary dobrze zaprowadzony interes w miejscu, dla braku znajomości pań poszukuje towarzyszki życia od lat 40—50 z odpowiednim majątkiem, o ile możności bezdzietnej, najchętniej z Poznańskiego lub Pomorza. Łask. oferty pod „P. P. 3". do Dz. Bydg. (11026

Panie
kto z samot. zamoż. dopomoże intel. człowiekowi z wyższem wykształceniem, średn. lat, do zakończenia procesu spad. 8000 dolar. Szczegóły osobiście do Dz. Bydg. pod „8000". (11383

Ostrzeżenie.
Za zawierane umowy oraz długi zaciągnięte przez moją żonę Rozalję Rybszleger z domu Nowakowska nie odpowiadam. Franciszek Rybszleger, właściciel, Promenada 28 Bydgoszcz. 11172

Zgubiono
dn. 6. V b. r. na samochód (Auto-Kartę) rejestracyjną w P. Z 40299. Oddać za wynagrodzeniem J. Szybowicz, ul. Gamma 3. (F-1304

Zgubiono
sakiewkę z pieniędzmi w niedzielę po południu w restauracji Smukała. Rzetelny znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem we filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-1316

Młody wilk
przybiegł. Właściciel może go odebrać w Hotelu Gelhorna, Dworcowa 38-39. (11384

Zgubioną
legitymację wystawioną przez Prezydjum Sądu Apelacyjnego Lwów na nazwisko Anna Maszewska unieważniam. Ewentualnego znalazcę proszę o zwrot właścicielce za wynagrodzeniem, Gamma 9 (F-1311

Przybłąkał
się pies wielki rudy, rodzaj wilka. Można go odebrać za zwrotem kosztów w Drogerji Zbożowy Rynek 3. (F-1309

Czółno
z nazwiskiem „Roman" zatrzymano. Bydgoszcz-Czyżkówko, Chmurna 3. (11472

†

Dnia 9 bm. o godz 8½ rano zasnęła w Bogu po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, nasza droga córka, nigdy niezapomniana siostra i kuzynka śp.

Izabela Alwin

w 17 wiośnie życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Bydgoszcz, 11 maja 1926 r. (11485

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12. maja br. o godz. 3 popoł z domu żałoby ul Rupienica 5 na nowy cmentarz. Msza św. za duszę zmarłej w piątek, dnia 14. bm. o godz 7 rano w kościele farnym.

---

13. Klasowa Loterja Państw.

Ciągnienie II. kl. 19 i 20 maja.

Termin odnowienia kończy się z dniem **14-go maja.** 11461

M. Rejewska, ul. Dworcowa 17.

Państwowe Nadleśnictwo Zołędowo

p. Maksymiljanowo 11419

zawiadamia, że ogłoszona na dzień 18. bm. licytacja

odbędzie się w dniu 21-go maja 1926 r.

Przetarg

na dostawę 1000 bźm. faszyn 11700 sztuk pali sosnowych

Faszyny winny być w wałkach długości 4 m przekroju 0,25 m. i związane co pół metra drutem cynkowym mocy 1,5 mm, pale mocy 6—8 cm., długości 1,5 m.

Dostawa franko stacja Jaknice lub Notecią majątek Łącko, p. Pakość do 1 czerwca rb.

Oferty zapieczętowane z napisem „Oferta na dostawę faszyn dla Spółki mel. Łęgu Smyrneńskiego" należy składać do dnia 20 maja 1926 r. w Dyrekcji Spółki (Starostwo pokój 12) w Inowrocławiu, która zastrzega sobie wybór oferenta lub nieuwzględnienie żadnego wzgl. zakupienie mniejszej ilości podanego materjału.

Inowrocław, dnia 8 maja 1926 r.

Dyrektor - Starosta

11424 (—) Dietl.

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 12 maja 1926 r. o godzinie 10 przed południem sprzedawać będę publicznie najwięcej dającemu i za gotówkę **w Więcborku,** pow. Sępólno, na rynku:

20 kuponów materjałów męskich, 30 kuponów materjałów damskich, 1 rower męski w dobrym stanie, **marki Diamant, 1 biurko.**

następnie **dnia 15 maja 1926 r.** o godzinie 11-tej przed poł. **w Karolewie,** p. Sępólno:

1 szafę żelazną

i tego samego dnia **o godzinie 14 po poł. w Sypniewie,** powiat Sępólno:

350 sztuk owiec i samochód w dobrym stanie marki Schandler. 11460

Regliński, komornik sądowy w Sępólnie.

Choroby płuc!

Stosowany przez p.p. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko 8698) w oryginalnem opakowaniu apteki

A. Gąseckiego w Warszawie, Leszno 41.

Podarki do Komunji św.

Zegarki Różańce 11209

Branzoletki Medaliki

Pierścionki Torebki i t. d.

w złocie, srebrze i alpace znane z doborowego gustu, kupuje się tylko w magazynie jubilersko - złotniczym

H. & M. Garczyńskie, Bydgoszcz

Plac Teatralny 4, naprzeciw Teatru Miejskiego

Ceny najniższe. - - - - Wybór największy.

Ogólne Zebranie Wierzycieli Polsk. Banku Handlowego

odbędzie się w sobotę, dnia 15 maja 1926 r. w Poznaniu o godz. 17 na wielkiej sali Apollo - Piekary 17.

Porządek obrad:

1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu.
2) Wnioski i uchwały.

Ze względu na ważność obrad uprasza się o liczny udział.

Prezes Komitetu (—) **Dr. Mieczysław Seydlitz**

Sekretarz (—) **Romuald Lietz**

11423) Kosztów podróży nie zwraca się.

KOSZYKI

z drzewa łupanego do transportu owoców, jagód, grzybów śliwek itd. każdego formatu i każdej wielkości poleca

Mechaniczna Fabryka Koszy VANIKOFF FRERES

Bydgoszcz

Biuro: Kwiatowa 4.

Telef. 1426.

STEMPLE w 1 dniu

Jedyna w Bydgoszczy FABRYKA STEMPLI

Fr. Zawadzki Pomorska 19

11121

Osiedliłem się

jako (11339

adwokat

z siedzibą we Wrześni przy ul. Poznańskiej 5

Telefon 415 Telefon 415

Roman Mazur, były Naczelnik Sądu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Obywateli miasta Bydgoszczy i Okolicy, iż **osiedliłem się** jako

malarz.

Wykonuję wszelkie roboty wchodzące w zakres malarstwa, zarazem pomalowanie fasad po cenach konkurencyjnych.

Proszę o łaskawe poparcie

St. Toszka i Ska

(Szwederowo) ulica Dąbrowskiego nr. 18.

Wiadomość u p. Żdziebło. (11470

Meble wyścielane pierwszorzędne wykonanie własna pracownia, także kompl. **urządzenia mieszkalne i pojedyńcze meble** dostarcza starannie i tanio. (10788

Otto Ostrowski, Bydgoszcz Dworcowa 91-91

OPALOGRAPH

Dodatki do Opalographu, jak to: płyny, farby i t. d. dostarcza Wytwórnia pierwszej drukarki ze szklaną płytą „MILLOGRAPH".

L. Dobrzyński, Warszawa, Powiśle 22/24

(11426) Konto czekowe 12284.

NAJSKUTECZNIEJ· NISZCZY

ODCISKI

SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI

KLAWIOL

WYROBU LAB. CHEM. FARM.

A. K.

A. P. KOWALSKI

W WIELICZANCE

Hemorojdy

Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach Skład główny: Apteka **A. GĄSECKIEGO w Warszawie, Leszno nr. 41** 869

Wydzierżawienie.

We wtorek, dnia 18 maja 1926 r. o godzie 12-tej w południe w restauracji p Daluje w **Widowie** będą wydzierżawione **aleje czereśni** publicznie przez licytację najwięcej dającemu. Warunki wyłożone w tutejszem sołectwie. Prawo przybicia z trzech najwięcej dających zastrzega się.

11427) **Raniszewski,** sołtys, **Witoldowo**

Konkurs.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy **poszukuje kandydata** na stanowisko

radcy prawnego

Do stanowiska przywiązane jest uposażenie VI kategorji płacy urzędników państwowych.

Kandydaci winni posiadać: ukończone studja prawnicze i odpowiednią praktykę.

Podania o przyjęcie należy wnosić bezpośrednio do Dyrekcji z dołączeniem życiorysu oraz odpisów: 1. metryki urodzenia, 2. dowodu posiadania obywatelstwa polskiego oraz 3. dowodu ukończenia studjów.

Ponadto należy powołać się w podaniu na dwie znane osobistości, któreby mogły udzielić referencji o kandydacie.

(—) **Zagórski,**

11420 Dyrektor Lasów Państwowych.

Na wyżyny

wzniesie się każdy kupiec i przemysłowiec, jeżeli dbać będzie więcej o dobrą reklamę w poczytnej gazecie. Nadaje się do tego w zupełności

Dziennik Bydgoski

który posiada nakład

31600 egzemplarzy.

Kawiarnia - cukiernia

z mieszkaniem w dobrym punkcie w pow. mieście jest **na sprzedaż.** Do objęcia potrzeba 8000 zł na odkupienie nowego i nowoczesnego urządzenia z pianinem. Fachowiec niekonieczny. Adres wskaże Dz. Bydg. (11395

Motocykl

w dobrym stanie najm. 2½ konny **kupię.** Oferty z dokł. opisem i ceny do

Fr. Sylwestrowicz

mistrz malarski

Nowe (Pom.) (11404

Kosze do węgli itd.

ca. 600 sztuk tanio na sprzedaż (11386

Grunwaldzka nr. 104 tylny dom. Telef. 927.

Samochód

do 30 PS. w dobrym stanie, mało używany ot warty lub z limuzyną kupię. Of z dokładnym opisem jakiej marki i ostateczną ceną do „Par Toruń, Szeroka 46 pod ...1027... 11425

Parę koni

niedrogich roboczych kupię. (11120

Przylubski,

ul. Sowińskiego nr. 15 narożnik Hetmańskiej

Telef. 18-55.

Młoda wdówka po poległym mężu na wojnie z dziewczynką 7-letnią z własną pościelą i maszyną, miłej powierzchowności, wykształcona, zna krawiectwo, szycie bielizny, hafty ręczne, zna gospodarstwo domowe i pod-orzowe, poszukuje posady na wyjazd jako wzorowa gospodyni, chętnie przyjmie obowiązki pracy na folwarku, najchętniej u samotnych panów. Łask. oferty uor. Kowal stacja Czernlewice, Wojew. Warszawskie. Flora Wiora. (11436

Portjerstwa

poszukuje wdowa od zaraz. Of. pod „F. F." do Dz. Bydg. (11447

Kupiec

z branży kolonialnej i delikatesów, kawaler lat 30 wybitny organizator, rutynowany likwidator, korespondent i buchalter z pierwszorzędnemi referencjami i długoletnią praktyką — ostatnio, 6 lat na stanowisku kierownika hurt. towarów kolonialnych i delikat. z powodu likwidacji firmy szuka odpowiedniego stanowiska Zgł. do Filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Przyszłość i praca". F-1306

Kierownik biura

rutynowany potrzebny zaraz lub od 1-go lipca 1926 r.

Bydgoszcz, Plac Wolności nr. 1.

WAWROWSKI, adwokat i notarjusz.

11279

Kino Kristal

5.30, 8.30.

„Cuda głębin morskich"

Sensacyjne przygody na dnie morza w 6 aktach, zrealizowanych **dzięki genjalnemu wynalazkowi J. E. WILLIAMSONA.**

W roli głównej **niezrównana pływaczka Anneta Kellermann** 11478

NADPROGRAM:

„Haroldek głosuje" groteska z HAROLD LLOYDEM.

Montmartre - dzielnica artystów i malarzy szkic w 1 akcie

Dziennik Pathe — Z całego świata

Młodzież szkolna w towarzystwie rodziców płaci połowę. Balkon 1.— parter 0.50